

PROTOKÓŁ NR XXIX/13
Z OBRAD XXIX SESJI RADY MIASTA BIELSK PODLASKI
ODBYTYCH W DNIU 26 MARCA 2013 R.

XXIX sesja Rady Miasta Bielsk Podlaski odbyła się w sali Bielskiego Domu Kultury w Bielsku Podlaskim przy ul. 3-go Maja 2 w godzinach 9⁰⁵ – 15¹⁴.

W sesji uczestniczyło 18 radnych. Nieobecny był Przewodniczący Rady Miasta Kazimierz Henryk Leszczyński, radna Ałła Sosna-Pawluczuk oraz radny Paweł Miszczuk.

Obradom przewodniczyła Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska otworzyła obrady XXIX sesji Rady Miasta Bielsk Podlaski. Poinformowała, że w związku z tym, iż Przewodniczący Rady Miasta jest chory więc ona dzisiaj poprowadzi obrady XXIX sesji RM. Powitała serdecznie wszystkich zebranych radnych, Pana Burmistrza Miasta oraz towarzyszących Burmistrzowi pracowników Urzędu Miasta, kierowników Referatów Urzędu Miasta, przedstawicieli prasy i telewizji, zaproszonych gości a mianowicie dyrektorów jednostek miejskich Panią Małgorzatę Bil-Jaruzelską Dyrektora Bielskiego Domu Kultury, Pana Wiesława Cieślę Dyrektora Miejskiej Biblioteki Publicznej, Pana Andrzeja Krzywca Dyrektora Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, Pana Władysława Kuczyńskiego Dyrektora Pływalni Miejskiej „Wodnik”, Panią Lucynę Pakułę Dyrektora Środowiskowego Domu Samopomocy, Pana Anatola Wasiluka Dyrektora Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej. Poinformowała, że na sesję byli również zaproszeni Prezesi Spółdzielni Mieszkaniowych, tj. Pan Waldemar Kubak Prezes Młodzieżowej Spółdzielni Mieszkaniowej ELWA, Pan Waldemar Pawlukiewicz Prezes Spółdzielni Mieszkaniowej „Świt”, Pan Jan Kondratiuk Prezes Spółdzielni Mieszkaniowej w Bielsku Podlaskim przy ul. 11 Listopada 10, Pan Andrzej Leszczyński Prezes Zarządu Spółdzielni Mieszkaniowej „Podlasie” i Pan Michał Górski Prezes Spółdzielni Mieszkaniowej „Wschód”. Ponadto w obradach dzisiejszej sesji chcieli zabrać głos mieszkańcy Bielska m.in. Pani [REDAKTOWANO], Pan [REDAKTOWANO] oraz Pan [REDAKTOWANO]. Poinformowała, że w chwili rozpoczęcia obrad na stan 21 radnych w sesji uczestniczy 17 radnych, co stanowi wymagane quorum, przy którym Rada może obradować i podejmować prawomocne decyzje, nieobecnych jest 4 radnych tj. Przewodniczy RM Kazimierz H. Leszczyński i jest to nieobecność usprawiedliwiona, radny Mirosław J. Kruszewski, radny Paweł Miszczuk oraz radna Ałła Sosna-Pawluczuk.

W obradach udział wzięli:

- Burmistrz Miasta Eugeniusz Berezowiec,
- Zastępcy Burmistrza Miasta Walentyna Szymczuk i Jan Radkiewicz,
- Skarbnik Miasta Janusz Panasiuk,
- Sekretarz Miasta Tamara Korycka,
- kierownicy Referatów Urzędu Miasta,
- pracownicy Urzędu Miasta,
- Dyrektor BDK Małgorzata Bil-Jaruzelska,
- Dyrektor MBP Wiesław Cieśla,
- Dyrektor MOSiR Andrzej Krzywiec,
- Dyrektor Pływalni Miejskiej „Wodnik” Władysław Kuczyński,
- Dyrektor ŚDS Lucyna Pakuła,
- Kierownik Działu Świadczeń i Pomocy Środowiskowej MOPS Anna Niewińska,
- Prezesi Spółdzielni Mieszkaniowych - Jan Kondratiuk, Andrzej Leszczyński i Michał Górski,
- przedstawiciele prasy i telewizji,
- mieszkańcy miasta i zaproszeni goście.

Listy obecności stanowią załączniki nr 1 i 1A do niniejszego protokołu.

Ad 2

Zawiadomienia o terminie XXIX sesji Rady Miasta wraz z proponowanym porządkiem obrad stanowią załączniki od nr 2A do nr 2N do protokołu.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska przystąpiła do ustalenia porządku obrad. Stwierdziła, że porządek obrad został dostarczony wszystkim radnym wraz z materiałami na sesję. Poprosiła o zgłaszanie ewentualnych uwag lub wniosków do zaproponowanego porządku obrad. Otworzyła dyskusję w przedmiotowej sprawie.

Wobec braku chętnych do zabrania głosu **Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska** zamknęła dyskusję i stwierdziła, że w związku z brakiem uwag i wniosków proponuje, aby Rada Miasta na XXIX sesji RM obradowała zgodnie z porządkiem obrad podanym w zawiadomieniach o sesji. Odczytała proponowany porządek obrad i podała go pod głosowanie.

Rada Miasta w głosowaniu jawnym, w obecności 17 radnych, stosunkiem głosów: za-17, przeciw-0, wstrzymujących się-0, **przyjęła następujący porządek obrad XXIX sesji:**

1. Otwarcie sesji.
2. Ustalenie porządku obrad.
3. Przyjęcie protokołu nr XXVIII/13 z obrad XXVIII sesji Rady Miasta Bielsk Podlaski z dnia 26 lutego 2013 r.
4. Informacja z działalności Bielskiego Domu Kultury w 2012 r.
5. Informacja z działalności Miejskiej Biblioteki Publicznej w 2012 r.
6. Informacja z działalności Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w 2012 r.
7. Informacja z działalności Pływalni Miejskiej „Wodnik” w 2012 r.
8. Informacja z działalności Środowiskowego Domu Samopomocy w 2012 r.
9. Sprawozdanie roczne dyrektora Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Bielsku Podlaskim z realizacji Gminnego Programu Wspierania Rodziny w Bielsku Podlaskim za rok 2012.
10. Podjęcie uchwały w sprawie przyjęcia programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt na terenie Gminy Miejskiej Bielsk Podlaski.
11. Podjęcie uchwały w sprawie ogłoszenia tekstu jednolitego uchwały w sprawie ustalenia regulaminów targowisk miejskich zlokalizowanych w Bielsku Podlaskim.
12. Podjęcie uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie uchwalenia Wieloletniej Prognozy Finansowej Miasta Bielsk Podlaski na lata 2013-2016 wraz z prognozą kwoty długu i spłat zobowiązań na lata 2013-2023.
13. Podjęcie uchwały w sprawie rozpatrzenia wezwania do usunięcia naruszenia interesu prawnego w związku z zawarciem w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego zakazu zabudowy terenów zalewowych.
14. Podjęcie uchwały w sprawie rozpatrzenia skargi Pana [REDAKOWANE] na działanie Burmistrza Miasta Bielsk Podlaski.
15. Sprawozdanie z działalności Burmistrza Miasta Bielsk Podlaski w okresie międzysesyjnym.
16. Interpelacje i zapytania radnych.
17. Sprawy różne, dyskusja, wolne wnioski.
18. Zamknięcie sesji.

Ad 3

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska poinformowała, że przedmiotowa sprawa dotyczy przyjęcia Protokołu Nr XXVIII/13 z obrad XXVIII sesji Rady Miasta Bielsk Podlaski w dniu 26 lutego 2013 r. Otworzyła dyskusję w przedmiotowej sprawie.

Oдноśnie treści protokołu nie zgłoszono uwag i wniosków. **Wiceprzewodnicząca RM** zamknęła dyskusję i podała pod głosowanie przyjęcie Protokołu Nr XXVIII/13 z obrad XXVIII sesji RM w dniu 26 lutego 2013 r.

Rada Miasta w głosowaniu jawnym, w obecności 17 radnych, stosunkiem głosów: za-14, przeciw-0, wstrzymujących się-3, **przyjęła Protokół Nr XXVIII/13 z obrad XXVIII sesji Rady Miasta Bielsk Podlaski odbytych w dniu 26 lutego 2013 r. nie wnosząc uwag.**

Ad 4

Opinie i wnioski Komisji Rady Miasta dotyczące materiałów sesyjnych wraz ze stanowiskami Burmistrza Miasta stanowią załączniki do protokołu od nr 3A do nr 3O.

O godzinie 9¹⁴ na obrady sesji przybył radny Mirosław J. Kruszewski i od tej pory w sesji uczestniczyło 18 radnych.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska poinformowała, że przedmiotowa sprawa dotyczy Informacji z działalności Bielskiego Domu Kultury w 2012 roku (***informacja stanowi załącznik nr 4 do protokołu***). Następnie zapoznała zebranych z treścią opinii poszczególnych Komisji Rady Miasta (***opinie stanowią załącznik nr 3A do protokołu***). Poinformowała, że wszystkie Komisje Rady Miasta zapoznały się z przedłożoną informacją. Ponadto na posiedzeniu Komisji Gospodarki Przestrzennej Członek Komisji Mirosław Gołębiowski poprosił o wyjaśnienie następującej kwestii – w jakim procencie zostały uzyskane przychody własne w stosunku do planowanych oraz jakie plany i zamierzenia na przyszłość ma Pani Małgorzata Bil-Jaruzelska w związku z objęciem funkcji Dyrektora Bielskiego Domu Kultury. Burmistrz Miasta odnosząc się do poruszonych kwestii poinformował, że w 2012 roku BDK na plan przychodów własnych w kwocie 110 tys.zł uzyskał przychody w kwocie 109 491 zł, tj. 99,54% planu, natomiast informację o planach i zamierzeniach w związku z objęciem funkcji Dyrektora BDK przedstawi radnym Pani Małgorzata Bil-Jaruzelska podczas obrad XXIX sesji RM w punkcie dotyczącym działalności BDK w 2012 roku. Otworzyła dyskusję w przedmiotowej sprawie.

Radny Mirosław Gołębiowski poinformował, że nie bez kozery zadał pytania, ponieważ odnośnie BDK można mówić wiele. Ta instytucja kultury ma bogaty dorobek, o czym wszyscy wiedzą z przedłożonej informacji. Jest to przede wszystkim zasługa byłego Dyrektora BDK Pana Sergiusza Łukaszuka, który przez wiele lat, praktycznie przez całe życie zawodowe pełnił tę funkcję. Uważa, że dobrze ją pełnił, aczkolwiek w latach 90-tych, na początku lat dwutysięcznych padały krytyczne słowa pod adresem Dyrektora i BDK. Jednak chyba zdecydowana większość naszego lokalnego społeczeństwa pozytywnie ocenia działalność BDK. Słowa krytyki, które były kierowane miały inne podłoże, nie były one związane z merytoryczną działalnością tej instytucji i były krzywdzące, ale tego tematu nie będzie tu rozwijał. Filarami w działalności Bielskiego Domu Kultury są pracujący instruktorzy i te osiągnięcia w sprawozdaniu są dokładnie wypunktowane. Ma na uwadze Panią Justynę Porzezińską, Panią Marię Babulewicz, Panią Elżbietę Fionik. Oczywiście nie umniejsza tutaj roli pozostałych pracowników BDK, bo na sukces BDK składa się także praca pozostałych pracowników. Nie mniej jednak ci wymienieni instruktorzy swoje obowiązki wykonują rzetelnie, z pasją i bardzo dobrze, że w naszej lokalnej społeczności angażują w sposób właściwy dzieci i młodzież. Przedłożone sprawozdanie jest bardzo szczegółowe, przedstawia działalność w roku 2012, działalności zespołów artystycznych funkcjonujących przy BDK, bo to jest też wartość dodana w działalności Domu Kultury. Brakuje jednak w tym sprawozdaniu zamierzeń i na pewno Pani Dyrektor jako nowa twarz, osoba z zewnątrz widzi potrzebę rozwijania i wzbogacania tego co jest pozytywne w działalności BDK, bo to chyba jest logiczne. Pani Dyrektor jako doświadczona osoba, pracująca poprzednio w lokalnej telewizji, pracująca również w teatrze ma własne pomysły, własne zamierzenia i tego troszeczkę zabrakło mu w tym sprawozdaniu, bo dyrektorzy pozostałych jednostek organizacyjnych to przedstawiali. Być może wynika to ze skromności Pani Dyrektor i wobec tego bardzo prosi o wypunktowanie zamierzeń. Ponadto na zapytanie zgłoszone na posiedzeniu Komisji została udzielona odpowiedź, że plan przychodów własnych został wykonany prawie w 100%. Rozumie, że w tej kwocie prawie 110 tys.zł są chyba również kwoty wpłacone przez sponsorów na obchody Dni Bielska Podlaskiego i jeżeli tak, to w jakiej kwocie były przekazane przez sponsorów środki na organizację Dni Bielska w roku 2012.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska stwierdziła, że zgodnie z tym co napisał Pan Burmistrz, to Pani Dyrektor BDK teraz zabierze głos.

Dyrektor BDK Małgorzata Bil-Jaruzelska stwierdziła, że ogromnie się cieszy, iż ma okazję zaprezentowania się tutaj przed radnymi. Kilka osób już miała honor i przyjemność poznać, ale przyjemnie jest dzisiaj zobaczyć i poznać wszystkich radnych, z którymi ma nadzieję jak najlepiej współpracować. Pan

Radny już wspomniał, że działalność Domu Kultury jest bogata, wieloletnia i bardzo dobrze oceniana zarówno przez bielszczan jak i przez władze wojewódzkie. Mówiąc żartobliwie to mogłaby powiedzieć, że przede wszystkim nie należałoby nic zepsuć. To nie jest tylko żart, bo bardzo duży nacisk w swojej pracy będzie kładła na to, aby kultywować to wszystko, co w Domu Kultury było rozwijane i prowadzone w sposób naprawdę bardzo dobry. Pan Radny również tutaj powiedział, że filarem domu kultury są jego pracownicy i ona całkowicie zgadza się z taką tezą. Ta szczupła kadra, która pracuje w Domu Kultury to są prawdziwi fachowcy, którzy działają na wielu poziomach zarówno, jeżeli chodzi o działalność muzyczną, jak i działalność plastyczną, teatralną i będzie starała się tę ich działalność rozwijać, promować oraz wspomagać poprzez systemy szkoleń, poprzez poszukiwanie aktywne dodatkowych źródeł finansowania. Już w tej chwili są przygotowywane dwa wnioski na dofinansowanie, jeden do Funduszu Ochrony Środowiska a drugi do Narodowego Centrum Kultury, aby pozyskać dodatkowe środki na finansowanie Domu Kultury. Znajduje tu pełne poparcie i współpracę we wszystkich pracownikach. Natomiast, jeżeli chodzi o to, że jej zamierzenia nie znalazły się w żadnym dokumencie to na swoje usprawiedliwienie chce powiedzieć, że była pewna, iż dokumenty, które składała w konkursie są dokumentami jawnymi i każdy kto chciałby zapoznać się z tymi zamierzeniami mógł po te dokumenty sięgnąć. Nikt nie zwracał się do niej o przedstawienie tego w innej formie pisemnej i złożenie tego radnym, ale jeśli jest taka potrzeba, to na pewno to uczyni. Siega po wszelkie źródła informacji dotyczące oczekiwań bielszczan w stosunku do Bielskiego Domu Kultury, są to portale internetowe, rozmowy z bielszczanami i bazując na tym chciałaby również tę działalność wzbogacić poprzez może nie tyle nowe, ile rozwijanie istniejących form działalności. Bardzo zależy jej przede wszystkim na współpracy ze wszelkimi stowarzyszeniami działającymi na terenie Bielska Podlaskiego oraz amatorskim ruchem twórców zarówno rzeźbiarzy, malarzy, poetów, pisarzy. Chciałaby, aby ta współpraca była jak najlepsza. Nawiązała już pewne kontakty, przede wszystkim chodzi tutaj o Kreatywny Bielsk, z którym ma nadzieję, że uda się przeprowadzić wspólne przedsięwzięcia jak również z Uniwersytetem III Wieku, ponieważ chciałaby wzbogacić działalność BDK jeszcze w dwóch poziomach. Jednym jest to, co wyczytuje z portali internetowych, czyli oczekiwanie młodych ludzi na to, że znajdą się tutaj inicjatywy adresowane do młodzieży między 16 a 25 rokiem życia. Myśli, że wspólnie ze współpracownikami i bazując na istniejącym potencjale bielskim uda się takie inicjatywy do tej grupy młodzieży zrealizować. Następną grupą to jest aktywizacja osób „50 plus” i to jest bardzo ważna sprawa dlatego, że jest to taki wiek, w którym znowu te osoby mają czas na wszystko. Tutaj pierwsze ruchy zostały poczynione i Pani Maryla Babulewicz stworzyła już grupę zajęć warsztatów malarskich dla osób dorosłych. Już pierwsze osoby w tych warsztatach uczestniczą. Ponadto został nawiązany kontakt z Panią Przewodniczącą Uniwersytetu III wieku Tamarą Rusaczyk i rozmawiają o powołaniu grupy teatralnej złożonej z osób uczęszczających do tego Uniwersytetu. Osobiście bardzo szanuje wszystko to, co było w Domu Kultury i nie chce wprowadzać żadnych działań rewolucyjnych. Chce pielęgnować to co tutaj jest dobre, stopniowo wzbogacając o nowe inicjatywy. To wszystko wymaga również czasu i przekonania osób, że te inicjatywy są dobre i skierowane właśnie do nich. Takie pierwsze symptomy tutaj są i myśli, że bardzo dużą uwagę będzie przywiązywała do współpracy ze szkołami, przedszkolami i z każdym środowiskiem, które chce uprawiać kulturę w bardzo różny sposób. Są otwarci na wszelkiego rodzaju działalności. Przygląda się w tej chwili bardzo pilnie wszystkim imprezom cyklicznym, które w Domu Kultury są realizowane i wspólnie ze współpracownikami będą myśleć jak jeszcze te imprezy, które tak pięknie wpisały się w krajobraz Bielska wzbogacać. W sytuacji, gdy zgłoszą się osoby, które będą miały ciekawe pomysły, a Dom Kultury będzie w stanie te pomysły zrealizować również ze względów finansowych, ponieważ BDK jest jednostką finansów publicznych i musi przestrzegać dyscypliny budżetowej, więc muszą zmieścić się w tym budżecie, który posiadają. Natomiast, jeżeli radni życzą sobie bardziej szczegółowego zapoznania się z jej planami to bardzo chętnie taki dokument w formie pisemnej przedstawi, jak również odpowie na pytania.

Wiceprzewodniczący RM Andrzej Roszczenko stwierdził, że ma pytanie może nie do Pani Dyrektor, ale bardziej do Pana Burmistrza, bo kiedy mówi się o przyszłości Domu Kultury to nie sposób wspomnieć o inwestycji, która jest zaplanowana i na którą wszyscy czekają. Uważa, że należałoby tutaj powiedzieć jak jest z tą inwestycją, czy nadal nic specjalnego się nie dzieje a jeśli się dzieje, to chcieliby to usłyszeć, bo na to też oczekują mieszkańcy miasta.

Burmistrz Miasta Eugeniusz Berezowiec poinformował, że jest to zapisane.

Radny Ignacy Grzybowski poinformował, że przygotował pytanie, ale akurat tutaj Pani Dyrektor wyprzedziła go, bo kilka lat temu jeszcze u Pana Sergiusza Łukaszuka dopominał się o kółko teatralne. Pani Dyrektor mówi tutaj, że jest taka inicjatywa seniorów i to bardzo dobrze, bo jest zapotrzebowanie na teatr w Bielsku. Wiadomo jednak jakie są warunki, itd. ale kilka lat temu jego syn tutaj reżyserował i grał główną

rolę w sztuce Tolstoja „Spowiedź”. Bardzo to się podobało, jeździli później oni z tym spektaklem i za granicę, występowali w Wilnie, itd. Wtedy nie udało się utworzenie takiego kółka a w naszym mieście jest przecież zdolna młodzież, nie tylko seniorzy i nawet wspomni o naszych Paniach, o Pani Krystynie i Pani Alinie, które na 3 Maja przygotowywały takie skecze. Myśli, że w tym kierunku trzeba iść szerzej i bardzo się cieszy, że Pani Dyrektor jest tutaj jakby nową siłą i tym się zajmie. Naprawdę można w tej dziedzinie osiągnąć sukces w Bielsku, bo jest dużo zdolnej młodzieży i aktorów, a wiadomo, że w sztuce nie tylko potrzebni są aktorzy starsi, ale i młodszy. Jest Przewodniczącym Komisji ds. Inwestycji i na pewno tej bazy Domu Kultury z własnych środków, ze środków budżetowych, bez pomocy środków unijnych, jeżeli nie pozyska się, to myśli, że kilka lat miasto nie będzie w stanie rozbudować. Jednak jest nadzieja, może nasze władze postarają się i coś drgnie w tym kierunku. Uważa, że to wszystko zależy od funduszy unijnych. Zresztą Pan Burmistrz wypowiadał się nieraz w tym temacie. Poza tym działalność BDK jest bardzo szeroka i życzy Pani Dyrektor powodzenia w tym naszym pięknym środowisku, wielokulturowym. Jest tu bardzo bojące zadanie Pani Dyrektor, bo nasze miasto jest wyjątkowe.

Radny Jarosław Borowski zwrócił uwagę, że za 2 miesiące odbędą się Dni Bielska Podlaskiego, więc ma pytanie - jak wyglądają przygotowania.

Dyrektor BDK Małgorzata Bil-Jaruzelska poinformowała, że zdaje sobie sprawę z tego ogromnego wymiaru wielokulturowości Bielska i zawsze będzie się starała, żeby było to na każdej naszej imprezie i żeby wszystkie tutaj mniejszości miały szanse nadal wspierać współpracę z BDK. Zrobi wszystko, aby to toczyło się w sposób jak najbardziej zrównoważony. Odnośnie Dni Bielska to w tej chwili jest już wstępny zarys, który został przedstawiony Panu Burmistrzowi Radkiewiczowi i zostało to wstępnie zaakceptowane. Będzie to impreza trzydniowa, w dniach 24, 25 i 26 maja. Pierwszy dzień, piątek tak jak w poprzednich latach będzie poświęcony dzieciom i młodzieży. Podobnie jak w ubiegłych latach nastąpi przekazanie przez Pana Burmistrza kluczy dla młodzieży. Sobota będzie dniem poświęconym głównie muzyce ludowej i folkowej. Przed południem planowane są występy wszystkich zespołów ludowych działających przy BDK, jak również zespołu ludowego z Hajnówki, po południu będą to zespoły uprawiające folkowy rock. Będzie to zespół „Narwa” z Narwi, bardzo interesujący zespół, którzy stworzyli młodzi ludzie grający muzykę folkową, będzie też zespół „Sarakina” z bałkańską muzyką folkową oraz zespół „Hoyraky” na pewno wszystkim znany i ostatnio odnoszący ogromne sukcesy. Będzie jeszcze jeden zespół rockowy na koniec soboty wieńczący ten dzień i właściwie dedykowany najbardziej osobom młodym. Będą odbywały się również imprezy towarzyszące m.in. dwudniowy Jarmark, jak również planuje się utworzenie na terenie Domu Kultury kawiarni poświęconej Dniom Bielska, gdzie zapraszają wszystkich bielszczan i będzie można tu napić się kawy, herbaty, przyjść, dowiedzieć się co jeszcze ciekawego w programie, porozmawiać i spotkać się z innymi ludźmi. Niedziela jest to dzień poświęcony festiwalowi, który organizuje Pani Justyna Porzezińska, występom również zespołów z miast partnerskich, które zwykle tutaj goszczą na Dni Bielska a gwiazdą tego dnia na koncercie wieczornym będzie zespół „Łzy”. Jest to zespół popowy, który przemawia do bardzo szerokiej publiczności, zarówno tej młodej, jak i w wieku już bardziej dojrzałym. Oczywiście tutaj ściśle współpracują z innymi instytucjami, takimi jak MOSiR, Pływalnia, Biblioteka. Wszystkie imprezy, które są stopniowo zgłaszane będą umieszczane w programie. Będą starali się, żeby ten program był jak najciekawszy, obudowany wieloma imprezami i żeby każdy mógł coś tam znaleźć. Ponadto w niedzielę przed południem, przez 4 godziny przed BDK będzie odbywała się impreza dedykowana najmłodszym mieszkańcom miasta. Będą to najróżniejsze gry i zabawy, jak również coś w rodzaju happeningu plastycznego. Będzie malowany Bielsk w kwiaty i zamierzają później wydać z tego pocztówki przedstawiające nasze bardzo piękne miasto. Tak w zarysie przedstawiają się Dni Bielska Podlaskiego, ale to jeszcze kwestia obudowania tego kolejnymi imprezami, które są w tej chwili zgłaszane.

Wobec braku kolejnych chętnych do zabrania głosu **Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska** podziękowała Pani Dyrektor i na początku nowej drogi zawodowej złożyła Pani Dyrektor życzenia wszystkiego najlepszego, przede wszystkim nowych pomysłów i dobrych ludzi na swojej drodze. Zamknęła dyskusję i stwierdziła, że **Rada Miasta zapoznała się z Informacją z działalności Bielskiego Domu Kultury w 2012 roku.**

Ad 5

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska poinformowała, że przedmiotowa sprawa dotyczy Informacji z działalności Miejskiej Biblioteki Publicznej w 2012 roku ([informacja stanowi załącznik nr 5 do protokołu](#)). Poinformowała, że na sali jest obecny Dyrektor MBP Pan Wiesław Cieśla, którego serdecznie

wita. Następnie zapoznała zebranych z treścią opinii Komisji Rady Miasta (*opinie stanowią załącznik nr 3B do protokołu*). Poinformowała, że Komisje zapoznały się z przedłożoną informacją i przyjęły ją do wiadomości. Otworzyła dyskusję w przedmiotowej sprawie.

Radny Ignacy Grzybowski stwierdził, że raz w roku jest przedkładana taka informacja i często ludzie go pytają - kto jest dyrektorem Domu Kultury, kto dyrektorem Biblioteki. Obrady sesji są transmitowane i nawet nie wiedział, że jest takie tym zainteresowanie i ludzie bardzo często to oglądają, więc prosi, aby wszyscy dyrektorzy jednostek dzisiaj przedstawili się i pokazali się publiczności. Dodał, że jako Przewodniczący Komisji ds. Inwestycji chce jeszcze powiedzieć, że placówka jest znana, ale tam też przydałby się remont, jednak to wszystko związane jest ze środkami pieniężnymi. Na pewno byłaby to wizytówka, gdyby elewacja tego budynku była lepsza, ale może Pan Dyrektor sam wypowie się na ten temat.

O godzinie 9³⁹ z sali obrad wyszedł radny Marcin Sarnacki i od tej w pory w sesji uczestniczyło 17 radnych.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska stwierdziła, że w związku z tym, iż Pan Radny wyraził chęć przedstawienia Pana Dyrektora mieszkańcom Bielska Podlaskiego, to chce zapytać, czy Pan Dyrektor ma coś do dodania w kwestii informacji przedstawionej radnym.

Dyrektor MBP Wiesław Cieśla poinformował, że jest dyrektorem Biblioteki Miejskiej od 1 kwietnia 1991 roku i jest zaszczycony pełnieniem tej funkcji, kierowaniem taką placówką, ponieważ placówka jest reprezentantem naszej kultury bielskiej i starają się, żeby spełniała oczekiwania szerokiego grona, służyła celom edukacyjnym, wychowawczym, pomnażała to dobro, które nazywa się kulturą i bez względu na okoliczności czasów w jakich żyją. Po prostu Biblioteka ma takie przesłanie, jest to służba. Obecna Rada i Rada w poprzednich kadencjach miała okazję zapoznać się z przedkładanymi sprawozdaniami. Tak samo jak Pani Dyrektor BDK, zawsze wychodzą naprzeciw oczekiwaniom czytelników, starają się księgozbiorem, prasą, organizowanymi imprezami spełniać te oczekiwania, aby wzbogacać kulturę całego naszego społeczeństwa, które jest wielokulturowe. Sprawozdanie, które zostało przedstawione radnym starali się bardzo wyczerpująco podać zarówno w wersji statystycznej, jak i opisowej. Uważa, że jest tu bogata informacja na temat działalności biblioteki, są też zamierzenia i one są ujęte w planie na rok bieżący. To sprawozdanie służy jednocześnie do analizy, do wyciągnięcia wniosków i te zjawiska, które są pozytywne będą kultywowane, a te gdzie pojawiły się jakieś rysy to oczywiście będą przygotowywać różnego rodzaju imprezy alternatywne, czy będą je wzbogacać. Natomiast, jeśli chodzi o sprawy remontowe to oczywiście Biblioteka stara się dopasować swoim wyposażeniem, swoim wyglądem do otoczenia i to nie tylko bielskiego, ale żeby spełniać standardy bibliotek, które są na Podlasiu. Póki co placówka ma dobre warunki lokalowe. Budynek ten wybudowano z przeznaczeniem na bibliotekę i to rzadko się zdarza. Prawdopodobnie w województwie podlaskim takiego nie ma, a najczęściej są to budynki, które były zastane jeszcze, stare, jak np. Książnica Podlaska, czy adaptowane, jak np. w Hajnówce. W Bielsku natomiast Biblioteka została zaprojektowana i wykonana z dużym rozmachem więc lokali jest wystarczająco dużo, natomiast oczywiście tak jak wszystko się starzeje. Priorytetami jest przede wszystkim digitalizacja zbiorów, wyposażenie placówki w komputery, żeby czytelnicy mogli korzystać z programów komputerowych, bo tu chodzi przede wszystkim o obsługę. Osoby odwiedzające placówkę a zwłaszcza goście mówią, że pomieszczenia są ładne, duże, przestrzenne. Natomiast sprzęt starają się wymieniać sukcesywnie i wiadomo, że to trudno w tej chwili, a jeśli chodzi o sprawy inwestycyjne to jest opracowany projekt na termomodernizację placówki. Ten projekt zachowuje swoją ważność poprzez różnego rodzaju prace, które są wykonywane na przestrzeni paru lat. Jest to dosyć kapitałochłonny projekt i liczą przede wszystkim na pozyskanie funduszy unijnych, pozabudżetowych, czy ministerialnych. W tym roku nadarzyła się wspaniała okazja, bo dotychczas byli wykluczeni z uwagi na to, że nie spełniali standardów. Był dobry program „Biblioteka+”, ale dla tych placówek, które mieściły się w miastach poniżej 15 tysięcy. Od stycznia funkcjonuje nowy projekt - „Biblioteka+infrastruktura” dla takich placówek, które mieszczą się w większych miastach. Placówka przygotowuje się, aby wziąć udział w tym projekcie. Projekt jest bardzo obiecujący, górna wartość funduszy to około 1,8 mln. zł więc spełniłoby to oczekiwania, jeśli chodzi o termomodernizację, zmianę wyposażenia, przystosowania placówki do osób niepełnosprawnych. Póki co jest podjazd i w pewnym sensie Biblioteka spełnia warunki, ale to nie jest tak jak być powinno. Przygotowują się do tego projektu i jutro odbędzie się szkolenie w Urzędzie Marszałkowskim odnośnie wypełniania wniosków, jakie mają być spełnione standardy, bo oczywiście Biblioteka musi spełniać pewne standardy. Jest to projekt, w którym 75% uzyskuje się dofinansowania, ale również trzeba mieć 25% wkładu własnego. Tutaj również będą prowadzili konsultacje, żeby radni, Pan Burmistrz i wszyscy wiedzieli odnośnie udziału w tym projekcie. To jest taki priorytet. Poza tym starają się korzystać ze wszystkich możliwych projektów. W sprawozdaniu zostało podane, że Biblioteka

dostaje rokrocznie z Ministerstwa Dziedzictwa Narodowego dofinansowanie na książki proporcjonalnie do wkładu własnego. Zwykle było to 100% na 100% i gdy np. roczna dotacja na książki wynosiła 20 tys.zł to Biblioteka dostawała 20 tys.zł, ale od kilku lat już otrzymują połowę tego, czyli 10 tys.zł. Poza tym Program ORANGE jest bardzo przychylny dla bibliotek. Też uzyskują stamtąd środki i przeznaczają na działalność bieżącą, na kulturalną. Biblioteka jest też laureatem bardzo ciekawego programu Fundacji „Kraszewski. Komputery dla bibliotek”. Biblioteka w ubiegłym roku złożyła wniosek i został on zaakceptowany. Jest to bez wkładu własnego, program obejmuje kwotę 14600 zł i za to zostały zakupione komputery, ale jednocześnie zaciągnięto zobowiązanie, że w ciągu 2 lat całość księgozbioru zostanie wprowadzona w programie MAK+. To są takie sukcesy placówki. Są również otwarci i wszelkie propozycje, czy z forum, czy od czytelników, czy od radnych od razu są korygowane i wprowadzane w miarę możliwości i środków do placówki, ponieważ biblioteka jest placówką głównie ukierunkowaną na obsługę czytelników. Działalność kulturalna służy tylko upowszechnianiu czytelnictwa i wspomaganie, ale czasy się zmieniły i pracownicy Biblioteki, którzy są bibliotekarzami również w pewnym sensie są animatorami, czy instruktorami różnych dziedzin sztuki, organizowania spotkań literackich, zajęć z dziećmi, różnego rodzaju spotkań z ciekawymi ludźmi, warsztatów komputerowych dla seniorów, itd. Są to pewne właściwości takie uniwersalne kadry bibliotecznej. Serdecznie podziękował za miłe przyjęcie i dodał, że są otwarci na różne propozycje ze strony radnych.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska podziękowała Panu Dyrektorowi za wypowiedź i przygotowaną informację. Złożyła życzenia realizacji wszystkich zamierzeń, o których wspominał Pan Dyrektor, łącznie z remontem Biblioteki a także z jak największym pozyskiwaniem środków zewnętrznych.

Dyrektor MBP Wiesław Cieśla stwierdził, że będąc przy głosie to chciałby złożyć radnym serdeczne życzenia świąteczne dla wszystkich, którzy obchodzą Święta zgodnie z tradycją katolicką i dla braci prawosławnych, którzy obchodzą Święta w późniejszym terminie, a na razie życzy miłego wypoczynku i wszystkiego dobrego.

O godzinie 9⁴⁷ na salę obrad powrócił radny Marcin Sarnacki i od tej w pory w sesji uczestniczyło 18 radnych.

Wobec braku chętnych do zabrania głosu **Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska** zamknęła dyskusję i stwierdziła, że **Rada Miasta zapoznała się z Informacją z działalności Miejskiej Biblioteki Publicznej w 2012 roku.**

Ad 6

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska poinformowała że przedmiotowa sprawa dotyczy Informacji z działalności Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w 2012 roku ([*informacja stanowi załącznik nr 6 do protokołu*](#)). Powitała Pana Andrzeja Krzywca Dyrektora MOSiR w Bielsku Podlaski. Następnie zapoznała zebranych z treścią opinii i wniosków Komisji RM ([*opinie stanowią załącznik nr 3C do protokołu*](#)). Poinformował, że wszystkie Komisje zapoznały się z informacją oraz przyjęły ją do wiadomości. Na posiedzeniu Komisji Oświaty, Członek Komisji Mirosław Majstrowicz zwrócił się z prośbą o przedłożenie informacji - kto prowadzi poszczególne grupy młodzieżowe działające przy MOSiR. Burmistrz Miasta odnosząc się do tej kwestii przedłożył radnym informację Dyrektora MOSiR dot. zatrudnienia trenerów i instruktorów w 2012 roku ([*informacja stanowi załącznik nr 3Ł do protokołu*](#)). Otworzyła dyskusję w przedmiotowej sprawie.

Wobec braku chętnych do zabrania głosu **Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska** zwróciła się z pytaniem, czy Pan Dyrektor MOSiR chce zabrać głos i ewentualnie uzupełnić przedłożoną informację.

Dyrektor MOSiR Andrzej Krzywiec zwrócił uwagę, że tutaj Pan Dyrektor Cieśla powiedział trochę o swoim życiorysie, więc też krótko powie o swoim. Do Bielska Podlaskiego przeprowadził się z Katowic w 1989 roku, gdzie 10 lat odpracował dwuletnie wojsko. Jednak okazało się, że 10,5 roku 720 metrów pod ziemią zdobywał szlify i w następnym roku może przyjąć i zaprezentować się jakie, jeśli radni będą mieli na to ochotę. Przez 17,5 roku przepracował w BDK a od 1 kwietnia 2007 roku pracuje na stanowisku dyrektora MOSiR. Został wybrany na to stanowisko w drodze konkursu przeprowadzonego przez Pana Burmistrza. Jeśli chodzi o sport to Pan Burmistrz od kilku lat odbiera puchary za zajęcie pierwszego, czy drugiego miejsca w województwie i na pewno nie tylko wpływa na to działalność MOSiR, ale to są szkoły, z którymi współpracują. Zawsze mówi o tym, że to nie chodzi o to, czy to jest szkoła, czy MOSiR, czy gmina, bo to są

nasze dzieci, musimy je zająć i zainteresować. W zeszłym roku została wprowadzona piłka nożna dziewcząt, bo była taka potrzeba i zgłosiło ponad 20 młodych dziewcząt. Uważa, że w następnym roku będzie nie jedna, lecz dwie drużyny, ale to wszystko wiąże się z finansami, bo żeby ten sport rozwijać to wiadomo, że niezbędne są środki finansowe. Chcąc rozegrać mecz to trzeba zajechać do Hajnówki, Białegostoku, czy Siemiatycz a to są koszty podróży i wiadomo, że ceny paliwa w tej chwili są zawrotne. Ponadto utworzono drużynę piłki siatkowej i myśli, że to zostanie utrzymane, tak więc są działania w tym kierunku. Jest też zamysł utworzenia piłki siatkowej chłopców, bo teraz tego nie ma a jest to bardzo ciekawy sport, spokojny i jest w nim mniej kontuzji. Można o sporcie opowiadać godzinami, ale jeżeli radni mają jakieś konkretne pytania to postara się odpowiedzieć.

Radny Ignacy Grzybowski poinformował, że będąc w zarządzie Klubu „TUR” poznał szczegółowo Pana Dyrektora. Uważa, że na te skromne środki to Pan Dyrektor jest dobrym gospodarzem i rzeczywiście to widać, pilnuje on tam wszystkiego i jest porządek. Cieszy się, że Pan Dyrektor mówi tu o piłce siatkowej, bo chodząc po sponsorach to zawsze były pytania od dyrektorów - dlaczego nie ma piłki siatkowej.

Dyrektor MOSiR Andrzej Krzywiec poinformował, że jest piłka siatkowa dziewcząt.

Radny Ignacy Grzybowski poinformował, że chodzi tu o piłkę siatkową chłopców i cieszy go to, że coś zaczyna się dziać w tym kierunku, bo jest takie zapotrzebowanie. Ludzie lubią i chętnie oglądają piłkę siatkową więc życzy, aby ta sekcja piłki siatkowej powstała i bardzo by tego pragnął.

Dyrektor MOSiR Andrzej Krzywiec uważa, że przy pomocy Pana Radnego, jeśli zgłosuje za tym, to Burmistrz znajdzie środki finansowe na ten cel i wspomże.

Wobec braku kolejnych chętnych do zabrania głosu **Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska** podziękowała Panu Dyrektorowi MOSiR i również złożyła życzenia wszystkiego najlepszego, wielu sukcesów i przede wszystkim środków, żeby one płynęły wielkim strumieniem. Zamknęła dyskusję i stwierdziła, że **Rada Miasta zapoznała się z Informacją z działalności Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w 2012 roku.**

Ad 7

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska poinformowała, że przedmiotowa sprawa dotyczy Informacji z działalności Pływalni Miejskiej „Wodnik” w 2012 roku. (*[informacja stanowi załącznik nr 7 do protokołu](#)*). Powitała Pana Władysława Kuczyńskiego Dyrektora Pływalni. Następnie przedstawiła zebranym opinie poszczególnych Komisji RM (*[opinie stanowią załącznik nr 3D do niniejszego protokołu](#)*). Poinformowała, że wszystkie Komisje zapoznały się z przedłożoną informacją. Ponadto Komisja ds. Inwestycji zwróciła się z prośbą o ponowne rozważenie możliwości i ekonomiczności zainstalowania alternatywnych źródeł energii np. solary, panele, kolektory. Burmistrz Miasta odnosząc się do przedstawionej kwestii poinformował, że zostanie przeanalizowana sprawa możliwości i opłacalności zainstalowania alternatywnych źródeł energii na Pływalni. Na posiedzeniu Komisji Porządku Zastępca Przewodniczącego Komisji Piotr Wawulski zwrócił się z prośbą o przedłożenie dokładnej informacji - co zostało wliczone w koszty pozostałe w kwocie 91 459,68 zł, o których mowa w przedłożonym materiale. Burmistrz Miasta odpowiadając na postawione zapytanie przedłożył radnym informację Dyrektora Pływalni wyszczególniającą rodzaje kosztów wchodzących w skład kwoty 91 459,68 zł. Stwierdziła, że radni otrzymali tę informację, więc nie będzie jej odczytywać (*[pismo Pływalni Miejskiej stanowi załącznik nr 3M do protokołu](#)*). Ponadto Komisja Finansów wniosła o uzupełnienie informacji Pływalni Miejskiej „Wodnik” o aktualny stan zatrudnienia. Burmistrza Miasta w odpowiedzi poinformował, że aktualny stan zatrudnienia w Pływalni wynosi 27,5 etatu i podał informację o ilości poszczególnych etatów. Odczytała treść odpowiedzi udzielonej przez Burmistrza Miasta. Otworzył dyskusję w przedmiotowej sprawie.

Wobec braku chętnych do zabrania głosu **Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska** zwróciła się z pytaniem, czy Pan Dyrektor chce zabrać głos i uzupełnić przedłożoną informację.

Dyrektor Pływalni Miejskiej „Wodnik” Władysław Kuczyński poinformował, że Pływalnię „Wodnik” w Bielsku Podlaskim ma zaszczyt kierować od początku jej powstania, czyli od 2003 roku. Chciałby powiedzieć że zadaniem Pływalni i to wynika ze Statutu, jest świadczenie usług. Starają się, żeby te usługi były bezpieczne dla wszystkich, którzy korzystają z nich, chodzi o sprawę bezpieczeństwa BHP jak i pod

względem sanitarnym. Myśli, że do tej pory udało się to wszystko robić właściwie. Chciałby jeszcze dodać, jeśli chodzi o odnawialne źródła energii to do 2013 roku miała wejść w życie ustawa, jednak ona nie weszła. Z posiadanych informacji wynika, iż jest ona skierowana do Sejmu i prawdopodobnie ustawa wejdzie w tym roku i będzie określała zasady oraz możliwości korzystania m.in. jeśli chodzi o instalacje solarne, jak również instalacje fotowoltaiczne. Zgodnie z tą ustawą będzie można skorzystać z dofinansowania. W związku z tym uważa, że warto byłoby nad tym się zastanowić dlatego, że ustawa m.in. gwarantuje, iż w przypadku większej ilości zasobu odzyskanej energii zakłady energetyczne będą musiały obligatoryjnie tę energię zagospodarować i jeśli wykorzystają, to będą musiały zwracać tym podmiotom, które takie instalacje będą posiadały.

Radny Marcin Sarnacki stwierdził, że w odpowiedzi na tę informację Pana Dyrektora chciałby powiedzieć, że w tej chwili jest projekt, możliwości uzyskania 300 tys.zł, z czego 50% zwraca UE na ogniwa fotowoltaiczne m.in. dla samorządów miejskich. Jeśli chodzi o koszt uzyskania energii, ok. 400 kW przy takiej inwestycji miesięcznie, więc jest to opłacalne a 300 tys.zł nie jest to duża kwota. Potrzebna do tego jest powierzchnia 350 metrów, jeżeli chodzi o dach i 850 metrów, jeśli chodzi o powierzchnię gruntową, więc może warto nad tym projektem się zastanowić. Ogniwa fotowoltaiczne to jest przyszłość, bo rozwiązania solarne zaczynają się już powoli dewaluować i są powoli wycofywane.

W związku z brakiem chętnych do zabrania głosu **Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska** podziękowała Panu Dyrektorowi za przygotowanie informacji i złożyła życzenia wszystkiego najlepszego, przede wszystkim pieniędzy i jak najmniej problemów oraz trosk a także może rozszerzenia katalogu usług. Zamknęła dyskusję i stwierdziła, że **Rada Miasta zapoznała się z Informacją z działalności Pływalni Miejskiej „Wodnik” w 2012 roku.**

O godzinie 10⁰⁰ z sali obrad wyszedł radny Eugeniusz Simoniuk i od tej w pory w sesji uczestniczyło 17 radnych.

Ad 8

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska poinformowała, że przedmiotowa sprawa dotyczy Informacji z działalności Środowiskowego Domu Samopomocy w 2012 roku ([informacja stanowi załącznik nr 8 do protokołu](#)). Powitała Panią Lucynę Pakułę Dyrektor ŚDS. Następnie zapoznała zebranych z treścią opinii Komisji RM ([opinie stanowi załącznik nr 3E do protokołu](#)). Poinformowała, że wszystkie Komisje zapoznały się z przedłożoną informacją oraz przyjęły ją do wiadomości. Otworzyła dyskusję w przedmiotowej sprawie.

Radna Grażyna T. Rzepniewska zwróciła uwagę, że Pani Dyrektor już tyle lat prowadzi Środowiskowy Dom Samopomocy i zna potrzeby mieszkańców, więc chce zapytać, czy zapotrzebowanie na usługi, które prowadzi placówka, czyli pomoc ludziom chorym, rodzinom poszkodowanym jest w tej chwili większe niż przykładowo 10 lat temu, czy wystarczy w tej chwili to co jest.

Dyrektor ŚDS Lucyna Pakuła stwierdziła, że nie będzie sięgać do historii, ale koncentrując się w tej chwili na pytaniu Pani Radnej chce odpowiedzieć, że placówka funkcjonuje już 18 rok. W związku z tym na przestrzeni tych wielu lat można powiedzieć, że najpierw pozyskanie tych domowników, którzy obecnie nazywają się uczestnikami, było dosyć trudne. Myśli, że było to z prostych powodów, ponieważ społeczeństwo, rodziny nie były przyzwyczajone do tego, że jest taka placówka i jest gdzie zaprowadzić syna, czy córkę i ktoś nimi się zajmie. Trzeba było pewne opory przełamać. Może przyczyną tego było również to, że takie placówki były kojarzone, iż jest to coś takiego jak dom pomocy, który różnie się kojarzy. Placówka powstała i funkcjonuje już 18 rok. Była to pierwsza taka placówka w naszym województwie i powstała ona właśnie w Bielsku. W drodze konkursu została wyłoniona na stanowisko kierownika tej placówki i obejmując tę funkcję musiała jednostkę zorganizować od podstaw. Nie było to łatwe dlatego, że nie było żadnych wzorców. Odpowiadając na pytanie – czy są potrzeby w środowisku, to chce powiedzieć, że one były i są. Są one coraz większe dlatego, że świadomość ludzi jest większa i fajnie, że te osoby chodzą do tej placówki, mają zapewnioną opiekę, a ponadto tym osobom coś się oferuje. Co więcej, te osoby coś sobą prezentują, nabywają pewnych umiejętności, te umiejętności prezentują gdzie indziej, czyli wypracowują coś, dają coś z siebie, są widoczne i są cenione oraz doceniane za to co robią, i to przekonuje środowisko. Wiadomo o tym, że powstały też warsztaty terapii. Najpierw placówka była przeznaczona dla 10 osób a okazało się, że później była dla 15-20 osób. Obecnie ze względów lokalowych jest przeznaczona dla 28 osób i dążą do tego, aby było

ich 30. Mogłoby też być więcej dlatego, że w tej chwili pewien etap nauki w szkole specjalnej, czy zespole szkół specjalnych kończy i absolwenci tych szkół kończą swoją edukację i nie ma czegoś, co następuje później. Są warsztaty i jest Dom Środowiskowy, ale w warsztatach w tej chwili jest komplet i nie wiadomo, jak to wygląda w perspektywie, a w Domu Środowiskowym też jest komplet. W tej chwili zabiegają o dodatkowe dwa miejsca, a co za tym idzie o środki z budżetu państwa poprzez wojewodę podlaskiego. Chcą pozyskać te dodatkowe środki na utworzenie tych dodatkowych miejsc, które są niezbędne osobom będącym na liście rezerwowej. W tej chwili ilość osób, które mogłyby uczęszczać do ŚDS, po tym jak uda się te dwa miejsca uruchomić to będzie 30 osób i to jest już koniec dlatego, że niebawem wejdą standardy i w domach środowiskowych wiele się zmieni od 2014 roku zgodnie z rozporządzeniem dotyczącym domów środowiskowych. Tutaj jeszcze nadmienię, że nasza jednostka jest samodzielna natomiast większość tego rodzaju jednostek jest w strukturach MOPS i od 2014 roku zostaną one z tych struktur wydzielone jako samodzielne jednostki budżetowe. Współczuje tym koleżankom, bo myśli, że będzie to bardzo trudnym zadaniem, ponieważ w tej chwili zasady finansowania wszystkich jednostek są takie same. Wielokrotnie ubiegali się o to, dlaczego nasza jednostka dostaje takie same środki jak inny dom środowiskowy, który jest w strukturach Miejskiego Ośrodka Pomocy i nie jest jednostką samodzielną, więc wiadomo, że funkcjonuje tam księgowość miejskiego ośrodka pomocy, osoby sprzątające są z miejskiego ośrodka, natomiast w naszej jednostce jest wszystko. Co prawda administracyjne etaty to jest pół etatu księgowej i ona sama, która równocześnie jest osobą zarządzającą i robi wszystkie pozostałe rzeczy dotyczące administracji, więc nie jest to łatwe. Odnośnie odpowiedzi na postawione pytanie to chce powiedzieć, że potrzeby są, rosną i będą coraz większe. My temu nie sprostamy i w sprawozdaniu jest wiele danych statystycznych, jest to dzisiejsza rzeczywistość. Z tych danych wynika, że osób z zaburzeniami psychicznymi jest bardzo dużo, 10% niepełnosprawnych to tak się szacuje, a jest ich znacznie więcej. Nie powie dokładnie ile jest osób niepełnosprawnych, którym jest przeznaczona nasza placówka, bo ta placówka dotyczy osób niepełnosprawnych, ale z zaburzeniami psychicznymi. Są to osoby intelektualnie niesprawne, czy jak mówiło się do niedawna - osoby upośledzone umysłowo i osoby przewlekłe psychicznie chore. Do placówki chodzą te i te, czyli są to równocześnie dwie grupy, tzw. grupa A i B. Prowadzenie zajęć nie jest łatwe. Zajęcia są różne i muszą im zaoferować względem ich możliwości, dostosować do umiejętności, do potrzeb tych osób indywidualne plany i z nimi pracować. Praca też nie jest łatwa, bo to nie są osoby, które bierze się i mówi im - „będziesz pracować, bo mamy tu fajne rzeczy”. Tak nie jest, bo bardzo ciężko jest ich do wszystkiego przekonać, bo oni są wygodni, ale jeżeli widzą efekty to ich zachęca i jest ich coraz łatwiej zmobilizować, zachęcić, a wtedy oni i my mają te plusy poprzez to co robią i prezentują, wyjeżdżając na prezentacje, na występy, uczestnicząc w konkursach wszelkiego rodzaju. Jest możliwość zaprezentowania ich umiejętności a tym samym dowartościowania tych osób, czyli oni widzą, że jest fajnie, rodzice widzą, bo coś się dzieje, bo ich dziecko, które do tej pory siedziało w domu to w tej chwili jest artystą, wyjeżdża i się prezentuje, że potrafi coś od siebie dać i rodzice są dumni, że mają fajne dziecko. Wszystkie osoby są kochane, niepełnosprawne też i prosi wierzyć, że są bardzo kochane, natomiast bywają trudne i to też nie jest ich wina. To jest wina samego faktu, że te osoby są chore. Praca z nimi nie jest łatwa, praca jest też trudna, bo trzeba zrozumieć dlaczego ten domownik jest agresywny w danym momencie, dlaczego potrafi szturchnąć, czy kopnąć, czy używa brzydkich słów, wulgaryzmów. Pracując z nimi są do tego przyzwyczajeni, bo taka jest natura tych osób. Mają świadomość z kim mają do czynienia i z takimi osobami pracują. Próbuje te osoby dostosować społecznie do obecnych potrzeb, do możliwości, żeby ładnie się prezentowały, potrafiły się zachować. Efekty tego są, bo wyjeżdżają i do niedawna było to co roku, są to dotacje z funduszu osób niepełnosprawnych, wyjeżdżają na turnusy rehabilitacyjne i grupa się pięknie prezentuje. Potrafią oni kulturalnie zachować się przy stole, znają swoje miejsce, są zdyscyplinowani, czyli naprawdę jest już pewne obycie i ono zostało wypracowane przez tych wiele lat. Jeszcze krótko chce powiedzieć o osobie, że od początku jest dyrektorem, w pierwszej kolejności kierownikiem tej placówki i to jest ogromna satysfakcja zawodowa. To było dla niej sprawdzenie się, bo trafiła tutaj z zupełnie innej branży i to było ogromne wyzwanie. Czy temu potrafiła sprostać, czy nie, to nie ona to ocenia, lecz oceniają inni. Natomiast ma taką wewnętrzną radość i satysfakcję, że mogła być na tym stanowisku i że wiele jej to samej dało dlatego, że takie osoby kształtują nas samych i w tym momencie jest możliwość sprawdzenia siebie, swojej wartości, swoich możliwości i one uczą jeszcze jednej bardzo ważnej rzeczy, tj. pokory wobec samego życia, pokory wobec nas samych. Często ludzie zdrowi mają różne problemy i one często są bardzo małe, natomiast ludzie bardzo to wyolbrzymiają, że są one nie do rozwiązania. To nieprawda, bo wszystkie nasze problemy są do rozwiązania, jeżeli w jakiś sposób da się rozwiązać. Ten problem, który dotyczy rodziców i tych osób, które uczęszczają do placówki jest to naprawdę przykry problem, bo on nie jest do rozwiązania. Te osoby a szczególnie rodzice mają tego świadomość, ale sam fakt, jak wygląda przyszłość tych osób, to jest rodzicom ogromny problem. Natomiast na chwilę obecną fajnie, że można im w tym pomóc, żeby przynajmniej odciążyć na okres tego pobytu dziennego, na te 8 godzin, aby rodzic mógł się zająć swoimi sprawami

a placówka w tym czasie zajmie się opieką i terapią. W placówce są posiłki, jest indywidualna opieka dotycząca osób, które nie są zupełnie samodzielne, więc wszystkie podstawowe czynności trzeba im też pomóc zrobić. Tutaj jednocześnie nie chciała prezentować swojego życiorysu, ale 18 rok swego życia jest związany z działalnością tej placówki i wszystkie inne rzeczy, głównie zawodowe a po części prywatne są temu podporządkowane. Osobiście cieszy się, że taka forma tej placówki była u nas i od początku została stworzona samodzielna jednostka budżetowa dlatego, że w tej chwili nie będą mieć tego problemu, jaki będą miały inne jednostki przechodząc na samodzielność wyłączając się ze struktur MOPS. Będzie to trudne do pokonania a nasza placówka ma już to za sobą. To było trudne w momencie, kiedy zazdrościła innym, że mają całą administrację, wiele rzeczy odciążonych poprzez MOPS, a na dzień dzisiejszy jest wdzięczna za to. Bielsk Podlaski był pierwszą taką jednostką i był to pewnego rodzaju eksperyment. Placówka nasza była pierwsza w województwie i podglądano pierwsze jednostki, które powstały w kraju. Nie wiedzieli, czy to ma działać na zasadzie domu pomocy, czy na zasadzie warsztatów terapii zajęciowej, ale spróbowano to wszystko włączyć i stworzyć jako inny twór. Krótko mówiąc domy środowiskowe są to placówki opiekuńcze i ośrodki wsparcia przeznaczone dla osób z zaburzeniami psychicznymi, a w naszym przypadku osób chorych przewlekłe i osób intelektualnie niesprawnych. W innych domach to różnie wygląda. W tym momencie to tyle chciała powiedzieć i jeśli są pytania, to chętnie udzieli odpowiedzi.

W trakcie powyższej wypowiedzi o godzinie 10⁰⁵ na salę obrad powrócił radny Eugeniusz Simoniuk i od tej pory w sesji uczestniczyło 18 radnych.

Radny Mirosław Gołębiowski stwierdził, że obserwuje pracę Środowiskowego Domu Samopomocy i jest godzien podziwu, że Pani Dyrektor, która nie miała po studiach przygotowania kierunkowego, bo miała Pani całkiem inne przygotowanie, potrafiła się przekwalifikować i tak doskonale prowadzić tę placówkę. Przez skromność nie przedstawiała Pani swego CV, tak jak to zrobił Pan Andrzej Krzywiec.

Dyrektor ŚDS Lucyna Pakuła stwierdziła, że może to przestawić, jeżeli jest na to czas i nie ma nic do ukrycia. Zawodowo to rzeczywiście nie była przygotowana, bo branża była zupełnie inna. Poprzednio pracowała jako specjalista do spraw handlu w firmie „HOOP”. Ukończyła studia, Akademię Rolniczą razem ze swoim mężem. Jak wiadomo jest to wykształcenie techniczne, ale to wszystko jej się przydało. Ma pewne zainteresowania, ma też pewne artystyczne skłonności i to co lubiła robić, co było jej hobby okazało się, że w momencie, kiedy przyszła do placówki to wiele z tych rzeczy bardzo się przydało i to, że była na samodzielnym stanowisku w firmie „HOOP”, bo mogła poprowadzić sprawy kadrowe i wszystkie inne poza księgowymi, które prowadziła z księgową. Wszystko to jej się przydało i te upodobania, czy hobby, łącznie z szyciem, malowaniem oraz innymi rzeczami.

Radny Mirosław Gołębiowski stwierdził, że w życiu wszystko się przydaje i gdyby Pani Dyrektor miała jeszcze zaplecze dla tych domowników ze sprzężoną niepełnosprawnością, to wykorzystaby Pani te swoje kwalifikacje w tym ogródku i zapleczu. Jest to mankament tej placówki, że tego zaplecza nie ma i że ta powierzchnia jest szczupła. Chciałby zadać pytanie w związku z tym, że w przedłożonej informacji jest mowa o standardach i Pani Dyrektor chce zwiększyć ilość domowników o dwie osoby. Zatem jest popyt na tego typu usługi mimo, że kilka lat temu, kiedy powstawały warsztaty terapii zajęciowej w zespole poklasztornym przy Parafii, to miała Pani pewne obiekcje.

Dyrektor ŚDS Lucyna Pakuła poinformowała, że tak i wtedy odeszło 5 osób z Domu Samopomocy.

Radny Mirosław Gołębiowski stwierdził, że jednak jest popyt na tego typu usługi i świadczy to o dobrze prowadzonej placówce, skoro są takie potrzeby. Chce zapytać o te standardy i jeżeli powierzchnia na te warunki jest szczupła, to czy obowiązują jakieś normatywy, jeżeli chodzi o powierzchnię w metrach kwadratowych przypadającą na jednego domownika.

Dyrektor ŚDS Lucyna Pakuła poinformowała, że tak, jest tam 8 i mówiło się o 12 m². Tu chodzi o to, że biorąc pod uwagę tę powierzchnię jeszcze są wliczane piwnice, które swego czasu zostały przekazane przez MOPS na potrzeby Środowiskowego Domu, ponieważ tam zbywało tych pomieszczeń. Teraz one się przydały i dzięki nim można zapewnić jeszcze tę powierzchnię na osobę. Zgodnie z rozporządzeniem bezwzględnie będzie to w tej chwili przeliczane i wymagane, jeżeli już domy środowiskowe spełnią standardy, które mają wejść od 2014 roku, kiedy te domy zostaną wykluczone ze struktur MOPS. Każdy z nich będzie musiał sprostać tym wymaganiom i spełniać już warunki standardu. Na dzień dzisiejszy placówka spełnia wszystkie, łącznie z tym co zostało napisane w sprawozdaniu, że była kontrola z Wydziału

Polityki Społecznej, czyli od wojewody i zostały sprawdzone wszystkie warunki, dokumentacje, zasady działalności, itd. łącznie z tymi standardami. Był jeden zapis dotyczący dostosowania pomieszczeń dla osób niepełnosprawnych, jeżeli chodzi o zejście do piwnic, ponieważ tam winda nie dociera. W tej chwili zostały pozyskane dodatkowe środki z rezerwy celowej i w październiku zeszłego roku zakupiony został tzw. schodolaz, czyli urządzenie, które pomaga osobom niepełnosprawnym pokonać schody. Ten schodolaz dopełnił już finalnie tego całego problemu dostosowania standardów placówki do niezbędnych w perspektywie 2014 roku potrzeb, czyli na dzień dzisiejszy placówka to spełnia, natomiast te 30 osób to jest już komplet. W tych warunkach na dzień dzisiejszy, przy tej powierzchni więcej jak 30 osób nie można przyjąć.

Wiceprzewodniczący RM Andrzej Roszczenko poinformował, że mówił już o tym na posiedzeniu Komisji Oświaty, ale chce powtórzyć, ponieważ chyba warto. Wiadomo, że placówki oświatowe mają wolne pomieszczenia i wcześniej, czy później na pewno te placówki czeka reorganizacja, więc może przy okazji należy pomyśleć o zmianie siedziby Środowiskowego Domu. Jest to sprawa na przyszłość i do rozważenia.

Radny Marcin Sarnacki zwrócił się z pytaniem, czy w placówce znajdują się osoby spoza miasta Bielsk, czy są też osoby z powiatu?

Dyrektor ŚDS Lucyna Pakuła wyjaśniła, że ŚDS jest to placówka, która funkcjonuje w strukturach samorządu miasta, gminy miejskiej i dlatego jest to środowiskowy dom, a jeżeli jest zasięg ponadlokalny to są wtedy tzw. powiatowe ośrodki wsparcia. Są to w pierwotnej wersji domy środowiskowe, które swój zasięg rozszerzyły i wtedy powstały powiatowe ośrodki wsparcia. W tej chwili będąc Środowiskowym Domem to funkcjonują w ten sposób, że mają zasięg lokalny na teren tylko i wyłącznie miasta. Osobom spoza miasta, które przychodzą zainteresowane mówi wprost, że niestety, ale placówka może przyjąć tylko osoby mające zameldowanie na terenie miasta.

Radny Marcin Sarnacki zwrócił się z pytaniem - gdyby Pani Dyrektor miała bazę lokalową, w której pomieściłby się osoby z powiatu i miasta to, czy byłaby Pani w stanie przekształcić swój ośrodek, aby można było zgromadzić również osoby z powiatu.

Dyrektor ŚDS Lucyna Pakuła stwierdziła, że tutaj wchodzi się w kompetencje częściowo warsztatów terapii, bo warsztaty co prawda są placówką aktywizacji zawodowej a ŚDS placówką opiekuńczą, więc zbieżne są w pewnym momencie zasady funkcjonowania, czy działania. Jednak warsztaty terapii mają ten ponadlokalny zasięg, sięgają one po te osoby, które są też z powiatu. ŚDS skupia się na tym co jest w mieście i na razie te potrzeby miejskie są zabezpieczone, bo zapewnia się tym osobom miejsca oraz tym dwóm osobom, które są jeszcze oczekujące na miejsca. Ma nadzieję, że jeżeli te miejsca będą to już później będzie to odbywało się na zasadzie rotacji. Trudno jej w tej chwili powiedzieć i nie wybiegałaby w przód w ten sposób.

Radny Marcin Sarnacki poinformował, że miał tu na uwadze jedną lokalizację, która jest w Bielsku Podlaskim i od kilku lat jest zbywana, ale nie może być zbyt. Jest to dawna bursa szkolna i może warto byłoby wystąpić do Starostwa Powiatowego o przekazanie tego budynku z odpowiednią bonifikatą na potrzeby Pani placówki.

Dyrektor ŚDS Lucyna Pakuła poinformowała, że mieszka naprzeciwko bursy i wie, że jest to problem, a widząc codziennie to też nie zawsze przyjemnie to wygląda. W sprawozdaniu dokładnie zaznaczono jakie są zasady finansowania. Placówka ma tylko i wyłącznie ściśle określone środki i zasady finansowania dotyczące ilości osób i dotacji na jedną osobę. Jest to ściśle określona kwota w zależności od tego, czy będzie 30, czy 28 osób, bo te osoby muszą być, żeby pozyskać pełną dotację. Muszą to być osoby uczęszczające, czyli jeżeli danej osoby nie ma, więc zgłasza, że jest przykładowo 25 osób na 28 i wtedy dostaje środki na 25 osób. Nie dostaje dotacji za dany miesiąc na 28. W związku z tym w jaki sposób można zapewnić budżet stały, który umożliwi utrzymanie obiektu. Samodzielnego obiektu nie mogliby utrzymać. Na dzień dzisiejszy, w istniejących warunkach można powiedzieć, że miejsca mają, na razie jeszcze dwie osoby w zanadru i warunki są. Odnosnie budynku nie ma nic przeciwko, tylko jeśli chodzi o położenie to tak, bo wokół są ulice, ale wewnątrz obiektu jest ładnie, czysto, przyjemnie. Wszystkie okna zostały wymienione. Wszystko co zrobili to w zakresie dodatkowo pozyskanych dotacji celowych z budżetu państwa, więc to jest na bieżąco robione. Szkoda tylko, że nie ma i czasami marzą o dodatkowym pomieszczeniu, aby zrobić scenę, gdzie byłyby występy naszego zespołu, który często robi próby, prezentuje się i to jest frajda. Niestety nie można

tego zrobić, czyli jest ograniczenie powierzchniowe. Na samodzielne utrzymanie takiego budynku to niestety nie stać i nie mają takiej możliwości. Do placówki dokłada też samorząd, czyli z budżetu gminy miejskiej mają dotację i bardzo z tego się cieszy. Po raz kolejny bardzo dziękuje za to dlatego, że nie wszystkie domy mają to szczęście. Dziękuje za tę współpracę, że ona wygląda jak wygląda, bo jej to ułatwia zadanie. Czasami jej koleżanki mówią, że ma fajnie, bo widać, że coś się dzieje, że inni to doceniają i coś z tego się ma, zaś u nich tam to różnie wygląda. W przypadku struktur starostwa to wie, że jest zupełnie inaczej odnośnie dotowania i troszeczkę inaczej to wygląda. Tutaj są większe i inne możliwości, za co dziękuje raz jeszcze. Natomiast nie jest to łatwe, bo to wszystko kosztuje i niestety tak to dzisiaj wygląda, że przelicza się dobro na pieniądze. Taka jest dzisiaj rzeczywistość, ale w ramach tego co mają próbują funkcjonować. Środki, które mają to zawsze uda się jeszcze coś zaoszczędzić, a przy okazji pozyskać dodatkowe i na bieżąco zrobić remonty, wymienić okna, pomalować ściany, wyposażyć w dobry sprzęt i to cieszy.

Wobec braku kolejnych chętnych do zabrania głosu **Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska** zamknęła dyskusję i podziękowała Pani Dyrektor za wystąpienie, za przygotowaną informację i złożyła życzenia efektów, satysfakcji z wykonywanej ciężkiej pracy. Dodała, że zastanawiała się nad tym, czy życzyć Pani Dyrektor większej liczby uczestników Środowiskowego Domu, czy też nie, ale jeżeli oni są to, żeby ci najbliżsi podjęli taki trud i kierowali ich do tej placówki dla ich dobra.

Dyrektor ŚDS Lucyna Pakuła podziękowała za życzenia i stwierdziła, że jeśli chodzi o domowników to chciałby, żeby można było zapewnić im pewne rzeczy, a niestety w ramach tych ograniczeń nie mogą tego zrobić.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska stwierdziła, że każdy boryka się z trudnościami finansowymi, ale życzy również Pani Dyrektor środków finansowych.

Dyrektor ŚDS Lucyna Pakuła stwierdziła, że zdaje sobie z tego doskonale sprawę, że nikt nie ma tak pięknie jakby chciał mieć, a te środki są na tyle ograniczone, więc robią to co mogą w zakresie tego co mają i po prostu, oby robili to względnie dobrze.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska stwierdziła, że **Rada Miasta zapoznała się z Informacją z działalności Środowiskowego Domu Samopomocy w 2012 r.**

Ad 9

Wiceprzewodniczący RM Bożena T. Zwolińska poinformowała, że przedmiotowa sprawa dotyczy Sprawozdania rocznego dyrektora Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Bielsku Podlaskim z realizacji Gminnego Programu Wspierania Rodziny w Bielsku Podlaskim za rok 2012 ([*sprawozdanie stanowi załącznik nr 9 do protokołu*](#)). Poinformowała, że był zaproszony Pan Dyrektor MOPS, ale nie mógł przybyć na obrady sesji i jest Pani Kierownik Anna Niewińska, którą serdecznie wita. Następnie zapoznała zebranych z treścią opinii poszczególnych Komisji RM ([*opinie stanowią załącznik nr 3F do protokołu*](#)). Poinformowała, że wszystkie Komisje zapoznały się z przedłożonym sprawozdaniem a ponadto na posiedzeniu Komisji ds. Inwestycji, Zastępca Przewodniczącego Komisji Leszek Aleksiejuk poprosił o wyjaśnienie następującej kwestii – czy ilość udzielanych porad przez konsultanta prawnika zatrudnionego w MOPS w rzeczywistości jest taka, jak została podana w informacji. Burmistrz Miasta poinformował, że MOPS potwierdził dane zawarte w informacji dotyczące ilości porad udzielonych przez konsultanta prawnika. Ponadto Komisja Finansów wniosła o wyjaśnienie następującej kwestii – jaka jest podstawa prawna niegłosowania sprawozdań oraz informacji z działalności poszczególnych jednostek organizacyjnych w Bielsku Podlaskim. Burmistrz Miasta odnosząc się do podniesionej kwestii przedłożył radnym opinię prawną ([*opinia stanowi załącznik nr 3N do protokołu*](#)). Poinformowała, że w tej opinii jest odniesienie do Statutu, ale bardziej ją interesowały przepisy ustawy o samorządzie gminnym, a tego nie zauważyła w tym wyjaśnieniu. Otworzyła dyskusję w przedmiotowej sprawie.

Radny Mirosław Gołębiowski stwierdził, że po analizie przedłożonego materiału chciałby zadać Pani Kierownik pytanie, które wiąże się z asystentem rodziny. Po ostatnich wydarzeniach w naszym kraju odnośnie pewnych zjawisk patologicznych w rodzinach okazuje się, że ten asystent rodziny spełnia bardzo ważną rolę. W sprawozdaniu podano, że jest przewidywane zatrudnienie w roku 2013 od miesiąca czerwca asystenta rodziny. Ten temat był przerabiany na poprzednich sesjach, jeżeli chodzi o sprawy budżetowe ponieważ trzeba było zabezpieczyć wynagrodzenie dla asystenta rodziny. Misja asystenta rodziny,

przynajmniej tak to wynika z mediów, jest bardzo ważna. Podane wynagrodzenie oczywiście brutto, 25 tys. zł na rok 2014 rok to jest wynagrodzenie chyba nauczyciela stażysty w skali roku. Chce zadać Pani Kierownik pytanie - jakie kwalifikacje i predyspozycje musi posiadać asystent rodziny i Pani Kierownik jako osoba kompetentna niech to tutaj wyjaśni.

O godzinie 10³¹ z sali obrad wyszedł radny Piotr Wawulski i od tej w pory w sesji uczestniczyło 17 radnych.

Kierownik Działu w MOPS Anna Niewińska poinformowała, że w związku z tym, iż Pan Dyrektor jest na urlopie to ona została upoważniona do wystąpienia na sesji. W MOPS pracuje na stanowisku Kierownika Działu Świadczeń i Pomocy Środowiskowej. Tutaj postara się Panu Radnemu wytłumaczyć, na ile będzie potrafiła rolę asystenta rodziny i jego kwalifikacje. Kwalifikacje asystenta są ściśle określone w ustawie o wspieraniu rodziny. Ma to być osoba z wyższym wykształceniem i mają to być kwalifikacje związane z ukończeniem studiów wyższych na kierunkach pedagogicznych, czyli takich, które przygotowują do pracy z dziećmi i z rodziną. Dopuszcza się również osobę, która nie spełnia tych wymagań, jeśli chodzi o wyższe wykształcenie w zamian jednak za kwalifikacje wynikające z doświadczenia z pracy z rodziną, czyli punktem wyjścia jest doświadczenie danej osoby w pracy z rodziną. Tak jak powiedział Pan Radny, jest to wyjątkowa funkcja. Asystent rodziny ma wspierać te rodziny, które są bezradne wychowawczo i opiekuńczo, tam, gdzie dobro dziecka jest zagrożone choćby umieszczeniem dzieci w pieczy zastępczej. Tak naprawdę jest to rola pomocnicza, służebna, bo asystent rodziny musi nauczyć, musi wypracować z rodziną pewne wzorce postępowania, musi wyuczyć rodziców biologicznych w jaki sposób mają zajmować się własnym dzieckiem. Ma również zorganizować czas tym dzieciom, jeśli nie potrafią one zająć swego czasu w ramach obowiązków szkolnych. Są to dość wysokie wymagania kwalifikacyjne. Odnośnie pozyskania środków to chce powiedzieć, że w wyniku pozytywnego rozpatrzenia naszej miejskiej oferty zostało przyznane dofinansowanie na zatrudnienia asystenta rodziny na ten rok. Zostało złożone do Pana Burmistrza do podpisu oświadczenie o przyjęciu dotacji w wysokości 12 601,75 zł, co pozwoli na zatrudnienie asystenta rodziny na 5 miesięcy jeszcze w tym roku. Niestety, tylko na 5 miesięcy. Dotacja została zmniejszona o 6 tysięcy w stosunku do wniosku. Asystent rodziny będzie i rzeczywiście ta jego rola jest dość istotna. Będzie to też uzupełnienie działania pracownika socjalnego, bo asystent rodziny będzie spełniał troszkę inne funkcje niż pracownik socjalny. Będzie to bardziej rola pomocnicza w nauczaniu rodziny. Uważa, że łącznie pracownik socjalny i asystent rodziny są w stanie zapobiec do minimum umieszczaniu kolejnych dzieci w pieczy zastępczej.

O godzinie 10³⁷ na salę obrad powrócił radny Piotr Wawulski i od tej w pory w sesji uczestniczyło 18 radnych.

Radny Ignacy Grzybowski stwierdził, że raz w roku zawsze są przedkładane te informacje, sprawozdania z tej naszej biedy. Bardzo podobały mu się słowa, które powiedziała Pani Dyrektor Lucyna Pakuła, że mimo tej ciężkiej pracy, bo rzeczywiście trzeba dużo cierpliwości i dużo zdrowia, żeby pracować z tymi ludźmi chorymi, często niedołącznymi, to kocha ona swoją pracę. To jest rzeczywiście piękne, bo normalny człowiek i mówi tu o sobie, że często byłoby to ponad jego siły. Tak samo jest w opiece społecznej i osobiście widział, jak przychodziły opiekunki do chorej osoby i te opiekunki myły dosłownie zgniłe ciało. Te opiekunki pracują za minimum, za najniższą płacę, więc naprawdę w naszym kraju jest coś nie tak. Można powiedzieć, że są to często święci ludzie, bo nie każdy śmiertelny grzesznik mógłby to robić i pracować za te 1400-1500 złotych. Rzeczywiście w tym kraju to coś jest nie tak, bo powinny być najwyższe stawki dla tych ludzi wykonujących pracę, którą nie każdy może robić. Ci ludzie jednak to robią i generalnie można powiedzieć, że za nisko zarabiają. Natomiast tej biedy jest coraz więcej i jak wynika z przedłożonego sprawozdania to pod nadzorem kuratora były 34 rodziny w tym 61 dzieci, było 16 prawomocnych orzeczeń dotyczących ograniczenia władzy rodzicielskiej i dotyczą one 26 dzieci. Ponadto w roku 2012 konsultant prawnik udzielił porad prawnych dla 1222 rodzin, czyli rzeczywiście potrzeby są. Tak więc doceniają tę pracę i dziękują za ten wysiłek. Życzy, aby doczekać takich czasów, aby ci ludzie więcej zarabiali.

W związku z brakiem kolejnych chętnych do zabrania głosu **Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska** podziękowała za przygotowaną informację i złożyła życzenia wytrwałości w wykonywaniu tej ciężkiej pracy i efektów oraz jak najmniej biedy i osób potrzebujących pomocy, ale jednocześnie zwiększenia kadry.

Kierownik Działu w MOPS Anna Niewińska podziękowała wszystkim za miłe słowa i jednocześnie poinformowała, że sprawozdanie, które jest dzisiaj przedmiotem obrad to jest tylko sprawozdanie z realizacji gminnego programu wspierania rodziny a zasadnicza informacja z działalności Ośrodka za 2012 rok będzie

przedstawiona radnym na sesję kwietniową. Tam rzeczywiście radni nabędą jeszcze szerszego obrazu jak żyje się mieszkańcom najuboższym.

O godzinie 10⁴⁰ z sali obrad wyszła radna Alina Niegierewicz i od tej pory w sesji uczestniczyło 17 radnych.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska zwróciła się z pytaniem do Pani mecenas, ponieważ Komisja Finansów zadała pytanie, którego wnioskodawcą był Radny Simoniuk. Chodziło o podstawę prawną dotyczącą niegłosowania sprawozdań oraz informacji z działalności jednostek organizacyjnych. W opinii prawnej została przytoczona ustawa o samorządzie gminnym i Statut Miasta, natomiast już w treści uzasadnienia jest powołanie się na § 31 ust. 2 Regulaminu, czyli chodzi o Statut, a czy jest jakiś przepis wynikający z ustawy o samorządzie gminnym lub interpretacja, która wprost mówiłaby, że sprawozdania bądź informacje należy głosować, lub nie; z czego to wynika, bo tutaj powstała taka wątpliwość.

Radca prawny Jolanta Niewińska poinformowała, że nie była autorem tej opinii, ale nie pamięta, aby taki przepis był w ustawie. W związku z tym, że opinii prawnej nie jest przywołana ustawa a tylko Statut toteż wnosi, że jest to materia pozostawiono do uregulowania w Statucie i nasz Statut właśnie tak to uregulował.

Kierownik Referatu Obsługi Burmistrza i Rady Miasta Jolanta Mierzwinska wyjaśniła, że w 2003 roku, kiedy Rada Miasta podejmowała uchwałę w sprawie uchwalenia Statutu, to celowo wprowadzono zapis w § 31 Regulaminu, który reguluje kwestie przyjmowania informacji i sprawozdań. Była to suwerenna decyzja Rady, radni tak zadecydowali i wprowadzili, i do tej pory tak stosują się do tego. Taka jest podstawa, a ustawa o samorządzie gminnym niestety tych kwestii nie reguluje.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska sądzi, że taka praktyka jest we wszystkich samorządach, że sprawozdania i informacje się przyjmuje i nie głosuje. Jednak podejrzewa, że chyba jest tu jakieś drugie dno, ale to się wyjaśni. Też byłaby raczej przeciwna temu, żeby sprawozdania i informacje głosować. Zamknęła dyskusję i stwierdziła, że **Rada Miasta zapoznała się ze Sprawozdaniem rocznym dyrektora Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Bielsku Podlaskim z realizacji Gminnego Programu Wspierania Rodziny w Bielsku Podlaskim za rok 2012.**

Ogłosiła 15-minutową przerwę w obradach i jeszcze raz podziękowała dyrektorom jednostek za udział w sesji.

Przerwa w obradach rozpoczęła się o godzinie 10⁴³ i trwała do godziny 11¹¹. Po przerwie w obradach uczestniczyło 18 radnych.

Ad 10

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska wznowiła obrady sesji po przerwie i poinformowała, że na sali obecnych jest 18 radnych. Punkt 10 porządku obrad dotyczy podjęcia uchwały w sprawie przyjęcia programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt na terenie gminy miejskiej Bielsk Podlaski ([*wniosek wraz z projektem uchwały stanowi załącznik nr 10 do protokołu*](#)). Poinformowała, że wszystkie Komisje RM zaopiniowały pozytywnie projekt uchwały ([*opinie stanowią załącznik nr 3G do protokołu*](#)). Otworzyła dyskusję w przedmiotowej sprawie.

Radna Danuta Karniewicz poinformowała, że spotkała mieszkańca miasta i gdy dowiedział się on, że będą omawiane sprawy związane z ochroną zwierząt i zapewnianie im warunków właściwego bytowania, to zapytał – do kogo zgłosić, jeżeli sfora psów chodzi kilka dni ulicą i poprosił o podanie telefonu. Nie potrafiła na to odpowiedzieć, więc bardzo prosi o pomoc.

Radny Jarosław Borowski zwrócił się z pytaniem do Pani Burmistrz, ponieważ na Komisji Finansów prosił o przygotowanie sprawozdania z tego programu za rok 2012 i miało to być dostarczone radnym, a nie zostało. Czy to jakieś przeoczenie?

Zastępca Burmistrza Miasta Walentyna Szymczuk wyjaśniła, że sprawy, o które pytała Pani Radna Karniewicz prowadzi w Urzędzie Referat Gospodarki Komunalnej, Handlu i Rolnictwa. Wszelkie sprawy z tym związane należy zgłaszać do Pana Marcina Kupetla pod numer telefonu - 857318131. Natomiast, jeżeli chodzi o drugie pytanie to przyznaje się, że po prostu o tym zapomniała, ale przygotowuje to na następne Komisje i przeprasza za to.

Radny Ignacy Grzybowski stwierdził, że można powiedzieć, iż nasz ustawodawca, który tak troszczy się o dobro, o opiekę nad zwierzętami to męczy te zwierzęta. Widząc schroniska w Polsce, obserwując jak tam zachowują się i żyją zwierzęta, to właśnie tam przechodzą one męczarnie i to jest obóz oświęcimski. Tak jak w Oświęcimiu trzymali ludzi, to w tych schroniskach mają tak te psy i zwierzęta. Zwierzęta będą wyłapywane i wożone do schronisk, a wiadomo jakie są tam warunki. Często ludzie przez taką nadgorliwość uważają, że kochają zwierzęta, ale z własnego egoizmu je męczą, bo jak można dużego psa, z grubą sierścią trzymać w mieszkaniu w bloku, gdzie temperatura wynosi 24, czy 25 stopni. Ten pies lepiej czuje się na powietrzu niż w domu, ale właścicielowi wydaje się, że tak kocha tego psa i ten pies zmarznie zimą na dworze. Ten właściciel męczy tego psa. Tak samo w schroniskach przez nadmierną taką gorliwość męczy się zwierzęta. To jest przez złe prawo. Człowiek powinien panować nad zwierzętami, itd. Wiadomo, że ludzie przyzwyczajają się do psa, do kota, czy konia i sam też pamięta jak wszyscy w rodzinie płakali, gdy kiedyś koń zabił małą suczkę. Można się przyzwyczaić do zwierzęcia, ale mówi o tym, że trzeba panować nad tym. Nie można wyłapywać. Dzikie zwierzęta, itd. jego zdaniem to trzeba usypiać a nie ich chować i dokarmiać. Przez takie dokarmianie, co jest zapisane w programie to tylko męczy się zwierzęta, coraz więcej ich się mnoży i przez to przechodzą tylko męki. Nie wie, czy to będzie zgodne z prawem, ale uważa, że w programie, gdzie jest zapis – „W celu realizacji niniejszego programu będą wykonywane następujące zadania: 1. zapewnienie bezdomnym zwierzętom miejsca w schronisku dla zwierząt”, to niech ten zapis będzie, tylko różnie z tym bywa, natomiast w punkcie 2 jest zapis – „obligatoryjna sterylizacja lub kastracja zwierząt oraz usypianie ślepych miotów w schronisku”. Nie wie, czy można byłoby tu zapisać – „obligatoryjna sterylizacja lub kastracja zwierząt oraz usypianie ślepych miotów” i dodać – „oraz chorych zwierząt w schronisku”. Chodzi tu o usypianie chorych zwierząt.

Kierownik Ref. GK Bogdan Sokołowski zwrócił uwagę, że chore zwierzęta trzeba leczyć, taka jest ustawa.

Radny Ignacy Grzybowski zwrócił uwagę, że służba zdrowia u nas leży, nie mają na dzieci a leczyć będą chore zwierzę. Takie zwierzę będzie męczyć się jeszcze dwa miesiące, więc lepiej go uspić. Uważa, że trzeba tak zapisać, a jeżeli nie można, to takie jest prawo nasze, że naprawdę męczy się te zwierzęta. W programie zapisano też – „opiekę nad wolno żyjącymi kotami, włącznie z opieką weterynaryjną w uzasadnionych sytuacjach oraz ich dokarmianie”. Jego zdaniem ten zapis mówiący o dokarmianiu wykreśliłby i ten punkt 3 miałby tylko następujące brzmienie – „opiekę nad wolno żyjącymi kotami, włącznie z opieką weterynaryjną w uzasadnionych sytuacjach”. Byłaby to opieka, ale nie jeszcze dokarmianie, bo to dokarmianie w ogóle jest błędne i niepotrzebne. Proponuje wykreślić ten zapis w pkt. 3.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska stwierdziła, że jest przerażona interpretacją tego życia zwierząt przez Pana Ignacego Grzybowskiego. Osobiście ma mieszane uczucia odnośnie przedłożonej uchwały, ponieważ ta uchwała kojarzy się tylko z wyłapywaniem zwierząt i nie ma tu żadnej pomocy. Zgadza się co do jednego z Panem Ignacym, że rzeczywiście w niektórych schroniskach sytuacja zwierząt jest straszna. Tutaj Pani Radna pytała o telefon do pracowników, bo mieszkaniowiec mówił o wałęsających się psach. Człowiek nawet jak ma niższy standard życia to sobie poradzi, pójdzie np. po dary, to po coś jeszcze, natomiast pies jest zdany tylko i wyłącznie na łaskę ludzi i nic nie robi, nie powie, a może tylko zaszczekać, że jest niezadowolony, że jest głodny, a jak jest głodny to też się denerwuje i jest agresywny. Wydaje się jej, że tu jest wina przede wszystkim ludzi i za pośrednictwem telewizji prosiłaby, żeby litować się nad zwierzętami i je dokarmiać. Jest przeciwna wyrzucaniu zwierząt. Na pewno powinna być jakaś sterylizacja. ale ludzie powinni bardziej dbać o te zwierzęta. Chce powiedzieć, że ta uchwała w ogóle jej nie pasuje i w związku z tym wstrzyma się w głosowaniu ze względów emocjonalnych. Wie, że schronisko w Bielsku miało kosztować 5 mln. zł i kiedyś była taka koncepcja. Teraz tej koncepcji nie ma i pewnie są jakieś inne powody, jednak takie duże miasto powinno mieć schronisko. Wiadomo, że to są pieniądze, ale może kiedyś w przyszłości będą środki zewnętrzne i uda się takie schronisko w Bielsku wybudować. Bardzo prosi o zmianę stosunku do wszystkich zwierząt. Miasto wykonuje zadanie, które do niego należy i trzeba zabezpieczyć środki na pewne czynności, ale wydaje się, że cały problem leży w ludziach. Ci ludzie, może nie wszyscy, ale są pewne stereotypy i nie za bardzo chcą pomóc zwierzętom. Zwróciła się z pytaniem do Radnego Grzybowskiego, czy to co Pan Radny zgłosił są to wnioski?

Radny Ignacy Grzybowski poinformował, że jeśli jest to zgodne z prawem, to jest wniosek.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska poinformowała, że ta sprawa dotycząca usypiania chorych zwierząt jest niezgodna z prawem. Poprosiła Panią mecenas o wypowiedź w tej kwestii.

Radca prawny Jolanta Niewińska stwierdziła, że jest tu problem prawny, bo regulacja tego programu w § 1 odpowiada zakresowi art.11a ustawy, który nakazuje gminom uwzględnić obligatoryjnie tych punktów przy określaniu w jaki sposób one będą realizowane. Tak więc skrócenie § 1 pkt 3 poprzez wykreślenie słów – „oraz ich dokarmianie” będzie naruszeniem ustawy i będzie kolidowało z zapisem § 3 programu, bo w tym programie przewiduje się, że działania będą skupiały się na zlokalizowaniu miejsc, w których przebywają zwierzęta, koty w celu dostarczenia pokarmu do tych miejsc. Chcąc być w zgodzie z delegacją ustawową to należałoby zostawić w takim kształcie jak jest.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska zwróciła się z pytaniem, czy Pan Radny Ignacy Grzybowski wycofuje swój wniosek wobec takiej argumentacji?

Radny Ignacy Grzybowski stwierdził, że jeżeli nasze prawo jest tak skonstruowane, żeby te zwierzęta męczyć a my nie mamy prawa nic tu zmienić, to niech chore zwierzęta męczą się dalej w tych gettach, schroniskach. Uważa, że w tych schroniskach wszystkie zwierzęta się męczą. Tu trzeba humanitaryzmu i trzeba uświadomić sejm, tych co niby tak kochają zwierzęta. To tak samo, jakby własne dzieci zamknąć w getcie i mówić, że kocha się te dzieci. To tak nie jest, bo trzeba dać im wolność. Wolność jest najważniejsza i dla zwierzęcia i dla człowieka, a nie zamknąć zwierzęta w schronisku i je chować. To lepiej ich usypiać, ale jeśli nie wolno tego, to wycofuje swoją propozycję.

Radny Eugeniusz Simoniuk poinformował, że chciał powiedzieć to, co powiedziała Pani mecenas, czyli jednym słowem nie można przeskoczyć aktu ważniejszego, jakim jest ustawa. Eutanazja, przecież u nas nie jest dozwolona i nie tylko u nas, ale i w krajach europejskich, a wprowadzenie tego wiadomo z jakimi jest oporami. Przykro to mówić, ale jest tak, że zajmują się naprawdę podrzędnymi sprawami. Nie mówi, że do zwierząt można strzelać i dobrze, że tego nie można robić, ale zamiast zajmować się naprawdę poważnymi sprawami, to bez przerwy jesteśmy nękani takimi zmianami w ustawie, które zajmują czas. A ktoś to jest winien, że są te wałęsające się psy? To my przecież ich hodujemy, później niepotrzebne wyrzucamy za płot a miasto to kosztuje. Złapanie takiego psa to koszt 1350 zł, a państwo to nic nie obchodzi i tylko samorząd musi to robić. Dzisiaj na sesji była bardzo ładna dyskusja, każdy mówił o pieniądzach, że są one potrzebne naszym jednostkom. Tak jest tylko, że tych pieniędzy nie szanujemy.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska poinformowała, że osobiście najbardziej szanuje zdrowie i życie bez względu na to, czy to jest człowiek, czy zwierzę. Zwierzę nie obroni się i człowiek musi mu pomóc, takie jest jej zdanie. Wobec braku uwag odnośnie projektu uchwały, zamknęła dyskusję i poddała pod głosowanie projekt uchwały w sprawie przyjęcia programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt na terenie gminy miejskiej Bielsk Podlaski.

Rada Miasta w głosowaniu jawnym, w obecności 18 radnych,
stosunkiem głosów: za-14, przeciw-0, wstrzymujących się-4, **podjęła**
Uchwałę Nr XXIX/195/13
w sprawie przyjęcia programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi
oraz zapobiegania bezdomności zwierząt na terenie
gminy miejskiej Bielsk Podlaski
(uchwała stanowi załącznik nr 11 do protokołu).

Ad 11

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska poinformowała, że przedmiotowa sprawa dotyczy podjęcia uchwały w sprawie ogłoszenia tekstu jednolitego uchwały w sprawie ustalenia regulaminów targowisk miejskich zlokalizowanych w Bielsku Podlaskim (*wniosek wraz z projektem uchwały stanowi załącznik nr 12 do protokołu*). Poinformowała, że wszystkie Komisje RM pozytywnie zaopiniowały projekt uchwały. (*opinie stanowią załącznik nr 3H do protokołu*). Otworzyła dyskusję w przedmiotowej sprawie.

W związku z brakiem chętnych do zabrania głosu **Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska** zamknęła dyskusję i poddała pod głosowanie projekt uchwały w sprawie ogłoszenia tekstu jednolitego uchwały w sprawie ustalenia regulaminów targowisk miejskich zlokalizowanych w Bielsku Podlaskim.

Rada Miasta w głosowaniu jawnym, w obecności 18 radnych,
stosunkiem głosów: za-18, przeciw-0, wstrzymujących się-0, **podjęła**
Uchwałę Nr XXIX/196/13
w sprawie ogłoszenia tekstu jednolitego uchwały w sprawie ustalenia
regulaminów targowisk miejskich zlokalizowanych w Bielsku Podlaskim
(uchwała stanowi załącznik nr 13 do protokołu).

Ad 12

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska poinformowała, że przedmiotowa sprawa dotyczy podjęcia uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie uchwalenia Wieloletniej Prognozy Finansowej Miasta Bielsk Podlaski na lata 2013-2016 wraz z prognozą kwoty długu i spłat zobowiązań na lata 2013-2023 *(wniosek wraz z projektem uchwały stanowi załącznik nr 14 do protokołu)*. Poinformowała, że wszystkie Komisje Rady pozytywnie zaopiniowały projekt uchwały *(opinie stanowią załącznik nr 3I do protokołu)*. Otworzyła dyskusję w przedmiotowej sprawie.

W związku z brakiem chętnych do zabrania głosu **Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska** zamknęła dyskusję i podała pod głosowanie projekt uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie uchwalenia Wieloletniej Prognozy Finansowej Miasta Bielsk Podlaski na lata 2013-2016 wraz z prognozą kwoty długu i spłat zobowiązań na lata 2013-2023.

Rada Miasta w głosowaniu jawnym, w obecności 18 radnych,
stosunkiem głosów: za-17, przeciw-0, wstrzymujących się-1, **podjęła**
Uchwałę Nr XXIX/197/13
zmieniającą uchwałę w sprawie uchwalenia Wieloletniej Prognozy Finansowej
Miasta Bielsk Podlaski na lata 2013-2016 wraz z prognozą kwoty długu
i spłat zobowiązań na lata 2013-2023
(uchwała stanowi załącznik nr 15 do protokołu).

Ad 13

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska poinformowała, że przedmiotowa sprawa dotyczy podjęcia uchwały w sprawie rozpatrzenia wezwania do usunięcia naruszenia interesu prawnego w związku z zawarciem w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego zakazu zabudowy terenów zalewowych *(wniosek wraz z projektem uchwały stanowi załącznik nr 16 do protokołu)*. Poinformowała, że wszystkie Komisje RM pozytywnie zaopiniowały projekt uchwały *(opinie stanowią załącznik nr 3J do protokołu)*. Nie wie, czy są obecni na sali Państwo [REDAKTOWANE] i czy chcieli zabrać głos w tym temacie, ale chyba nie ma tych osób. Otworzyła dyskusję w przedmiotowej sprawie.

Radny Ignacy Grzybowski stwierdził, że przychylił się do tej uchwały, ale jednocześnie widać taką potrzebę, może w przyszłości zagospodarowania tego terenu, bo ta dolina jest w centrum miasta. Chodzi mu o zagospodarowanie tej doliny, tak jak to jest np. w Płocku, czy w innych większych miastach, gdzie te tereny są wizytówką miasta. U nas w centrum miasta ta dolina jest zarośnięta, często są niekoszone chwasty, chaszcze, a to nie jest dobra wizytówka miasta. Jednak, żeby to zagospodarować to trzeba mieć pieniądze i kompleksowy projekt zagospodarowania tego terenu. Może miasto wzbogaci się w przyszłości i dzięki zagospodarowaniu doliny nastąpi poprawa wizerunku miasta a jednocześnie będzie to służyć rekreacji, itd. Jest za tym, żeby w przyszłości tę dolinę rzeki zagospodarować, aby nasze miasto miało piękniejszy wygląd, a w tej chwili przynajmniej, żeby było koszone te dorzecze, bo często są tam chaszcze, pokrzywy, łopiany itd. i to fatalnie wygląda. Dzisiaj, jeżeli tu dopuści się jednej i drugiej osobie zagospodarowanie, to powstanie reakcja łańcuchowa i będą następne żądania. To może być niekontrolowane zagospodarowanie terenu i jeśli generalnie nie zagospodaruje się tego terenu, to będą takie podania, że ludzie zechcą sami to robić w jakiś sposób, bo oni widzą taką potrzebę. Należałoby przemyśleć się do tego zadania i w przyszłości postarać się kompleksowo to zagospodarować, a dzisiaj niech to tak zostanie.

W trakcie powyższej wypowiedzi o godzinie 11³⁵ z sali obrad wyszła radna Krystyna Mańko i od tej w pory w sesji uczestniczyło 17 radnych.

W związku z brakiem chętnych do zabrania głosu **Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska** zamknęła dyskusję i podała pod głosowanie projekt uchwały w sprawie rozpatrzenia wezwania do usunięcia

naruszenia interesu prawnego w związku z zawarciem w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego zakazu zabudowy terenów zalewowych.

Rada Miasta w głosowaniu jawnym, w obecności 17 radnych,
stosunkiem głosów: za-16, przeciw-0, wstrzymujących się-1, **podjęła**
Uchwałę Nr XXIX/198/13
w sprawie rozpatrzenia wezwania do usunięcia naruszenia interesu prawnego
w związku z zawarciem w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego
zakazu zabudowy terenów zalewowych
(uchwała stanowi załącznik nr 17 do protokołu).

Ad 14

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska poinformowała, że przedmiotowa sprawa dotyczy podjęcia uchwały w sprawie rozpatrzenia skargi Pana [REDAKTOWANO] na działanie Burmistrza Miasta Bielsk Podlaski (**wniosek wraz z projektem uchwały stanowi załącznik nr 18 do protokołu**). Poinformowała, że wszystkie Komisje Rady pozytywnie zaopiniowały projekt uchwały (**opinie stanowią załącznik nr 3K do protokołu**). Otworzyła dyskusję w przedmiotowej sprawie. Dodała, że o zabranie głosu prosił Pan [REDAKTOWANO] jako osoba skarżąca, ale najpierw udzieli głosu radnym. Zwróciła się z pytaniem, czy ktoś ma uwagi do tego projektu?

Radna Danuta Karniewicz poinformowała, że na ostatnim swoim dyżurze, gdy przyszła o godzinie 14.00, to wyszła o godzinie 16.30 i coś się to ma, bo w każdej skardze, w każdym doniesieniu jest odrobinka prawdy. Musi przyznać szczerze, że kilka osób zgłaszało się i mówiło, że pracownicy są niekulturalni. Rozumie to, że wszystkich spraw załatwić nie można, ale wysłuchać to chyba każdy z panów i pań może. Druga sprawa, to odsyłanie z pokoju do pokoju i jeżeli przychodzi interesant do pokoju „x” i pani odsyła do pokoju „y”, i tak od pokoju do pokoju, a w ostatnim pokoju pani, czy pan mówi, że - „proszę zejść na dół do tego pierwotnego”, czyli takie sytuacje się zdarzają. To są uwagi naszych mieszkańców. Na Pana Burmistrza nikt jej się nie skarżył, ale na pracowników to tak i dzisiaj to przekazuje.

Radni Mirosław Gołębiowski stwierdził, że chciałby w tej kwestii zabrać głos, aczkolwiek jest w dyskomfortowej sytuacji. Musi jednak zabrać głos, ponieważ te dokumenty, o których tutaj mówi Pan [REDAKTOWANO] mają istotne znaczenie, jeżeli chodzi o jakość obsługi interesantów i to, o czym powiedziała Pani Radna Danuta Karniewicz. Miał również takie sytuacje podczas dyżurów w roku ubiegłym i na sesji grudniowej zwrócił się do Pani Sekretarz i do Pani Kierownik Gościk, żeby zwrócić uwagę na te sprawy. Nie chciał tego wynosić na forum publiczne, ale jeżeli chodzi o Kodeks Etyki Pracowników to jest w tym Kodeksie aż 13 różnych zasad. Bardzo precyzyjnie jest określone jak być powinno, a jak czasami jest to różnie z tym bywa. Rozumie to, bo sam pracował i też bywały różne sytuacje. Oczywiście pracownik samorządowy w Urzędzie ma mnóstwo spraw, problemów i czasami są różni interesanci, to też o tym trzeba wiedzieć. Mówi o tym z autopsji. Była sytuacja, że interesant przyszedł w stanie nieważkości, wulgaryzował w sekretariacie, ubliżał Pani tam pracującej natomiast Burmistrza wtedy nie było, więc wezwał policję i tego delikwenta wyprowadziło dwóch policjantów. Bywają i takie sytuacje, bo są różni interesanci. Natomiast, jeżeli chodzi o ten materiał przekazany poprzednio to jest w tym racja, że te dokumenty muszą być dobrze opracowane. Takie dokumenty już były wydane, bo czytał Regulamin Organizacyjny wydany zarządzeniem Burmistrza. Nie chce w tej chwili do tego się ustosunkowywać, bo nie ma takich kompetencji. Uważa, że była obsługa prawna i to opracowywała, ale ciągle słyszy się o Statucie Miasta. Dzisiaj też to padło i na poprzedniej sesji również było odnośnie formułowanych wniosków przez Komisje, więc chciałby zadać pytanie Pani Sekretarz – jaki jest stan zaawansowania nad nowym projektem Statutu, bo już mija rok i ciągle słyszy się ze strony obsługi prawnej, że to nie reguluje, bądź reguluje Statut. Rola tutaj Sekretarza jest bardzo ważna. Sekretarz jest mózgiem organizacyjnym w Urzędzie Miasta i powinna nad tymi dokumentami czuwać i nie tylko czuwać, ale nad realizacją postanowień zawartych w tych dokumentach, które przyjął zarządzeniem Burmistrz i przyjęła Rada. Tego tematu nie będzie rozwijał, ale chciałbym usłyszeć, jak przebiegają prace nad Statutem. Chciałby też powiedzieć, że jeśli chodzi o tę zasadę uprzejmości, uczciwości, jawności, obiektywizmu, bezstronności, zakazu nadużywania uprawnień, to przecież jest to w tym Kodeksie i powinno być stosowane. Tutaj tę rolę znaczącą odgrywa właśnie funkcja Sekretarza Miasta.

W trakcie powyższej wypowiedzi o godzinie 11⁴¹ na salę obrad powróciła radna Krystyna Mańko i od tej w pory w sesji uczestniczyło 18 radnych.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska stwierdziła, że Pan Radny poprosił Panią Sekretarz o wypowiedź w sprawie Statutu, ale w związku z tym, iż osobiście jest Przewodniczącą Komisji Statutowej więc powie w ten sposób, że prace trwają i w miesiącu kwietniu będzie kolejne spotkanie. Czasami trzeba, aby pewne sprawy się uleżały, jest różnica w interpretacji pewnych zapisów. Wszystko jest na dobrej drodze Panie Radny.

Radny Mirosław Gołębiowski zwrócił uwagę na to, czy do końca kadencji to będzie.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska myśli, że tak. Jak było to tyle lat, to i do końca kadencji na pewno będzie.

Radny Ignacy Grzybowski poinformował, że poprzednio głosował za tym, żeby tą skargą zajęła się Komisja Rewizyjna, bo nie jest prawnikiem, ale jestem radnym od wielu lat i zależy mu bardzo na tym, aby ten Urząd dobrze funkcjonował, żeby urzędnicy spełniali zadanie służebne względem petentów i żeby było jak najlepiej. Uważa, że nasze społeczeństwo jest jeszcze mało demokratyczne i dlatego cieszy się każdą jedną skargą. Nie cieszy się dlatego, że są te skargi, ale tylko dlatego, że obywatele interesują się funkcjonowaniem naszego miasta i to mobilizuje ludzi, nieraz całe rodziny. To bardzo dobrze. Nie powinno się z ironią, czy krytycznie podchodzić do tych ludzi, którzy chcą, aby według ich zdania, według ich pojęcia miasto mogłoby lepiej funkcjonować, itd. Dlatego takie wszystkie skargi powinno przyjmować się z zadowoleniem i pochylać się nad nimi, żeby ulepszyć funkcjonowanie Urzędu. Komisja Rewizyjna oczywiście odniosła do tych spraw, tylko trochę według niego są też niektóre takie rzeczy, nie zna się na prawie, ale jeżeli jest napisane np. „w dniu 17 grudnia 2012 r. Pan [REDAKTOWANE] wystąpił z pismem do Pani Sekretarz Miasta o interpretację i udzielenie wyjaśnień zapisów obowiązującego Regulaminu Organizacyjnego Urzędu Miasta Bielsk Podlaski. Pan [REDAKTOWANE] poprosił o przekazanie w formie pisemnej wykazu zadań realizowanych przez Sekretarza Miasta i opisanie jakie czynności składają się na te zadania”. Ten Pan miał takie prawo i tutaj Burmistrz odpowiada w ten sposób – „Burmistrz Miasta pismem poinformował, że jest przygotowany projekt nowego Regulaminu, który zawiera uwagi podnoszone przez Pana [REDAKTOWANE] w piśmie z 17 grudnia 2012 r. W piśmie nie znalazły się informacje, o które prosił Pan [REDAKTOWANE]”. To stwierdzenie Komisji Rewizyjnej, że w piśmie nie znalazły się informacje, o które prosił. Dlaczego nie znalazły się te informacje? Czy nie można było tej informacji udzielić? Z naszego doświadczenia wiadomo, że często urzędnicy te informacje to tak jakoś pozbywają się, aby tylko pozbyć się petenta a tutaj obywatel chce dokładnie wiedzieć. Uważa, że Komisja tak lekko podeszła do tego i napisała, że „w piśmie nie znalazły się”. Skoro nie znalazły się to źle. Jego zdaniem powinny się znaleźć, itd. Nie chce tu wszystkiego czytać. Dziękuję za to, że są ludzie, którzy interesują się działalnością naszego Urzędu. Chcemy, żeby ten Urząd pracował dla naszej społeczności jak najlepiej, a Panu dziękuję za to pismo, za tę skargę.

Burmistrz Miasta Eugeniusz Berezowiec stwierdził, że miałby prośbę, aby Pan Radny przeczytał następne dwa zdania. Skargi były, skargi będą, natomiast tutaj może po sesji porozmawia z Panią Karniewicz. Szkoda, że Pani na bieżąco nie przekazała tego, bo dobrze by było, gdyby wiedział kto to jest tak solidnie pracujący w Urzędzie Miasta. Myśli, że to zostanie wyjaśnione. Bardzo chce, aby Urząd pracował, bo łaski nie robi nikt, że pracuje i dobrze pracuje, natomiast nie zawsze może być, że wychodzi. Może być to, o czym mówił były Burmistrz Pan Gołębiowski. Różnie w życiu bywa. W tym Urzędzie też widział latające doniczki, itd. i z tym się spotykał. Chciałby tutaj dokończyć sprawę, którą rozpoczął Pan Grzybowski. Nie jest sztuką przeczytać co się dało a czego się nie dało, trzeba dojść do tego co napisano dalej. Dalej napisano, że Sekretarz Miasta poinformowała, że Pan [REDAKTOWANE] może zapoznać się z projektem Regulaminu Organizacyjnego w Biurze Podawczym. Pan [REDAKTOWANE] przyszedł do Biura Podawczego i faktycznie w Biurze była ciasnota, były tam 3 osoby. Gdyby może był w tym czasie, to udostępniłby mu swój gabinet, ale w życiu to tak jest. Zawsze mówią, że „kij ma dwa końce” i różnie w życiu bywa, czasem można z niczego stworzyć coś. Gdyby był w tym czasie to dałby ten Regulamin, kazałby wydrukować i mógłby Pan to czytać. Natomiast powstał jeden jedyny błąd, bo stary Regulamin miał być zmieniony na nowy, opracowany i tu jest tylko jedna sprawa z dużym znakiem zapytania, ale to jest jego wina, bo albo dają nowy, jeżeli jest podpisany, zatwierdzony, albo stary, bo ten stary obowiązuje, no ale tak to się stało. Chce powiedzieć, że przyjmuje wszystkie skargi. Nie zawsze sam jest winien, ale przeważnie jest winien, bo odpowiada za cały Urząd, a jeżeli są jakieś faktycznie problemy to stara się je załatwić od ręki tam, gdzie jest możliwe i zrobić tak jak to być powinno. Natomiast tu piętrzy się jeszcze inna sprawa w tym wypadku, jeśli chodzi o dwa nazwiska, czy Sekretarza, czy Pana [REDAKTOWANE] i Berezowiec jako trzeci. W każdym bądź razie nie ma takiej sytuacji na którą, jeżeli jest jakiś minus, żeby nie zareagował, bo powiedział już, że Urząd ma być przyjazny mieszkańcom.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska poinformowała, że skoro nie ma już radnych chętnych do zabrania głosu, to chęć zabrania głosu zgłosił Pan [REDAKTOWANE]

Pan [REDAKTOWANE] stwierdził, że słuchając Pana Grzybowskiego to mówił on o czym innym a Pan Burmistrz na inny temat odpowiadał. Te dwie sprawy nie mają żadnego związku i to jest jego taka uwaga. Chciałby na wstępie podkreślić, że mieszkańcem Bielska jest od kilku lat i dlatego może pewne rzeczy potrafi ocenić, może spojrzeć na to i zauważyć pewne odstępstwa od ogólnych zasad przyjętych. W swoim krótkim wystąpieniu nie będzie omawiał szczegółowo uwag do pracy Urzędu, bo opisał je w skardze, choć teraz, gdyby pisał tę skargę to musiałby bardzo dużo jeszcze dopisać. Ewentualnie, jeśli ktoś zechce poznać dogłębnie temat to oddzielnie przekaże informacje, gdzie można znaleźć cały aktualny materiał na ten temat. Jego działanie w stosunku Urzędu Miasta Bielsk Podlaski ma charakter inicjatywy obywatelskiej. Nie ma lepszej instytucji nadzorującej działanie jednostek samorządowych jak nadzór społeczny, bo jest niezależny. Jego kontakt z Urzędem rozpoczął się od udziału w konsultacjach społecznych w sprawie budżetu na 2013 rok. Sposób zorganizowania tych konsultacji, brak odpowiedzi na zadane pytanie i poziom udzielania odpowiedzi innym mieszkańcom pozwoliło mu zorientować się jak funkcjonuje Urząd i czym kieruje się Urząd. Ponadto w miarę otrzymywania odpowiedzi na swoje wnioski o udostępnienie informacji, jego optymizm co do profesjonalności Urzędu topniał z każdym kolejnym otrzymywanym dokumentem a tych wniosków złożył już troszeczkę. Dlatego, aby uświadomić mieszkańcom Bielska Podlaskiego traktowanie osób, które interesują się działaniem samorządu, poziomem organizacji pracy Urzędu, za który odpowiada Sekretarz, mógł to zrobić tylko w ten sposób, inaczej problem dalej pozostałby niezauważony. Nie mógł bowiem przejść do porządku dziennego po otrzymaniu odpowiedzi w sprawie postanowień Regulaminu Organizacyjnego Urzędu Miasta, który nawet teraz po aktualizacji zawiera kardynalne błędy, jak np. stwierdzenie, że Urząd Miasta jest jednostką pomocniczą, co oznacza, że stawia się go w jednym rzędzie z sołectwami, osiedlami, bo tylko takie jednostki pomocnicze przewiduje ustawa o samorządzie. Nie mógł przemilczeć sposobu prowadzenia kontroli zarządczej, którą kieruje wyznaczony przez Burmistrza Koordynator Kontroli Zarządczej tj. Sekretarz Miasta, jak również sprawy Kodeksu Etyki Pracowników Urzędu Miasta Bielsk Podlaski. Odnosząc się do skargi na działalność Burmistrza chciałby zauważyć, że sprawą w ogóle nieomówioną na Komisji Rewizyjnej jest zagadnienie sposobu prowadzenia centralnego rejestru udostępniania informacji publicznej. Gdy go zobaczył, a dostał go do wglądu to przeraził się. Brak zabezpieczenia danych osobowych, brak wymogów określonych w ustawie o ochronie danych osobowych. Nawet Pan Burmistrz raz stwierdza w swoim piśmie, że prowadzony jest rejestr w systemie informatycznym, a za dwa tygodnie w kolejnym piśmie informuje, że w Urzędzie nie ma rejestru elektronicznego. To jest niezrozumiałe. Jest rejestr elektroniczny, czy go nie ma? Po co te Kodeksy Etyki, kontrola zarządcza, polityka jakości, systemy jakości ISO? Okazuje się, że te regulacje żyją własnym życiem. Kierownictwo Urzędu opracowuje je tylko po to, aby zamieścić na stronie internetowej, nie stosuje się ich w relacjach z mieszkańcami. Zapoznał się z protokołem Nr 13/13 z posiedzenia Komisji Rewizyjnej Rady Miasta Bielsk Podlaski z dnia 22 lutego 2013 r., w którym zapisano wypowiedzi Sekretarza Miasta wyjaśniające członkom Komisji stanowisko Urzędu do wybranych zarzutów zawartych w skardze. Jednocześnie pominięte zostały przez Sekretarza fakty niewygodne dla Urzędu. Chce podkreślić, że skarżącej strony, czyli jego nie zaproszono do rozmowy. Jak wynika z protokołu, Sekretarz Miasta tłumaczy członkom Komisji, że generalnie kontrola zarządcza nie sprawdza się w samorządzie, lecz w działalności gospodarczej. W tej sytuacji ma pytanie do Sekretarza – do kogo kierowana jest ustawa o finansach publicznych wprowadzająca kontrolę zarządczą, do sfery działalności gospodarczej, czy do sfery gospodarki środkami publicznymi a tym samym do samorządów? Odpowiedź jest oczywista. Chciałby podkreślić, że w uzasadnieniu do projektu uchwały dotyczącej skargi na działalność Burmistrza nie ma żadnego odniesienia do zarzutów złego prowadzenia i braku zabezpieczenia danych osobowych dot. rejestrów prowadzonych w Urzędzie. Nie zadano sobie trudu i nie sprawdzono, choćby poprzez zapytanie podczas posiedzenia Komisji Rewizyjnej, czy bazy danych są zgłoszone do Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych, bowiem wie, że nie są a powinny. Chciałby również podkreślić, że Komisja przyjęła złą interpretację w uzasadnieniu, gdyż projekty aktów prawnych są dokumentami w rozumieniu ustawy o dostępie do informacji publicznej, a zatem są informacją publiczną zgodnie z orzecznictwem Sądu Administracyjnego. Zdziwiony jest, gdyż jeden z członków Komisji zaakceptował takie stanowisko będąc jednocześnie radcą prawnym. Nie można, jak sugeruje Komisja Rewizyjna również bagatelizować i nie zajmować wyraźnego stanowiska w zakresie nie spełniania przez udostępniane mieszkańcom dokumenty, wymogów określonych w ustawie o dostępie do informacji publicznej. To właśnie takie wymogi, to jest podpisy bezpośrednio na udostępnianym dokumencie, a nie na piśmie przewodnim potwierdzają, że przekazane zostały dokumenty właściwe, bowiem dokumenty przekazywane jemu, na jego wniosek nie były zarejestrowane, podpisywane przez wykonawcę i nawet nie

były akceptowane przez Burmistrza mimo, że dla niego były sporządzane. Żądał tych kopii. Nie ma zatem pewności, czy te właściwe dokumenty były sporządzane wtedy, czy obecnie z datą wsteczną. Bez względu na to, jaki jest projekt uchwały Rady Miasta w sprawie skargi to sądzi, że wnioski każdy mieszkaniec Bielska Podlaskiego będzie miał jednoznaczne.

Burmistrz Miasta Eugeniusz Berezowiec stwierdził, że wystarczyło tutaj posłuchać. Myśli, że w grudniu 2014 roku, czy w listopadzie będą wybory samorządowe i Pan [REDAKTOWANE] może wystartować na burmistrza i tak zorganizuje Urząd jak sobie zechce. Skoro zostało napisane, że nie ma czegoś, to znaczy zostało zlikwidowane, bo wcale nie musi tego prowadzić, jeżeli powstał błąd wcześniej. Natomiast, jeżeli Pan tłumaczy, że o czym innym mówił tutaj Pan Grzybowski, to przecież słyszał co mówił Pan Grzybowski. Pan Grzybowski czytał z tego dokumentu a osobiście tylko dalej go przeczytał.

Radny Mirosław Gołębiowski stwierdził, że ze swojego punktu widzenia to nie widzi tutaj winy Pana, bo skarga jest i taka jest procedura. Nie widzi winy Pana tylko to, co tutaj było powiedziane, samorząd i wszyscy tutaj, organ wykonawczy jakim jest Burmistrz spełniają rolę służebną wobec tego społeczeństwa. W sytuacji, gdy akurat Pana nie ma, a Pan miał dyżur i pracownik wysyła interesanta do urzędnika, nie będzie podawał tu nazwisk, natomiast ten pracownik całkowicie olewa, to po pierwsze ten interesant był obrażony tym, że przyszedł w godzinach przyjęć interesantów do Burmistrza, a został odesłany gdzie indziej, przyszedł on do Burmistrza a nie do urzędnika. Nie powie tu, jak ten urzędnik się zachował, bo za kulisami o tym już mówił. Druga sprawa, to nic nie ma do Pani Sekretarz jako do kobiety i jeżeli, to co powie za chwilę Panią urazi, to od razu z góry przeprasza, ale jeden człowiek znający się na pracy Urzędu powiedział w ten sposób i nie chodzi tu o Pana [REDAKTOWANE], bo w grudniu, czy w listopadzie Pana [REDAKTOWANE] wcale nie znał. Ten człowiek, który jest w jego wieku i zna się na pracy Urzędu powiedział w ten sposób, że obserwuje to co pokazuje telewizja i jak obserwuje Panią Sekretarz, a znał poprzednią Panią Sekretarz, która już nie żyje, to wyobraża sobie tak jakby Pani Sekretarz była cały czas na stażu. Bardzo przeprasza, jeżeli obraził Panią Sekretarz, ale tak powiedział ten człowiek. Druga sprawa dotycząca funkcjonowania, to już w pierwszej swojej wypowiedzi powiedział, że Sekretarz jest mózgiem organizacyjnym i tych dokumentów powinien pilnować. Rok temu na sesji chyba marcowej, kiedy Pani Przewodnicząca konstruowała komisję do spraw statutu to miał pewne obiekcje. Może dlatego, że z autopsji wiedział, z lat 90-tych, bo od 1994 roku funkcjonuje w samorządzie, że ta rola była jakby przypisana urzędowi Pani Sekretarz, ale to nie znaczy, że tak musi być. Dlatego też wtedy się zdziwił, bo mógłby w tym uczestniczyć. Odnośnie Komisji Rewizyjnej to chce powiedzieć, że w latach 90-tych pracował w Komisji Rewizyjnej, wówczas przewodniczącym był śp. Pan Mirosław Tołwiński. Doktor Sac też uczestniczył w pracach. Wtedy całe wakacje Komisja pracowała, wałkowały się sprawy mieszkaniowe więc Komisja siedziała co tydzień przez dwa dni i do przesady były badane pewne sprawy, a chodziło o sprawy przydziału mieszkań, itd. Natomiast tutaj, jego zdaniem, oczywiście członkowie Komisji Rewizyjnej mogą mieć inne zdanie na ten temat, bo oni są kompetentni tutaj jako Komisja Rewizyjna, ale zbyt płytko potraktowane zostały niektóre sprawy analizując ten problem. To wszystko wpływa na opinię o naszym samorządzie. Taka jest prawda. Chodzi o to, żeby ta teoria, która jest zapisana w Kodeksie Etyki i w tych wszystkich dokumentach, które tutaj przyjmuje Rada i które wydaje zarządzeniem Burmistrz, to była wdrożona w życie, żeby teoria nie rozmijała się z praktyką i chyba nam wszystkim na tym zależy.

Radny Eugeniusz Simoniuk stwierdził, że słucha tych wypowiedzi i fakt, że nie był na końcowym uzasadnieniu tej skargi, ale tutaj Burmistrz sam powiedział, że był błąd i sam inaczej by to załatwił. Jednym słowem, mają tu nie zbieg okoliczności a tylko po prostu czasami w Urzędzie tak się zdarza, że przychodzi petent, jest załatwiany od drzwi do drzwi a dopiero na telefon radnego jest to od ręki załatwiane i sam nieraz w tym osobiście uczestniczył. Panie Burmistrzu, to są fakty i już nieraz tutaj to przedstawiał. Była nadzieja, że po tym półtorarocznym rozdrobnieniu tego Urzędu, teraz Urząd jest na miejscu i myśli, że Pan Burmistrz weźmie, tak jak na początku 2002, 2004 i 2005 roku za garb pracowników i będą mieć pełną odpowiedzialność. Ta sprawa nie jest jakąś nowością, kto się tym interesował, wiadomo dlaczego ta skarga wpłynęła, dlaczego to powstało i co się działo. Panie Burmistrzu trzeba było w czasie zareagować. To jest też fakt. Tu ma po prostu trochę żal do Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej. Została przesłuchana tylko jedna osoba, nie wezwano do przesłuchania Pana [REDAKTOWANE], Pana Burmistrza, co Pan Burmistrz na to i wtedy byłaby całość, a tak po prostu ta skarga właściwie nie została rozpatrzona tak jak trzeba. Z przykrością mówi to tutaj, ale naprawdę tak jest. Dochodzi nawet do tego, że musi zwracać uwagę, że przechodzi się do meritum sprawy, do głosowania a są osoby postronne, które siedzą i przyglądają się. Tego na Komisjach nie powinno być. Zwraca na to uwagę już nie pierwszy raz, nie pierwszy raz to było. Z przykrością, że ta skarga jest dzisiaj rozpatrywana, ale według niego Sekretarz Miasta nie spełnia wymogów i to chyba jest fakt.

Burmistrz Miasta Eugeniusz Berezowiec stwierdził, że myślał, iż dzisiaj więcej nie będzie zabierać głosu w tej sprawie, bo jeszcze na pewno będą inne. Dziwi się temu, że jeżeli Radny Mirosław Gołębiowski 8 lat był jego Zastępcą i dzisiaj porusza sprawę, że ktoś przyszedł i tę osobę ganił, nie załatwili i jeżeli Radny Simoniuk mówi, że tak źle w tym Urzędzie, że to trzeba pozbierać, to na jakim jesteście świecie? To trzeba mówić po polsku, że ta osoba przyszła, podać nazwisko, itd. i jak nie tutaj, to potem można do niego to zgłosić. Już nie można przesadzać do tego stopnia, że jest taki bałagan w tym Urzędzie, bo dzisiaj na razie, jak do tej pory, do tej sprawy to jakoś nie było problemów i chciał też podziękować dyrektorom jednostek, którzy też pod niego podlegają i wykonują jego polecenia. Zadaje sobie pytanie – to po co są te dyżury, bo jeżeli jest dyżur i ktoś przyszedł ze skargą to trzeba dać tę skargę do Burmistrza. Na pewno tolerować nie będzie, bo jeśli ktoś chce pracować w Urzędzie to niech pracuje i wie po co. Tutaj jest mowa o Sekretarzu a przecież na dzisiejszej sesji to jego Zastępcy, łącznie od Pana Panasiuka poprzez Zastępców, to czy oni nie są na stażu? A co oni dzisiaj powiedzieli? Tak powiedział, żeby siedzieć spokojnie a jak będzie potrzeba to odpowiedzą. Są kierownicy i dlaczego np. Pani Szymczuk ma odpowiadać, czy psa można leczyć, czy nie, przecież jest Kierownik Sokołowski i niech odpowie, bo tak wychodzi, że tylko sami odpowiadają a od tego też są kierownicy, biorą też dobre pieniądze i niech odpowiadają. Jeżeli coś zepsuł i czegoś nie dopatrył, to mówił o tym i nigdy się nie wstydził, ale już nie należy przesadzać. A jeżeli ktoś uważa, że jest tak źle, to jest Urząd Wojewódzki i można skierować tam całość, niech zrobią kompleksową kontrolę a wtedy wyjaśni się, czy tu Pan [REDAKTOWANE] ma rację, czy Berezowiec ma rację. A co Komisja Rewizyjna miała rozpatrywać, czy na Komisji Rewizyjnej są zamknięte drzwi i nie wolno wchodzić, a na inne Komisje to też nie wolno? Każdy przecież może przyjść. Dlaczego ma się bać odpowiedzieć tutaj, czy tylko Berezowiec jest winien i to wy macie tutaj pluć, itd.? A w czym jest tak faktycznie źle, a co są winni ci ludzie? To prosi podać konkretne nazwiska. To nie jest sztuka tak powiedzieć. Dzisiaj też może powiedzieć, że w Bielsku są same dziury, na ul. Kleeberga, na ul. Mickiewicza, gdzie może jest jedna dziura, ale co za problem tak powiedzieć. Tak to wszystko wygląda. W ten sposób nie można i jeżeli są jakieś pretensje i żal to prosi powiedzieć, ale nie można mówić w ten sposób, że Sekretarz jest winna, Skarbnik jest winien, Burmistrz jest winien. Osobiście jest winien, bo odpowiada za całość. Nie przyzwyczaił się do skarg, w roku 2012 i w tym roku to jest ich więcej jak przez kilka lat mimo, że były kontrole i wszystko kontrolowano. Za coś to miasto jest wyróżniane, nie za bałagan.

Radny Eugeniusz Simoniuk zwrócił uwagę, iż nikt nie mówi, że jest bałagan w Urzędzie. Nikt Panu Burmistrzowi tego nie powiedział. Wskazano niektóre wypadki, jakie są. Osobiście tutaj na sesji kilkakrotnie zabierał głos i mówił nazwiskami. Nikt nie mówi, że Pan nie panuje nad tym, a tylko mówią o tym, że było rozluźnienie. Pan Burmistrz ma teraz wszystko pod ręką. Odnosnie Komisji to Panie Przewodniczący, czy Pan jest Przewodniczącym? Burmistrz powiedział, że mają być wszystkie osoby postronne na Komisji Rewizyjnej a Pan Wiceprzewodniczący jeszcze potwierdził to. A jak można przesłuchiwać świadków? Dlatego zwrócił uwagę, że jest nie tak jak trzeba i to jest zasadnicza sprawa. To, że padają takie słowa to Panie Burmistrzu, nie ma czego się obrażać. Tylko są pojedyncze przypadki, które firmują pracownicy Urzędu. Jesteśmy przecież od tego, aby to wskazywać, że ktoś źle zrobił. Osobiście do Pana Burmistrza nie odsyła, lecz tylko bierze telefon i dzwoni do kierownika, czy do pracownika i jeszcze nigdy nie miał odmowy. Gdy poprosił, żeby postarano się rozpatrywać to zawsze z podziękowaniem od petenta, który był i dziękował, bo został załatwiony. Czy to źle, czy na korzyść jego, czy nie? Dlatego mają prawo to mówić i wskazywać, że niecałkowicie jest bardzo dobrze. Niektóre przypadki są takie, gdzie można w ciągu 2 minut załatwić petenta a petent chodzi półtora miesiąca. To jest fakt i to piętnuje. Można z telefonem za dwie minuty załatwić sprawę, zaś człowiek chodzi półtora miesiąca, bo to kierownika nie ma, a to nie ma innej osoby, natomiast może to jeden od ręki załatwić. To jest prawda i nie ma czego się obrażać, tylko po prostu może niektóre rzeczy mocniej były powiedziane, ale można od ręki załatwiać a Pan Burmistrz o tym wie, bo przyjmuje takie skargi na swoich pracowników.

O godzinie 12¹⁵ z sali obrad wyszedł radny Eugeniusz Simoniuk i od tej w pory w sesji uczestniczyło 17 radnych.

Radny Ignacy Grzybowski stwierdził, że Urząd Miasta to jest taka maszyna, gdzie wszystko się zazębia i wszystkie trybiki mogą być dobre a jeden niedobry i maszyna się psuje. Tak samo z tymi dziurami, to przecież nikt nie mówi, że we wszystkich ulicach są dziury, ale na ulicy Wyszyńskiego jest kilka takich dziur, że jutro może nikt nie przejechać. I to też jest fakt. Dobrze, że tutaj rozmawiają również o sprawach etyki, bo chodzi o to, co teraz poruszył Pan Simoniuk, że na Komisję Rewizyjną może każdy wchodzić, itd. Chce tutaj dać taki przykład jak funkcjonuje miasto, gdzie źle funkcjonuje. Dwa lata temu zgłosił się do niego sąsiad

i powiedział, że latem nie jest skoszona trawa na łące i jest tam sucha, duża trwa. Jako radny sprawę tę zgłosił do Burmistrza, że drugi sąsiad nie kosi tej trawy a jest obowiązek koszenia, bo grozi to pożarem, gdy ktoś rzuci zapalkę a w pobliżu jest drewniany dom. Po przyjeździe do domu okazało się, że ten sąsiad, który nie kosi tej trawy przestał mówić mu – „dzień dobry” więc zapytał go, czemu z nim nie rozmawia a ten sąsiad odpowiedział, że nie rozmawia dlatego, iż Burmistrz powiedział – „podziękuj Grzybowskiemu”. Czy tak powinno być? Skoro ten człowiek nie wykonał obowiązku, nie skosił tej trawy to, czy Burmistrz powinien powiedzieć temu obywatelowi, że to Grzybowski powiedział, że nie skosił tej trawy. Tak nie powinno być. Urzędnik powinien wysłać pismo do tego człowieka, że ma skosić tę trawę i po co to mówić, że Grzybowski kazał, czy ktoś inny. Tak samo jest i w tym wypadku. Nie wszyscy mogą słuchać, są przesłuchiwanie i jeżeli ktoś pisze skargę to może zażądać anonimowości. Tutaj rozmawiają głośno o Panu [REDAKCYJA] i może on chce, ale nie wszyscy, którzy piszą skargi życzą sobie, aby tutaj publicznie o tym rozmawiać. Tu kłania się Kodeks Etyki i cały czas na to się powołują. Komisja Rewizyjna zauważyła jakieś braki w funkcjonowaniu Urzędu, ale zwała to głównie na to, że były takie warunki lokalowe i w kilku miejscach jest to nadmieniane. Komisja jakby tłumaczy to tymi warunkami lokalowymi. Sam Burmistrz zresztą tak tłumaczy. Były takie warunki lokalowe, ale petenta, który skarży mało obchodzi warunki lokalowe. Czy obywatela będą obchodzić warunki lokalowe, przecież Urząd ma funkcjonować w takich warunkach jakie są. Tak to było, ale tutaj Komisja Rewizyjna kilka razy na to zwróciła uwagę i może to zacytować, np. „Niestety nie udało mu się z tym należycie zapoznać, gdyż warunki lokalowe Biura Podawczego nie pozwalały na swobodne siedzenie, czy też czytanie dokumentu ze skupieniem” i w następnym miejscu znowu napisano - „nie można winić Sekretarza Miasta za brak przygotowania należytego miejsca do zapoznania się z projektem Regulaminu, powołując się na remont Urzędu i jego funkcjonowanie w wynajmowanych pomieszczeniach zastępczych”, itd. To prawda, tylko co to obchodzi takiego petenta, który skarży. Jest też zapis, że „złożone zostały zarzuty dotyczące informacji o funkcjonowaniu Kodeksu Etyki wskazując błędy”. Uważa, że jeżeli zależy wszystkim na tym, aby te trybiki Urzędu Miasta były sprawne, bo jeśli jeden wysiadzie to może maszyna wysiąść. Gdy trybik jest niesprawny to od tego jest Pan Burmistrz, aby te trybiki wymieniać, bo jeżeli jakiś trybik jest niesprawny to trzeba go wymienić. Tutaj o to chodzi i jeśli ktoś powołuje się na Kodeks Etyki, to jeżeli Komisja Rewizyjna do końca nie wyjaśniła więc składa wnioski, aby tym zajęła się Komisja Prawa i Porządku Publicznego, która wewnątrz powołała komisję dodatkową do spraw Kodeksu Etyki i do tej komisji można powołać Pana [REDAKCYJA] który pomoże.

W trakcie powyższej wypowiedzi o godzinie 12¹⁷ z sali obrad wyszła radna Alina Niegierewicz i od tej pory w sesji uczestniczyło 16 radnych.

Radna Danuta Karniewicz poinformowała, że jest radną, aby słuchać głosów mieszkańców i jeżeli proszą ją, żeby poruszyła daną sprawę na sesji, więc to zrobiła. Jedni podają nazwisko, inni chcą zachować anonimowość. W związku z tym coś jest nie tak skoro mieszkańcy się skarżą. Jeżeli uraziła to przeprasza, ale uważa, że tak jest i ci, którzy tak się zachowują to na pewno dokładnie wiedzą kogo nazywają pieniaczami. Wobec tego, jeżeli nawzajem, panowie i panie z Urzędu nie nauczymy się szanować petentów a interesant przychodzi i pyta, to trzeba mieć odrobinę cierpliwości, żeby z nim usiąść i porozmawiać. Nie mówi, że wszystko się załatwi, ale porozmawiać to naprawdę dużo nie kosztuje.

Radny Mirosław Gołębiowski zwrócił uwagę, że Pan tutaj mówił o tym, że każdy może pójść na Komisję. Oczywiście, że może pójść na Komisję Rewizyjną tylko jaką misję na tej Komisji będzie spełniał? Jest przecież regulamin funkcjonowania Komisji Rewizyjnej i na posiedzeniu będzie wolnym słuchaczem, bo tylko to mu wolno. Można wejść na stronę internetową i przeczytać sobie protokół, bo co może robić na tej, czy innej Komisji. Nic nie może, tyle tylko, że będzie słuchał i dlatego też kiedyś oponował a jedna z radnych potwierdziła, że ta przynależność, wola powinna być radnego do jednej, do dwóch, czy do trzech Komisji niech sobie należy. Osobiście, jeżeli zechce się wygadać, to zrobi to na jednej Komisji oraz na sesji, przedstawi swoje postulaty oraz wnioski i to wystarczy. Odnośnie przyjęć interesantów to prosiłby Szanowne Prezydium Rady i Biura Obsługi Rady o rozważenie pewnej możliwości, bo akurat 1 marca miał dyżur. Myślał, że nikogo nie będzie, ale akurat przyszli ludzie i o tym powie w punkcie - Interpelacje. Po tym dyżurze zastanawiał się, czy pisać pisma do Burmistrza, ale po co ta korespondencja. Mieszkańcy przedstawili ważne dla nich sprawy. Jeden mieszkaniec był z ul. Chmielnej, drugi z ul. Studziwdzkiej, było kilka osób, więc może należałoby wrócić do tej praktyki, jaka była w latach 90-tych, czy na początku lat dwutysięcznych, że radny na dyżurze powinien mieć kajet, żeby wpisać sprawy zgłaszane przez mieszkańców. Kiedyś tak było i wtedy obsługa Rady nadaje bieg sprawie, bo dopiero dzisiaj będzie miał okazję w interpelacjach powiedzieć o tych zgłaszanych przez ludzi postulatach, słusznych, czy nie, ale te postulaty zostały zgłoszone. Powinno to mieć gdzieś odzwierciedlenie. To jest jedna sprawa, a druga sprawa

to trzeba przeglądać te dokumenty, o których dzisiaj tutaj mówią. Chce powiedzieć, że czyta wszystkie protokoły, czasami dwa razy, ale jeśli chodzi o protokół z Komisji Pani Przewodniczącej tj. Komisji Finansów z grudnia, który został przyjęty, to tam występuje Pani Sekretarz, która oczywiście wypowiedziała się, były dwa proste zdania Pani Sekretarz tylko, że w jednym wypadku jest Sekretarz a w drugim wypadku Skarbnik Tamara Korycka, to albo jest Sekretarzem, albo Skarbnikiem. Tak jest w protokole Komisji Finansów, więc trzeba czytać te dokumenty, jeżeli je prostujemy, bo teraz w wyszukiwarce można znaleźć w naszym Urzędzie, Skarbnika Janusza Panasiuka i Tamarę Korycką.

W trakcie powyższej wypowiedzi o godzinie 12²² z sali obrad wyszedł radny Piotr Wawulski oraz radna Krystyna Mańko i od tej w pory w sesji uczestniczyło 14 radnych.

O godzinie 12²³ na salę obrad powróciła radna Alina Niegierewicz i od tej w pory w sesji uczestniczyło 15 radnych.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska poinformowała, że czyta protokoły i być może to uszło jej uwadze, ale to sprawdzi. Chce zabrać też głos w tej sprawie. Praca urzędnika to wcale nie jest taka prosta. Tutaj docenia to, co zrobił Pan [REDAKTOWANE] ale z drugiej strony to trzeba wiedzieć o tym, że skarżenie jest oczywistą sprawą i tutaj nie trzeba się burzyć. Pan [REDAKTOWANE] w tej skardze poruszył szereg wątków. Urząd starał się zadośćuczynić temu o co prosił Pan [REDAKTOWANE] aczkolwiek może to nie satysfakcjonowało w pełni Pana [REDAKTOWANE] ale jednak starał się. Z kolei, z drugiej strony należy również mieć na uwadze to i chodzi tu właściwie o urzędników wszelkich jst, że jeżeli są jakieś skargi to trzeba zauważyć pewne dobrodziejstwo z tego, że ktoś zwraca uwagę, ma jakąś wiedzę, może się myli, ale może ma jakąś wiedzę i warto skorzystać z podpowiedzi. Tak należałoby ocenić skargę Pana [REDAKTOWANE] aczkolwiek czytając uzasadnienie do tej uchwały to można powiedzieć, że wszystko praktycznie Urząd zrobił tak jak trzeba. Mniej dobrze to jest inna kwestia, ale coś próbował. Na początku też była taka prośba Pana [REDAKTOWANE], aby udostępnić wniosek w ramach udostępniania informacji publicznej polegający na przekazaniu kopii sprawozdania z koordynowania działań zarządzania ryzykiem w Urzędzie Miasta oraz sprawozdania z samooceny kontroli zarządczej w Urzędzie Miasta. Później, z dalszych wywodów można domniemywać, że jak gdyby te sprawozdania znalazły się w jednym dokumencie. Czy te sprawozdania powinny być osobno, czy razem, to już kwestia oceny i to jest chyba kwestia bardziej formalna. Należy zastanowić się nad tym, do czego te dokumenty służą. Te dokumenty służą do złożenia oświadczenia Burmistrza o stanie kontroli zarządczej, czy ta kontrola zarządcza jest wykonywana, czy nie. Jest również szereg innych spraw. Nie jest członkiem Komisji Rewizyjnej, zresztą nawet nie może być i jest takim „niewiernym Tomaszem”, że jak czegoś sama nie zobaczy, nie dotknie to po prostu nie wierzy, ale zrobiła to Komisja Rewizyjna. Wydaje się jej, że powinna to zrobić i zrobiła w sposób rzetelny, zgodnie ze swoimi umiejętnościami i ze swoją wiedzą. Też może popełnić jakieś błędy, ale nie są to błędy kardynalne, bo z tego co tutaj wyczytała to tylko może ten element, o którym mówił Pan Burmistrz, że został udostępniony dokument nieaktualny, czyli projekt Regulaminu. To tylko tyle, ale tutaj wszystko lepiej, gorzej, ale zostało to udostępnione. Zawsze można przyczepić się do człowieka i jeżeli ktoś nie jest urzędnikiem to tak najłatwiej powiedzieć, że przekładają papiery, piją kawę, że coś jeszcze a czasami bywa tak, że temu pracownikowi pot cieknie po plecach i nie wie co ma zrobić, a poza tym to jeszcze boi się szefa, bo szef obstawi, ponieważ też do końca może się nie zna, ale dla zasady trzeba to zrobić. Z tej skargi trzeba wyciągnąć również element pozytywny, żeby uwzględnić to co zauważył Pan [REDAKTOWANE] bo w przerwie mówił on, że jakiś dokument nie był podpisany, więc trzeba zwracać uwagę na takie fakty, elementy formalne. Tutaj nie chce krytykować, ale nie wie, czy wszyscy dokładnie wczytali się w te uzasadnienie, bo sam ten Kodeks Etyki Urzędu Miasta Bielsk Podlaski, to owszem jest taki dokument i one funkcjonują w urzędach, ale co z tego i jakie konsekwencje można wyciągnąć na podstawie tego Kodeksu? Jeżeli ktoś ma własne morale, ktoś potrafi zachowywać się dobrze w domu, na ulicy to i zachowa się dobrze w pracy, jeśli ktoś ma pewne wartości to zachowa się przyzwoicie i żadnych kodeksów wcale nie trzeba. Chodzi o to, że później tej sankcji nie można wyciągnąć, bo jakie sankcje pracodawca może mieć wobec pracownika, nawet nie może zwolnić pracownika, bo to nie jest jakaś podstawa prawna. Podstawa prawna do zwolnienia musi wynikać z przepisów a to jest taki przepis bardziej moralny. Kończąc swoje wystąpienie chce powiedzieć, że dwie strony powinny znaleźć element pozytywny, żeby mocno się nie bulwersować, bo mieszkaniac ma prawo do składania skarg. Pan Burmistrz sam mówi, że jest przyzwyczajony, bo taka jest procedura. Jednak rzeczywiście, jeżeli są tutaj zgłaszane uwagi, przychodzą mieszkańcy i mówią, że ktoś niewłaściwie się zachował, więc to wszystko zależy od kultury i tutaj przełożony, czy to będzie Pani Sekretarz, czy kierownik wydziału, czy Burmistrz, czy ktoś jeszcze inny to trzeba na każdym spotkaniu o tym mówić, że tak należy zachowywać się, aby tego petenta obsłużyć. Ten petent nawet, jeżeli nie będzie załatwiony tak jak by chciał, ale powinien wyjść z Urzędu usatysfakcjonowany, że wszystko jest w porządku, że ten pracownik wytłumaczył mu tak jak trzeba. O to właśnie chodzi, ale to wszystko zależy od kultury. Myśli, że będzie

lepiej. Nie jest źle w Urzędzie. Gromy tutaj straszne spadły na Burmistrza. Sama też jest urzędnikiem i wie, że różnie bywa i to wszystko zależy od ludzi. Na pewno trzeba zwracać uwagę, a jeżeli są jakieś niedociągnięcia w dokumentach, że zgodnie z przepisami należałoby coś tam uzupełnić, aby było to inaczej, żeby był inny zapis, to może należałoby nad tym się pochylić. Jednak sama wie, że czasami te przepisy są bardzo głupie a w tym wszystkim trzeba się odnaleźć.

W trakcie powyższej wypowiedzi o godzinie 12²⁶ na salę obrad powróciła radna Krystyna Mańko, radny Piotr Wawulski oraz radny Eugeniusz Simoniuk i od tej w pory w sesji uczestniczyło 18 radnych.

Radny Ignacy Grzybowski zwrócił uwagę, że teraz zajmują się protokołem Komisji Rewizyjnej na skargę Pana [REDAKTOWANO] i tyle czasu o tym rozmawiają. Doszli do takiej konkluzji, że najciężej mają urzędnicy, bo obstawiają ich petenci i szef. Później taka urzędniczka zajdzie do domu i bije męża, a potem Komisja Rodziny ma robotę oraz policja. To do czego doszli dzięki Panu [REDAKTOWANO], że temat rzucił, bo zajmują się trochę szerzej, nie tylko tą skargą, ale i całymi rodzinami.

Kierownik Referatu Obsługi Burmistrza i Rady Miasta Jolanta Mierzwińska poinformowała, że chce odnieść się do sprawy podniesionej przez Radnego Simoniuka w kwestii uczestnictwa osób postronnych na posiedzeniach Komisji. Żadne prawo nie reguluje kwestii zakazu uczestnictwa osób postronnych na tych posiedzeniach. Zarówno ustawa o dostępie do informacji publicznej, jak również i wewnętrzny dokument - Statut Miasta stwierdza jednoznacznie, że każdy obywatel ma prawo do uzyskania informacji, wstępu na sesje Rady i posiedzenia Komisji. Idąc tokiem myślenia Pana Radnego to tutaj siedzący z tyłu musieliby opuścić obrady sesji w momencie, kiedy przeprowadza się głosowanie, czy jakkolwiek dyskusję. Niestety, nie może z Panem Radnym się zgodzić w tej kwestii natomiast, jeżeli chodzi o możliwość wypowiedzenia się przez Pana [REDAKTOWANO] na posiedzeniu Komisji Rewizyjnej, to jej subiektywne zdanie jest takie, że Pan Przewodniczący wcale nie musiał zapraszać Pana [REDAKTOWANO]. Pan [REDAKTOWANO] mógł uczestniczyć w posiedzeniu pierwszym, bo w drugim z tego co jej wiadomo to uczestniczył i mógł również wypowiedzieć się, oczywiście bez prawa głosowania. Z tej akurat możliwości nie skorzystał. Odnosząc się do sprawy podniesionej przez Pana Radnego Grzybowskiego, aby tę sprawę skierować na posiedzenie Komisji Porządku, to niestety procedura skargowa jest określona jednoznacznie i akurat sprawy związane ze skargami rozpatruje w pierwszej kolejności Komisja Rewizyjna po uprzednim, niezwłocznym skierowaniu skargi do Komisji Rewizyjnej, ale drugim torem oczywiście radni dostają tę skargę, aby wiedzieli, że Komisja Rewizyjna w tym momencie działa. Odnosząc się do sprawy podniesionej przez Pana Radnego Gołębiowskiego w kwestii założenia rejestru postulatów, czy wniosków, które są zgłaszane do radnych i aby ten rejestr był prowadzony w Referacie Obsługi Burmistrza i Rady Miasta, to chce powiedzieć, że taki rejestr istnieje, tylko niestety radni przyjmują do siebie wszystkie postulaty i zgłaszają je w formie interpelacji i wniosków radnych. Była swego czasu taka praktyka, że radni po dyżurach zgłaszali się do Biura Rady i panie bardzo chętnie pomagały radnym przepisać, czy też w jakiś sposób sformułować pewne wnioski. Jest to oczywiście odnotowane, zarejestrowane w odpowiedniej teczce i takie pismo szło do Burmistrza, po czym została udzielona odpowiedź radnemu. Teraz radni z tej formy nie korzystają, bo robią to na sesji, zgłaszają też w formie interpelacji i odpowiedź jest udzielana. Tak więc radni mają tutaj dwie możliwości i albo z jednej, albo z drugiej mogą skorzystać.

O godzinie 12³⁷ z sali obrad wyszedł radny Marcin Sarnacki i od tej w pory w sesji uczestniczyło 17 radnych.

Radny Eugeniusz Simoniuk stwierdził, że całkowicie nie zgodzi się z tą Pani interpretacją. Jak Pani sobie wyobraża przesłuchanie świadka? Trzeba troszkę mówić i myśleć. Mówił tu o przesłuchaniu i przesłuchanie świadka nie może odbywać się przy osobach postronnych. Czy Pani wie o tym? Tego nie mówi Statut, lecz ustawa o ochronie danych. Prosi to przeczytać i trochę posiedzieć nad tym. Prosi tutaj nie wprowadzać w błąd. To jest zasadnicza sprawa. Skoro Pani już mówi, że Komisja działała bardzo dobrze to on powiedział, że właśnie – nie, bo należało przesłuchać wszystkich świadków, a szczególnie skarżącego. Tego Komisja nie zrobiła, bo oparła się na dokumentach i inne fakty wychodzą na wierzch, a wiadomo dlaczego ta skarga wpłynęła. Osobiście wie i Pani też bardzo dobrze o tym wie. A z tego co wie, to jeszcze nie koniec tej sprawy.

Radny Jarosław Borowski poinformował, że Komisja Rewizyjna jest ciałem kolegialnym i podejmuje wszelkie swoje decyzje głosując. Każdy członek Komisji Rewizyjnej ma jednakowe prawa. Pan Radny Simoniuk jest członkiem Komisji Rewizyjnej i na pierwszym posiedzeniu, kiedy rozpatrywano sprawę Pana [REDAKTOWANO] to ani słowem się nie zająknął, chociaż miał prawo, że uważa, iż należy powołać jako świadka do wysłuchania jego opinii. Nie przesłuchania, bo nie przesłuchujemy, gdyż to nie jest nasza kompetencja, lecz

wysłuchujemy różnych zdań. Pan [REDAKTOWANE] składając skargę dostarczył wszystkim radnym bogaty materiał, kilkadziesiąt stron pism. Chce Panu Radnemu przypomnieć, że Komisja Rewizyjna na swoim posiedzeniu uznała kolegiąlnie i Pan również był w tej Komisji, że te wyjaśnienia Pana [REDAKTOWANE] są na tyle precyzyjne, że nie ma konieczności proszenia Pana [REDAKTOWANE] o dodatkowe wyjaśnienia, i Komisja Rewizyjna nie poprosiła Pana [REDAKTOWANE] o żadne dodatkowe wyjaśnienia. Można się o tym przekonać czytając protokół z posiedzenia Komisji. Jeżeli ktoś przeczyta protokół to i tak będzie wiedział o co pytała Komisja. To nie jest przesłuchanie, to nie jest prokurator, to nie są informacje ściśle tajne, dostępne tylko dla 2, 3, czy 5 osób. Jest to informacja jawna i tak Komisja Rewizyjna postąpiła. Przypomina, że Pan Radny również był w tej Komisji i stwierdził, że nie ma konieczności proszenia dodatkowych osób o wyjaśnienia i Komisja nie poprosiła. Niestety tak się złożyło, że ani Pan Radny, ani on osobiście nie był na drugim posiedzeniu ze względu na chorobę, natomiast Komisja w składzie 4-osobowym podjęła kolegiąlnie projekt uchwały, który dzisiaj jest przedkładany i tak sprawa wygląda. Jeszcze raz chce przypomnieć, że ta sprawa jest bardzo rozbudowana, dotyczy kilku tematów, m.in. uznania skargi na Panią Sekretarz przez Pana Burmistrza za bezzasadną, a drugi wątek jest taki, że są tematy niezłatwione tak jak oczekiwał Pan skarżący.

W trakcie powyższej wypowiedzi o godzinie 12⁴⁰ na salę obrad powrócił radny Marcin Sarnacki i od tej pory w sesji uczestniczyło 18 radnych.

Burmistrz Miasta Eugeniusz Berezowiec stwierdził, że nie chciał być rzecznikiem Komisji Rewizyjnej, bo najwięcej to on tam się obracał, bo te skargi zawsze rozpatrywano. Chciałby tu powiedzieć, że Pani Kierownik Mierzińska miała stuprocentową rację i myśli, że wątpliwości dla Radnego rozwiązał Pan Przewodniczący Borowski. Natomiast chciałby powiedzieć w ten sposób - czy Pan [REDAKTOWANE] napisze, czy z podpisem, czy bez podpisu, to nie musiał wyjaśniać, kiedy nie było Sekretarza, kiedy nie było audytora, kontrolera, to odpowiadał w Regionalnej Izbie Obrachunkowej za brak tych etatów. Jakoś wyszedł obronną ręką i dlatego takie dokumenty daje, przedkłada, jakie one są. Ostatnio na wszystkich napisał - załącznik nr 1, podpis, itd. Nie będzie stwarzał fikcji i jakie dokumenty są w Urzędzie to takie daje. Natomiast odnośnie tego, co powiedział Pan Simoniuk to odpowie w ten sposób, że od dawna wiedział, że jeszcze będzie więcej tych spraw. Dawno o tym wiedział, że to nie jest początek i nie jest koniec. To wszystko widać, ale to jest sprawa Pana [REDAKTOWANE] i Urzędu. Jeszcze chciałby dodać, że nikt z urzędników nie powiedział Panie Grzybowski, że strasznie ciężko pracuje, a tam, gdzie trzeba to zostaną po godzinach i robią. Jakoś dali radę wynieść się z budynku, z meblami, z dokumentami, ze wszystkim oraz powrócić i z tego jest najbardziej zadowolony. Może było trochę gorsze dotarcie, bo jedni byli w jednym miejscu, drudzy w drugim, ale na ten temat były rozmowy. Są tutaj kierownicy i oni słyszą, w jaki sposób to załatwiają. Myśli, że tutaj radni powiedzą, kto tak źle załatwia. Natomiast, jeżeli użyło się określenia, że „Burmistrz Miasta powiedział” to chce wyjaśnić, że takiego zwyczaju nie miał i nie ma. Jeżeli ktoś jemu coś przekazuje, to nie mówi, że powiedział to Pan Grzybowski, czy ktoś inny, lecz piszą pismo i wyciągają konsekwencje. Odnośnie koszenia trawy to nic nie dziają, lecz mogą tylko poinformować, albo napisać do Straży, czy gdzieś indziej. Myśli jednak, że Pan Grzybowski powiedział to o trawie tak samo, jak on na temat tych dziur w ulicach, więc tylko o to chodziło. Uważa, że rozbiegli się już i omówiony został cały Urząd, natomiast skarga dotyczy całkowicie czego innego. Już mówił o tym, że jeżeli zechce zmienić organizację, Regulamin Organizacyjny i wszystko, to wybory są za rok czasu. Myśli, że może jeszcze wytrzyma rok czasu.

Wobec braku chętnych do zabrania głosu **Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska** zamknęła dyskusję i poddała pod głosowanie projekt uchwały w sprawie rozpatrzenia skargi Pana [REDAKTOWANE] na działanie Burmistrza Miasta Bielsk Podlaski.

Rada Miasta w głosowaniu jawnym, w obecności 18 radnych,
stosunkiem głosów: za-9, przeciw-0, wstrzymujących się-8,
jedna osoba nie wzięła udziału w głosowaniu **podjęła**
Uchwałę Nr XXIX/199/13
w sprawie rozpatrzenia skargi Pana [REDAKTOWANE]
na działanie Burmistrza Miasta Bielsk Podlaski.
(uchwała stanowi załącznik nr 19 do protokołu).

Ad 15

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska poinformowała, iż przedmiotowa sprawa dotyczy rozpatrzenia sprawozdania z działalności Burmistrza Miasta Bielsk Podlaski w okresie międzysesyjnym tj. od 19 lutego 2013 r. do 18 marca 2013 r. (*sprawozdanie stanowi załącznik nr 20 do protokołu*). Otworzyła dyskusję w przedmiotowej sprawie.

W związku z brakiem chętnych do zabrania głosu **Wiceprzewodnicząca RM** zamknęła dyskusję i stwierdziła, że **Rada Miasta zapoznała się ze sprawozdaniem z działalności Burmistrza Miasta Bielsk Podlaski w okresie międzysesyjnym.**

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska ogłosiła 15-minutową przerwę.

Przerwa rozpoczęła się o godzinie 12⁴⁸ i trwała do godziny 13⁰¹. Po przerwie w obradach w sesji uczestniczyło 14 radnych.

Ad 16

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska poinformowała, że przystępują do realizacji pkt 16 porządku obrad tj. Interpelacje i zapytania radnych. Poprosiła chętnych o zabranie głosu.

O godzinie 13⁰² na salę obrad przybyła radna Alina Niegierewicz, radny Marcin Sarnacki oraz radny Mirosław J. Kruszewski i od tej w pory w sesji uczestniczyło 17 radnych.

Radny Mirosław Gołębiowski poinformował, że podczas dyżuru radnego w dniu 1 marca zgłosiło się do niego kilku mieszkańców i chce przedstawić problemy tych osób. Nie będzie tu podawał nazwisk osób, które u niego były, w jednym przypadku ten pan chciał zachować anonimowość. Byli to mieszkańcy z ulicy Chmielnej i Studziwodzkiej. Nie wiadomo, czy mają oni rację, czy nie, próbował z nimi polemizować i wyjaśniać pewne rzeczy, jednak są zapytania i problemy. Problem dotyczy śmieci i temat ten na pewno, aż do wakacji będzie się „wałkował”. Pierwsza sprawa jaką podnosili mieszkańcy dotyczy tego, że tyle śmieci, ile uchwaliła Rada Miasta to oni nie będą zbierać. Będą odbierane nie w pełni napełnione pojemniki, w $\frac{1}{3}$, $\frac{1}{2}$ i mieszkańcy będą za to płacić. Interesant podawał, że ma 120-litrowy pojemnik, który napełnia po kwartale przy 6-osobowej rodzinie, ponieważ wszystkie organiczne odpady kompostuje. Drugi interesant mówił, że płaci też kwartalnie 34 zł, bo taką zawarł umowę, przy 2-osobowej rodzinie a teraz będzie płacił oczywiście dużo więcej. Uwaga była taka, że prawo tzw. śmieciowe pozbawia człowieka możliwości decydowania i to jest prawda, tu niewiele można zmienić. Padło pytanie - dlaczego są tak wysokie opłaty w porównaniu do innych gmin, gdzie np. Narew ma ustalone 4 zł za segregowane i 8 zł niesegregowane, Orla 6 zł i odpowiednio 12 zł, natomiast w Bielsku jest aż tyle. Tłumaczył tym mieszkańcom, że są dodatkowe koszty transportu i inne kwestie, jednak do tych ludzi to nie dociera i mówią oni, że w gminie wiejskiej wście są rozproszone, jest zabudowa kolonijna a wtedy transport jest droższy. Mieszkańcy mówili też, że kalkulacje są teoretyczne, wzięte „z sufitu” i zgodnie z logiką powinny być ustalone dopiero po rozstrzygnięciu przetargu dla określonej metody, ilości odpadów i sposobu ich odbioru. Było też zadane pytanie – jeżeli przy odpadach zmieszanych znajdują się opakowania plastikowe, szklane i inne, np. po keczupach, musztardzie, śmietanie, oliwie, dżemach, to co z nimi, czy one mają być czyste? Mieszkańcy mówią, że nie będą zużywać wody na mycie tych opakowań i wrzucą je do tych odpadów niesegregowanych, ale później powstanie problem, bo będą płacić nie 10 zł a 22 zł. Był wniosek i sugestia, aby po rozstrzygnięciu przetargu w poszczególnych sektorach miasta odbyły się spotkania i jeden z tych Panów podawał, że kiedyś funkcjonowały rady osiedlowe. Powiedział tym mieszkańcom, że zostały przez Panią Burmistrz podpisane odpowiednie pisma, wyjaśnienia, jednak pytań jest więcej niż odpowiedzi i tym to skwituje.

Druga sprawa dotyczy bezpieczeństwa na ul. Studziwodzkiej. Sprawa ta wraca jak „bumerang” a szczególnie w obrębie skrzyżowania ulic Studziwodzkiej i Słowackiego. Młodzieńcy nagminnie przekraczają prędkość i te prędkości, nie wiadomo czy ktoś to mierzył, ale dochodzą do 120 km/h. Jest to bardzo niebezpieczne ze względu na to, że ci ludzie jadąc od strony ul. Sportowej nie przestrzegają znaku „STOP”, jaki tam się znajduje i również jadący od Studziwódek w kierunku ulicy Sportowej, natomiast autobus skręcający z ulicy Słowackiego w kierunku Studziwódek musi przekroczyć oś jezdni, żeby skręcić. W przyszłości może to skończyć się tragedią. Wjeżdżają też tam na chodniki, które w tym obrębie są wąskie. Ulica Studziwodzka nie przebiega po linii prostej od ulicy Sportowej w kierunku do tego skrzyżowania i jest tam ograniczona widoczność. Postulaty mieszkańców, nie wiadomo, czy słuszne były następujące, aby zmienić organizację

ruchu dla autobusów. Pytał ich w jaki sposób to zmienić i co oni proponują. Proponowali też oni ograniczyć przejazd samochodów ciężarowych o rzeczywistej masie całkowitej powyżej 10 ton na ul. Studziwodzkiej, tak jak jest w centrum miasta. Prawdą jest, że te samochody jeżdżą, bo znajduje się tam Przedsiębiorstwo Komunalne. Padło też konkretne pytanie – czy Policja na tym odcinku drogi od czasu do czasu nie mogłaby stanąć w obrębie skrzyżowania ulicy Orzeszkowej i Studziwodzkiej. W tym miejscu jest bardzo dobre miejsce dla patrolu i Policja mogłaby nałożyć kilka mandatów dla tych, co nie stosują się do zasad i przepisów ruchu drogowego.

Stwierdził, że tutaj Pani Kierownik Jolanta Mierzwińska wyjaśniła sprawę dotyczącą spraw zgłaszanych podczas dyżurów radnego i jeżeli w przyszłości będzie taka sytuacja to on z tej propozycji skorzysta i będzie to mu nawet pomocne.

Ponadto ma pytanie - czy to jest prawda, bo jest pewien niepokój środowisk, w szczególności tych, które mają dzieci i które udzielają się, rozwijają swoje zainteresowania, że jakoby siedziba Oddziału Muzeum Podlaskiego ma być przemieszczona, że już to Muzeum nie będzie tam funkcjonowało, że będzie coś innego. Wie z autopsji, że jest tam proponowana sala ślubów, ale nie zna w tej chwili sytuacji, czy jest consensus i porozumienie z Muzeum Podlaskim odnośnie remontu i wyposażenia a także tego, co było przedtem wielkim problemem, czy rzeczywiście jest to prawda, czy tylko ktoś sobie to wymyślił?

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska zwróciła uwagę, że sprawy dotyczące śmieci będą omawiane w kolejnym punkcie obrad sesji.

O godzinie 13¹¹ na salę obrad przybyła radna Maria Ryżyk natomiast salę obrad opuścił radny Mirosław J. Kruszewski i od tej w pory w sesji uczestniczyło 17 radnych.

Radna Alina Niegierewicz poinformowała, że chciała zapytać o jedną rzecz, ponieważ otrzymuje telefony jak również informacje, że w okolicach ulicy Dubiażyńskiej koło tartaku, na działce, która w tej chwili jest działką rolną planuje się budowę tuczarni, czy chlewni przeznaczonej pod chów trzody i ma to być na bardzo dużą ilość, około 4 tysięcy. Rzekomo takowe dokumenty o pozwolenie, czy też przekształcenie zostały złożone do Urzędu Miasta. Chce uzyskać odpowiedź na to pytanie - czy coś takiego jest, bo jeśli jest to prawdą, to wszyscy wiemy o tym, że jest już jedno miejsce w Bielsku i sprawia mieszkańcom bardzo wiele problemów. Gdyby coś takiego miało powstać z drugiej strony to już chyba byłby całkowicie problem. Poinformowała, że druga prośba dotyczy naprawy dróg i jeżeli będą robione naprawy asfaltów to w pierwszej kolejności należałoby uwzględnić ulicę Wyszyńskiego, gdyż ta ulica jest strasznie rozbita przy torach.

Radna Danuta Karniewicz poinformowała, że zadzwoniła do niej matka, która nie mogła przejechać wózkiem przy SDH. Tam chodnik jest cały czas zastawiany i matka z wózkiem musi chodzić między samochodami a zdarza się nawet, że jak stanie samochodem to potem nie może wyjechać i czeka z dzieckiem, aż samochód wyjedzie z chodnika. Czy można byłoby wystosować pismo do Pana Starosty, bo ulica Mickiewicza jest drogą powiatową, aby coś w tej kwestii zrobić? Można tam przynajmniej postawić znak – „zakaz parkowania na chodniku”. Ponadto zadzwonił do niej niepełnosprawny mieszkaniec i poruszył sprawę miejsc parkingowych przy dużych sklepach, które są zastawiane przez ludzi sprawnych. Ten Pan bardzo prosił, aby zwracać na to uwagę. Prosił on o przekazanie tego radnym, że jeżeli zobaczą taką sytuację, iż na miejscu dla osoby niepełnosprawnej stoi inny samochód nieoznakowany, to trzeba zgłaszać to na Policję. Osobiście dzwoniła na Policję i Policja przyjęła tę sprawę, ale nie wiadomo, jakie to będzie miało później odzwierciedlenie w rzeczywistości. Kolejna sprawa dotyczy stanu ulic. Komisja Mieszkaniowa chodziła na ulicę Kowalską 46 i wiele trzeba było się natrudzić, aby dojść do budynku, ponieważ jest tam ogromne błoto. Nikt nie chciał potem wsiąść do prywatnego samochodu, bo tak brudne mieli buty. Nie ma pojęcia, jak ludzie tam mieszkający dochodzą do domu, czy oni nie buntują się, jaka jest procedura, czy pracownicy powinni zwracać uwagę na te ulice, czy mieszkańcy powinni dobijać się o to, aby coś z tymi ulicami zrobić? Ponadto na ulicy Świerkowej, na zatoczce są dwie studzienki i przy obu są straszne dziury, że można uszkodzić koło. Bardzo prosi o zainteresowanie się tymi sprawami, jak również ulicą Wyszyńskiego, którą jeździ i popiera tu Panią Radną Niegierewicz, bo na tej ulicy jest dziura na dziurze.

Radny Jarosław K. Łaźny poinformował, że chce nawiązać do sprawy, która była omawiana na Komisjach w miesiącu grudniu roku ubiegłego a potem w styczniu tego roku. Przy okazji regulowania nazewnictwa ulic był temat skorygowania w treści uchwał błędów językowych. Chodzi o nazwy z końcówkami fleksyjnymi, literkami „-go”. Komisje otrzymały informacje, że uchwała Rady Miasta zawierająca niepoprawne nazwy została opublikowana w Dzienniku Urzędowym Województwa z poprawnie napisaną treścią i w związku z tym nie zachodzi potrzeba zmiany tej uchwały. Wobec tego ma pytanie - czy przewidywana jest wymiana

tabliczek z nazwami ulic, bo cały czas one występują z tymi dodatkowymi końcówkami. Ewentualnie taka zmiana byłaby też pewnym działaniem edukacji społecznej, również pracowników Urzędu Miasta, bo jeden z nich powiedział, że skoro na tabliczce znajdującej się na słupie jest nazwa z końcówką „-go” to i on tak będzie pisał, bo tabliczka jest urzędowa i to jest prawda. W związku z tym zwraca się z pytaniem - czy w tej sprawie będą podjęte jakieś działania?

Dodał, że chce też nawiązać do ulicy Wyszyńskiego, otóż na wcześniejszym posiedzeniu Komisji Gospodarki Przestrzennej zgłosił temat, że na tej ulicy jest bardzo gęsty drzewostan, który stanowi dodatkowe zacienienie. Jest tam zagrożenie i w celu bezpieczeństwa mieszkańców został zgłoszony wniosek o przycięcie tego drzewostanu. Burmistrz Miasta w odpowiedzi poinformował, że celowość i możliwość przycięcia drzew zostaną przeanalizowane na początku przyszłego roku. Minęły już 3 miesiące, czyli już chyba początek roku minął, więc ma pytanie - czy te deklarowane czynności zostały dokonane?

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska poinformowała, że otrzymała pismo od Zastępcy Komendanta Powiatowego Policji w Bielsku Podlaskim dot. sklepu nocnego przy ul. Mickiewicza 54 i ilości interwencji Policji przy tym sklepie. Zapoznała zebranych z treścią tego pisma. Dodała, że na bazie tego prosi o podanie numeru uchwały w sprawie zasad usytuowania na terenie gminy miejsc sprzedaży i podawania napojów alkoholowych. W „Kurierze Porannym” była informacja, że radni w październiku podjęli uchwałę dot. zwiększenia liczby punktów sprzedaży, ale na podstawie art. 12 to Rada podejmuje dwie uchwały. Zgodnie z ust. 1 i to zostało podjęte w październiku, rada gminy ustala w drodze uchwały dla terenu gminy liczbę punktów sprzedaży napojów zawierających powyżej 4,5% alkoholu z wyjątkiem piwa przeznaczonych do spożycia poza miejscem sprzedaży jak i w miejscu sprzedaży, natomiast na podstawie ust. 2 rada gminy ustala w drodze uchwały zasady usytuowania na terenie gminy miejsc sprzedaży i podawania napojów alkoholowych. Poinformowała, że przejrzała wszystkie uchwały podjęte w ciągu dwóch ostatnich kadencji i nie zauważyła takiej uchwały, więc podejrzewa, że jest to bardzo stara uchwała. Ta uchwała reguluje podstawę prawną funkcjonowania sklepów nocnych, czy ogródków piwnych. Ma pytanie - jaka jest podstawa prawna funkcjonowania sklepów nocnych oraz tzw. ogródków piwnych, kto taką decyzję podejmuje? Podejrzewa, że decyzję podejmuje Pan Burmistrz, ale to musi też być w oparciu o jakiś przepis, więc chciałaby dotrzeć do tej uchwały. Prosi o podanie numeru tej uchwały, jeżeli znajduje się ona w BIP, a jeśli jej nie będzie w BIP, bo uchwała jest bardzo stara, to prosiłaby o jej kopię.

W trakcie powyższej wypowiedzi o godzinie 13¹⁹ z sali obrad wyszła radna Alina Niegierewicz i od tej w pory w sesji uczestniczyło 16 radnych.

Radna Danuta Karniewicz poinformowała, że po debacie na sesji na temat sklepów nocnych spotkała mieszkańca bloku, który zwrócił się z prośbą, aby radni od godziny 22.00 do godziny 6.00 dali mieszkańcom normalnie spać. Ten mieszkaniec mówił, że słucha transmisji obrad sesji i bardzo prosi, aby mieszkańcy mogli mieć spokój, bo przy sklepie nocnym zdarzają się takie sytuacje, że biją tam, okradają ludzi. Po prostu w nocy mieszkańcy chcą mieć spokój i od godziny 22.00 przynajmniej do 6.00 rano chcą normalnie odpoczywać. W związku z tym przekazuje tę prośbę.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska uważa, że ten temat będzie trzeba dążyć, ale najpierw potrzebne są materiały, aby można było potem dyskutować w tej sprawie. Stwierdziła, że skoro nie na więcej chętnych do zabrania głosu to zamyka dyskusję i przychodzi do realizacji kolejnego punktu porządku obrad.

O godzinie 13²² na salę obrad powrócił radny Mirosław J. Kruszewski oraz radna Alina Niegierewicz i od tej w pory w sesji uczestniczyło 18 radnych.

Ad 17

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska poinformowała, że punkt 17 porządku obrad dotyczy spraw różnych, dyskusji i wolnych wniosków. W sprawach różnych Komisja Finansów zgłosiła wniosek, aby na najbliższą sesję zaprosić Prezesów Spółdzielni Mieszkaniowych. Na sali obrad są Panowie Prezesi, których serdecznie wita. Komisje odniosły się do spraw dotyczących uchwał śmieciowych i tak Komisja Oświaty przyjęła wniosek, aby powrócić do uchwał dotyczących stawek za wywóz śmieci i regulaminu wywozu śmieci. Komisja ds. Inwestycji przyjęła wniosek, aby Burmistrz Miasta na najbliższej sesji wyjaśnił, że Urząd Miasta nie będzie ponosił korzyści majątkowych z tytułu nowej ustawy śmieciowej. Komisja ta zwróciła się z prośbą, aby Burmistrz Miasta wyjaśnił, czy po przeprowadzonej analizie, opłaty zostaną dostosowane do faktycznie poniesionych kosztów przez Urząd Miasta. Burmistrz Miasta odniósł się do tej kwestii i odczytała

treść stanowiska Burmistrza Miasta w tej sprawie. Ponadto Komisja Rodziny przyjęła wniosek, aby do uchwały w sprawie wyboru metody ustalania opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi oraz ustalenia wysokości tej opłaty, po przeprowadzonym przetargu wprowadzić autopoprawkę, która regulowałaby kwestie poboru opłat od rodzin wielodzietnych i Komisja wnioskuję, aby w § 2 uchwały dopisać ust. 3 o treści – „jeżeli odpady komunalne są zbierane i odbierane w sposób selektywny, w przypadku rodzin wielodzietnych piąta i kolejna osoba w rodzinie zwolniona jest z opłat”. Burmistrz Miasta poinformował, iż wniosek ten zostanie przeanalizowany po przeprowadzeniu przetargu.

Kolejna sprawa dotyczy pisma Pana Romana Wienconka odnośnie utworzenia toalety w okolicach centrum miasta Bielska Podlaskiego. Komisja ds. Inwestycji przychyliła się do wniosku Pana Wienconka oraz prosi o przybliżenie kwoty, którą on deklaruje na ten cel. Komisja stwierdziła, że dostrzega również ww. problem oraz popiera inicjatywę i ceni zainteresowanie problemami miasta. Burmistrz Miasta poinformował, że do Pana Romana Wienconka zostało wysłane stosowne pismo z zapytaniem w tej sprawie.

Następna sprawa dotyczy pisma mieszkańców bloków przy ul. Sportowej nr 4A i nr 6. Na posiedzeniu Komisji Oświaty, Przewodniczący Komisji Andrzej Roszczenko zwrócił się z prośbą o przedłożenie radnym odpowiedzi, która została udzielona mieszkańcom tych bloków na przedmiotowe pismo. Burmistrz Miasta przedłożył odpowiedź, która została udzielona mieszkańcom przez administratora budynków tj. Przedsiębiorstwo Komunalne sp. z o.o. Radni mają to pismo w swoich materiałach, więc nie będzie odczytywać tej treści, a jeśli ktoś byłby zainteresowany to myśli, że pismo można udostępnić.

Następna sprawa dotycząca sfinansowania z budżetu miasta zakupu instrumentu perkusyjnego dla Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia w Bielsku Podlaskim. Komisja ds. Inwestycji podtrzymała swoje stanowisko dotyczące sfinansowania z budżetu miasta zakupu instrumentu perkusyjnego dla Państwowej Szkoły Muzycznej, aby tę sprawę rozpatrzyć w następnym półroczu.

Ponadto jest sprawa dotycząca inicjatywy nadania Honorowego Obywatelstwa Bielska Podlaskiego ks. Bronisławowi Franciszkowi Zaleskiemu. Komisja ds. Inwestycji po otrzymaniu uzupełniającej informacji od Dyrektora I Liceum Ogólnokształcącego podtrzymuje swój wniosek, aby nadać honorowe obywatelstwo ks. Zaleskiemu.

Otworzyła dyskusję i poinformowała, że można zabierać głos we wszystkich sprawach a potem będą głosowane wnioski.

(zestawienie spraw zgłoszonych przez Komisje RM oraz stanowiska Burmistrza Miasta w przedmiotowych sprawach stanowią załącznik nr 3L oraz załącznik nr 3O do protokołu).

Radny Jarosław Borowski poinformował, że na jego dyżurze również, tak jak mówił Radny Gołębiowski głównym temat była sprawa śmieci. Wszyscy interesanci skarżyli się, że nie bardzo wiedzą co z tymi śmieciami zrobić i zwracali uwagę na to, co będzie działo się w blokach wielorodzinnych. W związku z tym na Komisji Finansów został przyjęty wniosek, żeby zaprosić Panów Prezesów. Dziękuję, że Panowie przyszli na sesję i chciałby zadać pytanie – jak to będzie wyglądało w blokach, bo w domach jednorodzinnych to mniej więcej wiadomo, że mieszkańcy dostaną worki i w te worki będą zbierać śmieci. Wiadomo, że każda spółdzielnia będzie troszeczkę inaczej to rozwiązywała, więc chciałby prosić Panów Prezesów, aby pokrótce opowiedzieli jakie obowiązki będą mieli członkowie tych Spółdzielni.

Radny Eugeniusz Simoniuk stwierdził, że właśnie te śmieci zwracają głowę nie tylko tutaj, ale wiadomo jaki to bubel prawny został stworzony przez rząd i całe konsekwencje ponoszą samorządy. Tak jak słyszy tu od kolegów i koleżanek, to cały czas nasi mieszkańcy są zaniepokojeni tym, jak to będzie, ile to będzie kosztowało, czy za wysoka cena, kto to ustala? Chciałby powiedzieć i zwrócić się do mieszkańców, bo część ogląda transmisję obrad sesji, że samorząd właściwie w tej sprawie nie ma nic do powiedzenia, a jedyne co może zrobić to ustalić wstępną cenę wywozu śmieci. Być może ta cena nie ulegnie zmianie, ale raczej ulegnie zmianie i będzie występowała po przetargu, który robi miasto. Ustawa ta już jest nowelizowana i z 25 stycznia znowu jest nowelizacja tej ustawy śmieciowej, która jeszcze bardziej komplikuje sprawy. Ustawa bije bezpośrednio w rodziny wielodzietne. Rodziny 4-5-osobowe będą traciły w stosunku do dzisiejszej opłaty. Dwie osoby, które zamieszkują na posesji to z tego skorzystają, bo kwartalną opłatę będą miały w wysokości 60 zł, zgodnie z podjętą uchwałą Rady Miasta, ale już 4 - 5 osób to mają 180–200% wyższe. Dwuosobowa rodzina dzisiaj płaci 73 zł kwartalnie. Podaje tu przykład z MPO i mówi to na przykładzie opłat ponoszonych przez mieszkańca miasta. Teraz dwuosobowa rodzina będzie płaciła 60 zł, ale już 3, czy 4-osobowa rodzina będzie miała problem. Następna sprawa dotyczy pojemników. Do tej pory pojemniki były dzierżawione i np. w Przedsiębiorstwie Komunalnym w większości były dzierżawione, a niektóre były kupione. Od lipca każda posesja według nowej ustawy będzie zobowiązana posiadać pojemnik i to są następne koszty. Dlatego zwraca się do mieszkańców, którzy oglądają obrady sesji, że radni mają związane ręce. Regulamin utrzymania czystości to właściwie jest powielenie ustawy i tego nie można

zmienić, bo będzie to nieprawomocne. Radni właściwie oprócz ceny nic nie mogą zrobić, natomiast cena wyniknie dopiero po przetargu. Mieszkańcy najczęściej pytają o to - dlaczego tak drogo, jak to zrobić? Odnośnie spółdzielni mieszkaniowych to myśli, że są tu na sesji niektórzy Prezesi i dziękuję im, że zaszczytili swoją obecnością. Tutaj będzie można dowiedzieć się jak w spółdzielniach te sprawy będą rozwiązywane. Dodał, że osobiście tego nie wie, gdyż otrzymał regulamin, który nie jest zgodny z ustawą.

W trakcie powyższej wypowiedzi o godzinie 13³² z sali obrad wyszła radna Alina Niegierewicz i od tej pory w sesji uczestniczyło 17 radnych.

Radna Danuta Karniewicz poinformowała, że też zgłosiło się do niej dużo osób w sprawie śmieci i m.in. zachęcili ją do przeczytania informacji, którą wszyscy otrzymali. W tej informacji napisano, że odpady zielone będą wywożone 4 razy w roku. W naszej uchwale zostało przyjęte, że worki do gromadzenia odpadów zielonych, liści, trawy, choinek będą wywożone 8 razy w roku. Mieszkańcy mówią, że w okresie, kiedy ta trawa rośnie, kiedy często ją się kosi, jest to stosunkowo bardzo mało. W tej informacji podano również, że na terenie miasta Bielsk Podlaski zostanie utworzony punkt selektywnego zbierania odpadów i praktycznie można tam zawieźć wszystko, czyli szkło białe, kolorowe, tekstylia, makulaturę, opakowania metalowe. Mieszkańcy mówią, że te odpady zaniósł do takiego pojemnika, i słusznie to mówią. To są uwagi, które zgłaszają mieszkańcy. Wszyscy mówią, że drogo i na pewno, gdy będzie się wracać do tego po przetargu to trzeba podzielić mieszkańców na 3 grupy, a nie na dwie, jak to zostało uczynione, bo jeśli ktoś ma 5-osobową rodzinę to nie kupuje 5 opakowań sera a tylko kupuje jedno opakowanie na 5 osób, gdy coś innego kupuje, to też nie kupuje pięciu a tylko jedno, czyli ilość tych śmieci nie będzie aż tak duża przy rodzinach wielodzietnych i licznych rodzinach. W związku z tym trzeba to przeanalizować i wnioskowano, aby do tego tematu wrócić, zarówno odnośnie odpadów zielonych, co zostało określone w przyjętym regulaminie, bo na pewno ta ilość - 4 i 8 razy to już jest różnica. Tak samo odnośnie tego ogólnego pojemnika, który będzie na terenie miasta i część osób mówi, że tam zawiezie odpady. Opłaty na pewno też będą musieli obniżyć i tu bije się w piersi, bo ona te stawki proponowała.

W trakcie powyższej wypowiedzi o godzinie 13³⁴ z sali obrad wyszedł radny Eugeniusz Simoniuk i od tej pory w sesji uczestniczyło 16 radnych.

Radny Ignacy Grzybowski stwierdził, że jak się słucha po kolei wszystkich radnych, to nasuwa się pytanie - kto to głosował za tą uchwałą? Wszyscy teraz mówią, że drogo a przecież sami za tym głosowali, czyli więc są „za” a nawet „przeciw”. Nie można robić ludzi „w balona”, bo ludzie oglądają sesje i potem mówią, że ten radny to dobrze mówił, ale już nie widzą jak kto głosował. Wszyscy przecież po kolei głosowali za tą uchwałą, a teraz mówią, że to strasznie drogo, no to po co jeden z drugim głosował. To trzeba było nie głosować. Ludzie przecież to obserwują i oglądają. Ważna jest konsekwencja i jak kto głosował. Mówi do tych co głosowali za tą uchwałą i większość głosowała – „za”, ale jak się stuknie w stół to się nożyce odezwą. U niego na dyżurze też byli ludzie i zgłaszali ten problem dotyczący rodzin wielodzietnych. Niektórzy ludzie są niedoinformowani i taką reakcją łańcuchową, taką pocztą pantoflową wchodzi różne nieprawdziwe informacje i bardzo to ludzi bulwersuje. W związku z tym Urząd Miasta, a nawet dzisiaj na sesji Burmistrz powinien poinformować dokładnie, bo ludzie mówią, że została uchwalona uchwała po to, aby „skórę im zedrzeć” i na tym zarobić. A przecież w ustawie jest to wyraźnie napisane, że Urząd Miasta nie ma prawa zarobić na tym ani grosza. To jest jedna nieprawda, którą można obalić, że Urząd Miasta na tym nie zarobi. To nie po to Rada nad tym głosuje, żeby Urząd zarobił. Teraz jest tak, że jedna gmina uchwaliła stawkę 5 zł, druga 25 zł i Burmistrz w telewizji mówi, że uchwalono 5 zł i on w tym się nie wyrobi. To przecież nonsens i po co to w ogóle pokazywać. To była głupota, ale to wszystko ustalił ustawodawca. Nie trzeba było uchwalać żadnych cen, a zrobić przetarg. Takie jest jego zdanie, ale tego się nie da zrobić i ustawa zabrania. Chodzi o to, że jak pokaże się, iż uchwalono stawki 10 zł i 22 zł to prawdopodobnie do tej ceny się zbliżą, bo oni wiedzą ile jest i znają tę uchwałę. Tak więc trzeba doinformować ludzi, że będzie to nowelizowane, bo nie wiadomo jak te przetargi pójdą i ta gmina, która ustaliła 5 zł, jak również ta co ma ustaloną stawkę 25 zł, to i tak będą one nowelizować. Taka informacja jest potrzebna, bo jeszcze do lipca mieszkańcy mogą do nas przyjść z protestem, itd. ponieważ to bardzo bulwersuje ludzi. Tutaj zadaniem miasta jest prostowanie i informowanie mieszkańców, podawanie prawdziwej informacji o tej ustawie i o śmieciach. Mówi się o tym, że to wszystko zrobił rząd i robione są takie błędy, ale rząd wiedział co robi, bo „umył ręce” i rzucił to samorządom, ale sprawę w ten sposób załatwi, bo teraz wyjdzie, kto w ogóle nie miał zawartych umów na wywóz śmieci z PK, z ASTWĄ, kto sam wywoził śmieci, albo do kogoś podrzucał, albo wywoził do lasu. Tak więc, to nie jest tak zupełnie, że tu rząd zrobił błąd, bo oni wiedzieli co robią. Oczywiście to zostało rzucone na samorząd i teraz mamy te sprawy prostować. Jednak myśli, że te sprawy pomalutką wejdą w życie,

bo na zachodzie też to wchodziło, trzeba tylko to dopracować i informować. Uchwała jest taka jaka jest i teraz trudno się użalać nad tym, że za drogie przyjęto stawki. Jest przekonany, że będzie to nowelizowane.

W trakcie powyższej wypowiedzi o godzinie 13³⁸ na salę obrad powróciła radna Alina Niegierewicz oraz radny Eugeniusz Simoniuk i od tej w pory w sesji uczestniczyło 18 radnych.

Radny Piotr Wawulski poinformował, że zabierze głos na inny trochę temat, ponieważ zwrócili się do niego mieszkańcy z ulicy Jana Pawła II, Erdmana i Gomułki, którzy mieszkają tam od urodzenia i mówią, że takiego smrodu jaki jest teraz z Mleczarni to nigdy nie było. W związku z tym proponuje, aby ktoś zwrócił się do Mleczarni i zapytał - dlaczego tak jest, żeby to zbadać, albo narzucić kontrolę w tym kierunku. Ponadto zwrócili się do niego mieszkańcy również z tym tematem, który poruszała Pani Alina Niegierewicz dotyczącym ulicy Dubiażyńskiej i podali oni nawet firmę, która złożyła prośbę i dostała zezwolenie. Firma ta nazywa się „Aliant”, ale wierzy Panu Burmistrzowi Radkiewiczowi, który zapewniał, że czegoś takiego nie ma.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska zwróciła się z pytaniem do Pani Wiceburmistrz, czy jest już opracowana specyfikacja dotycząca przetargu na wywóz śmieci?

Zastępca Burmistrza Miasta Walentyna Szymczuk poinformowała, że jest to w trakcie.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska stwierdziła, że na pewno jakieś symulacje są robione i kiedy przewidywane jest otwarcie ofert, kiedy ta cała procedura może się zakończyć, bo 1 lipca jest blisko.

Zastępca Burmistrza Miasta Walentyna Szymczuk wyjaśniła, że są w trakcie opracowania specyfikacji istotnych warunków zamówienia. Z uwagi na to, że jest to przetarg unijny a więc obowiązuje zgłoszenie go do dziennika wspólnoty europejskiej, itd. Postarają się zrobić to w miarę szybko, ale myśli, że będzie to nie wcześniej niż w maju.

Radny Mirosław Gołębiowski zwrócił się z pytaniem – co ze śmieciami natury organicznej w pasie drogowym. Sprawa dotyczy jednego z mieszkańców ul. 11 Listopada. W pasie drogowym rosną drzewa, a ten człowiek ma dużą posesję i po burzy jest na niej dużo gałęzi, zaś jesienią liści. Czyje są to śmieci, czy ten mieszkaniec ma ponosić koszty? Jest to problem i zastanawiał się on nad tym jak złożyć deklarację i napisać, że będzie płacił 22 zł, ale jest to pytanie o śmieci natury organicznej w pasie drogowym, bo posesja jest zaśmiecona i kto odpowiada za te śmieci?

Burmistrz Miasta Eugeniusz Berezowiec uważa, że Pan Radny Gołębiowski odpowie sam sobie na to pytanie i jeżeli w pasie drogowym naleci gałęzi to na pewno nikt inny nie przyjdzie, a tylko przyjdzie właściciel i to robi a jeżeli na posesję wewnątrz naleci to nikt inny tam nie przyjdzie i posprząta, a tylko ta osoba będzie musiała sprzątać. Natomiast w pasie drogowym robią. Rozpocznie od sprawy BDK, bo na początku było zadane pytanie i chce odpowiedzieć, że na razie projekt jest na liście rezerwowej, jeśli chodzi o Program Białoruś-Polska-Ukraina i tam są szanse 1-2%, może 10%, ale raczej bardzo znikome. Obecnie szykują dokumentację na Program Norweski i w miesiącu kwietniu będzie to składane. Na pewno ta inwestycja mimo, że nie zapisana ze względu na brak funduszy, to jest jako zadanie priorytetowe. Odnośnie dziur w drodze to odpowie w stosunku do wszystkich ulic, które zostały tutaj wymienione oprócz tej ulicy Kowalskiej, bo nie wie, czy jest tam takie błoto. Jeżeli będzie ciepło, dodatnia temperatura to te ulice będą robione. Tam, gdzie są większe otwory to wrzucono masę na zimno, ale szkoda pieniędzy, bo w dzień jest ciepło, a w nocy mróz i to wysadza. Na pewno wszystkie ulice będą jednakowo załatwiane. Sprawa chlewni itd. to tego tematu na razie u nas nie ma na dzień dzisiejszy żadnych dokumentów, nikt nie występował. W sprawie dotyczącej nazw ulic odpowiedź zostanie udzielona na piśmie i to zostanie wyjaśnione. Sprawa, którą poruszył Pan Gołębiowski dotycząca ul. Chmielnej i Studziwodzkiej, temat śmieci oraz temat bezpieczeństwa na ul. Studziwodzkiej to tu nazwisk nie potrzeba podawać, bo dwa razy rozmawiał z tym panem, który mieszka na zakręcie, gdzie są ustawione znaki i nawet na spotkaniu przy konsultacjach budżetowych rozmawiał na ten temat. Jeszcze raz zostanie skierowane wystąpienie do Policji. To zostało opracowane i z tego co wie, to tam wypadków nie było, bo po tym spotkaniu rozmawiał z Policją i myśli, że raczej tak pozostanie. Sprawa chodnika przy SDH to jest tu na sesji obecny Pan Dyrektor, ale zostanie skierowane wystąpienie na Policję i niech Policja zajmie się tą sprawą. Odnośnie gęstego drzewostanu na ulicy Wyszyńskiego w tej chwili nie potrafi odpowiedzieć, czy podcinają, czy już podcięli i całkowicie zakończyli, czy nie. Odnośnie śmieci to chce poinformować, że jest bardzo dużo deklaracji i te deklaracje są

wypełniane w ten sposób, że na 100 być może są 2- 3, gdzie mieszkańcy wpisali 22 zł, przykładowo cztery osoby wpisują kwotę 88 zł i tak zdają te deklaracje. Przeważnie jest wstawione 10 zł. Natomiast, jeżeli chodzi o sprawę różnicy cen, to myśmy dobrze liczyli i wyliczono 11,30 zł. Rada ustaliła 10 zł za odpady segregowane i teraz jest pytanie – to ile razy mieszkańcy chcieliby wywozić te śmieci? Tutaj na tej sali mówiono, że raz w miesiącu to mało, nawet dwa razy i to nie było przy ustalaniu tego podczas sesji na temat śmieci w dniu 27 listopada i jak podejmowano uchwałę. W spółdzielniach mieszkaniowych jest segregacja, jeśli chodzi o butelki pet i np. na osiedlu, na którym mieszka przy ul.Kościuszki i również przy 11 Listopada, itd. ludzie to wrzucają i opłata wynosi 9,95 zł od osoby. Opiera się tu na dokumentach i ma rachunki, gdzie jest pozycja - nieczystości stawka 9,95 zł, a za dwie osoby - 19,90 zł. Na pewno mieszkańcy zadadzą pytanie, bo trudno, żeby nie zadali - dlaczego w Rudce jest 11 złotych za segregowane, w gminie Brańsk 10 zł, w Wyszkach 12 zł, w Boćkach - 7 zł, w gminie Bielsk - 10 zł i w mieście Brańsk - 7,50 zł. Nie wie, ile razy tam będą wywożone odpady, czy raz w miesiącu, czy dwa razy. W ten temat trzeba się zagłębić. Jako miasto, jako Urząd w ogóle nie chce i nie może nic zarabiać. Trzeba podpisać umowy, wywieźć te śmieci, czyli ogłosić przetarg i wyłonić firmę, oprócz tego stworzyć warunki do zawiezienia np. telewizora, pralki, lodówki, baterii, czy jarzeniówki itd. Odnośnie wywozu trawy podano, że będzie to 4 razy i powstaje problem że to jest mało. Jeżeli jest mało to firma będzie woziła i 10 razy, ale skoro tak zostało przyjęte to może niech tak zostanie, a kto będzie miał więcej tej trawy to zawiezie na ul.Studziwodzką i 4 razy zabiorą jemu. Odnośnie pojemników została tu zgłoszona sprawa, że są one wypożyczone, to się zgadza, PK odsprzedaży po 35 złotych. Część ludzi na dzień dzisiejszy ma swoje własne pojemniki, sami je kupili i mają. Uważa, że tych pytań będzie dużo. Na stronie internetowej Urzędu Miasta są zamieszczone te zadawane pytania i co będzie możliwe to odpowiedzą. Ponadto chce powiedzieć, żeby była jasność dla wszystkich tutaj, że trzeba zatrudnić osoby, zakupić biurka, komputery i to wszystko będzie wydzielone w kosztach. Natomiast sprawa niesegregowanych odpadów to zobaczą jak to będzie wyglądać, ale są osoby, które zgłosiły, że zdają niesegregowane odpady. Odnośnie rodzin wielodzietnych to już 27 listopada tutaj mówił i należy nad tym się zastanowić, czy liczyć w ten sposób, że do 4 osób - 40 zł za segregowane i jak będzie w przypadku 5, 6, 7, czy 8 osób. Na dzień dzisiejszy mieszkańcy składają deklaracje w ten sposób, że np. 5 osób razy 10 zł, 6 osób razy 10 zł. Tak to wygląda na dzień dzisiejszy i tu nikt nie zarobi, natomiast trzeba pamiętać o tym, że w punkcie zbiórki odpadów należy utwardzić plac, zakupić pojemniki, czy zamykane kontenery, bo jeżeli ktoś przywiezie stary telewizor to trzeba otworzyć kontener i wstawić zużyty sprzęt, zamknąć kontener, czyli musi być obsługa. Pracownicy byli na szkoleniach i teraz jeszcze są te szkolenia. Pani Przewodnicząca zadała pytanie dotyczące przetargu i tu jest większy problem, bo uważano, że własne firmy takie jak Przedsiębiorstwo Komunalne, która tym się zajmuje, to nie będzie trzeba ruszać, ale tutaj rząd załatwił temat dla wszystkich. U nas takiego problemu w mieście nie było i gdyby jeszcze zostały poczynione pewne działania to może zniknęłyby śmieci w lesie, itd. Jednak uważa, że tego problemu śmieci w lasach jeszcze szybko się nie załatwi i to będzie ciągnęło się. Będąc w Austrii oglądał spalarnię. W Polsce miało być ich 16, a wszyscy wiedzą ile jest. Ten temat został faktycznie tu załatwiony, bo wszystko zrzucano na samorządy i niech samorząd to robi. Tak to wygląda i niestety taka jest prawda. Jeśli chodzi o przetarg to jeszcze jest to liczone. Było tu powiedziane, że tam wiedzą jaka jest cena. Wszyscy dobrze to wiedzą, ale my też wiemy, ile spółdzielnie płacą dla tych firm, bo spółdzielnie przecież robiły przetargi. Tylko tutaj jeszcze dojdzie to, że zostaną ustawione dodatkowe pojemniki na szkło, itd. To nie jest tak, że miasto chce zarobić i ustaliło 10 zł. Dzisiaj Spółdzielnia za wywóz odpadów pobiera 9,95 zł i wożono to na nasze składowisko. Chce też powiedzieć, że po prostu w głowie nie mieści się to, że skoro dano pieniądze i zostało wybudowane nowoczesne, ładne składowisko odpadów, gdzie jest waga, itd, to dzisiaj składowisko jest już zamknięte i nie można tam wozić. Takie są przepisy. To nie radni, ani burmistrz, ani prezydenci to wymyślili. Tak to wygląda i ten kierunek dzisiaj jest Hajnówka, czyli już te 30 kilometrów trzeba jechać, a nie 5. Z Brańska jest jeszcze dalej. Za 6 zł to być Narewka będzie wozić. Był w Białymstoku na spotkaniu, gdy była Minister Sportu Pani Mucha i wówczas rozmawiał z kolegami. Oni też mają problemy i myśli, że zmieniają te ceny, bo za 5,50 zł, czy 6,50 zł nie uda się tego robić chyba, że może tylko raz będą wozić. To tyle, co może powiedzieć, a jeśli będą pytania to udzieli odpowiedzi i można na ten temat porozmawiać. Chce powiedzieć mieszkańcom, że Urząd Miasta nie chce mieć z tego tytułu, jeśli chodzi o śmieci ani jednej złotówki, bo nie będzie miał.

Radny Ignacy Grzybowski podziękował Burmistrzowi za te wyjaśnienia, bo to było bardzo potrzebne szczególnie mieszkańcom. Bardzo dobrze, że to zostało wyjaśnione, że miasto nie ma prawa zarabiać na śmieciach, ale to tak rządzący nam wprowadzili i te śmieci mimo wszystko muszą być droższe. Skoro ktoś podpisał umowę z ASTWĄ, czy z PK bezpośrednio a teraz będzie musiał podpisywać z Urzędem, a Urząd będzie musiał zatrudnić urzędników, żeby tym się zajmowali to wiadomo, że będzie drożej, i to Pan Burmistrz tutaj tłumaczył. Dziwne jak nam rząd pomógł, a pomógł w ten sposób, żeby drożej płać. Natomiast, jeśli chodzi o koszt śmieci i rodziny wielodzietne to tym zajmowali się na Komisji Rodziny i zaraz Pani

Przewodnicząca przedstawi wniosek w tej sprawie. Mieszkańcy składają już deklaracje i w związku z tym ma pytanie - czy Pan Burmistrz jest zorientowany, ile jest takich rodzin, np. 2 plus 4, czy puls 5, takich większych rodzin. Podejrzewa, że tych rodzin nie jest tak dużo i dlatego należałoby przyjąć wniosek Komisji Rodziny, który też osobiście kiedyś składał, żeby pomóc tym rodzinom wielodzietnym. Bardzo prosi o to i uważa, że teraz właśnie wyjdzie, kto tylko mówi, a kto zagłosuje – „za”.

W trakcie powyższej wypowiedzi o godzinie 14⁰² obrady sesji za zgodę Wiceprzewodniczącej RM opuściła radna Alina Niegierewicz i od tej w pory w sesji uczestniczyło 17 radnych.

O godzinie 14⁰³ z sali obrad wyszedł radny Marcin Sarnacki i od tej w pory w sesji uczestniczyło 16 radnych.

Radny Eugeniusz Simoniuk stwierdził, że o tych śmieciach nie będzie tyle mówił, bo tutaj poruszono już wiele spraw. Ma prośbę i apel do radnych, ponieważ bardzo dużo mówią oni o dziurach i innych sprawach natomiast osobiście, jeżeli coś takiego zobaczy, czy zwrócić się do niego z tym mieszkańcy, to nie czeka na sesję, lecz tylko dzwoni do Urzędu. Ma prośbę do radnych, żeby nie czekali na sesję, przecież każdy posiada telefon i nie ciężko zadzwonić. Jest tutaj Kierownik Sokołowski, jest bezpośrednio odpowiedzialny za tego rodzaju sprawy Pan Białokozowicz. Z iloma sprawami się zwracał to nigdy nie było problemów i gdy zadzwoni to w ciągu 2-3 dni sprawa jest załatwiana. To w imieniu naszym i mieszkańców będzie dobrze, bo miesiąc czasu czeka się z tym, aby zgłosić, że gdzieś jest dziura. Rzeczywiście urzędnicy nie muszą wszystkiego wiedzieć, nie wszystko zobaczą, ale jeżeli jest taki problem to osobiście nie widzi żadnych przeszkód. Mówi to z własnej autopsji i po prostu już kilka lat stosuje taką taktykę, że od razu na bieżąco dzwoni i naprawę przychylnie sprawa jest załatwiana.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska poinformowała, że najpierw zostanie omówiony problem śmieci. Na sesję zostali zaproszeni Prezesi Spółdzielni Mieszkaniowych i teraz chciałaby oddać im głos. Powitała serdecznie Pana Jana Kondratiuka Prezesa Spółdzielni Mieszkaniowej z ul. 11 Listopada 10, Pana Andrzeja Leszczyńskiego Prezesa Zarządu Spółdzielni Mieszkaniowej „Podlasie” oraz Pana Michała Górskiego Prezesa Spółdzielni Mieszkaniowej „Wschód”. Poinformowała, że jeśli Panowie Prezesi mają swoje uwagi, czy spostrzeżenia, to prosi o zabranie głosu.

Prezes SM „Podlasie” Andrzej Leszczyński poinformował, że jako Spółdzielnia Mieszkaniowa wystąpili do mieszkańców z wnioskami podobnymi jak Urząd Miasta do mieszkańców Bielska Podlaskiego odnośnie wypełnienia deklaracji, w których miała być zawarta ilość zamieszkałych osób. Obecnie prowadzą również kampanię informacyjną, informując mieszkańców jak mają być segregowane śmieci, jak je podzielić. Jest to taka wstępna informacja, natomiast w okresie maja i czerwca przymierzają się wystąpić z takimi bardziej szczegółowymi informacjami odnośnie segregowania. Większość mieszkańców, można powiedzieć 99% zadeklarowała selektywną zbiórkę odpadów, natomiast były również głosy dlaczego Bielsk Podlaski jako miasto ma cenę 22 zł za odpady zmieszane, a nie jak w innych miejscowościach, gdzie selektywna zbiórka wynosi 100%, natomiast odpady zmieszane 150%, a w Bielsku jest to 220%. Chce powiedzieć, że nie wiedzą jaka będzie skala tej selektywnej zbiórki odpadów z uwagi na to, że część odpadów w obecnie selektywnej zbiórce trafia do kontenerów z mieszanymi odpadami. Tak więc Spółdzielnia przymierza się do tego, żeby ta selektywna zbiórka odpadów była do zrealizowania i żeby mieszkańcy nie płacili 22 zł a tylko 10 zł, ale jak to wyjdzie to trudno powiedzieć. Na dzień dzisiejszy większość, generalnie prawie całość deklaruje, że będzie to robić tak jak w gospodarstwach indywidualnych, czyli selektywna zbiórka już na etapie mieszkania, bo odpady typu plastik, makulatura, czy metale można składować w jednym miejscu a potem przy altankach śmieciowych posegregować na poszczególne kontenery. Myśli, że może to zda swój egzamin.

O godzinie 14⁰⁹ na salę obrad powrócił radny Marcin Sarnacki i od tej w pory w sesji uczestniczyło 17 radnych.

Prezes Spółdzielni Mieszkaniowej Jan Kondratiuk poinformował, że jako Spółdzielnia przygotowują się do selektywnej zbiórki odpadów. W pierwszej kolejności chcą zmodernizować wiaty śmietnikowe, wybudować je tam, gdzie ich nie ma i wyposażyć w zbiorniki, w pojemniki do gromadzenia tych odpadów. Natomiast, jeżeli chodzi o organizację, czyli jak dotrzeć i przekonać mieszkańców do tego, aby to robili, to rzeczywiście jest to odrębny i duży problem dlatego, że powstaje wtedy pytanie, kiedy na 100 mieszkańców, jeden nie będzie chciał segregować śmieci i czy można wtedy wprowadzić odpowiedzialność zbiorową, że za jednego wszyscy będą ponosić odpowiedzialność a jeżeli nie, to jak skutecznie to nadzorować i kontrolować. Takich pytań dzisiaj więcej można postawić, na które myśli i nawet się nie spodziewa, że dzisiaj mogą uzyskać odpowiedź, bo są to rzeczy, które na chwilę obecną dla wszystkich

są niewiadomą. Tak jest nie tylko w naszym mieście, ale również w skali kraju. W tej chwili Spółdzielnia ma też problem z zebraniem informacji, deklaracji od mieszkańców. Zostało złożonych około 80% a 20% jeszcze nie wpłynęło i w tej chwili prowadzą akcję ponaglającą, ale nie posiadają żadnych narzędzi przymusu do tego, aby taką deklarację mieszkańcy złożyli. W związku z tym powstaje pytanie - jak Spółdzielnia ma złożyć w imieniu tych właśnie mieszkańców, w imieniu całej Spółdzielni? Mają nadzieję, że do 1 lipca spróbują całość tych deklaracji zebrać w taki, czy inny sposób. Jednak, jeśli nie będą mogli ich zebrać to będą zwracali się do Urzędu, aby mocą swego autorytetu wsparł w tym Spółdzielnię. Podejrzewa, że będą takie przypadki i nie będzie to też przypadek odosobniony. Odnosnie ceny to myśli, że nie ma sensu dyskutować na ten temat przed przetargiem, bo wszystko to są zbędne słowa. Przetarg zostanie rozstrzygnięty i będzie wiadoma cena, a wtedy będzie można ustosunkować się do niej, korygując odpowiednio do poziomu kosztów. Z własnego doświadczenia wynika, że wywóz niesegregowanych śmieci w tej chwili nawet trochę drożej kosztuje niż 10 zł, ale już nie zmieniali tej ceny i ona do 1 lipca będzie niezmienna. Faktycznie koszt wywozu śmieci obecnie jest ponad 10 zł. Myśli, że dla zarządców też jest istotne to, że została skierowana do Trybunału Konstytucyjnego skarga na przepisy, które zobowiązują zarządców do działania w imieniu wszystkich mieszkańców, do składania deklaracji, chociaż nie zostali wyposażeni w żadne środki, które pozwalają na użycie przymuszenia do złożenia tych częściowych deklaracji i nie mają też żadnych narzędzi do weryfikacji, czy jeżeli ktoś złożył deklarację, że określona liczba osób mieszka, to jak mają sprawdzić, czy jest to prawda, czy nie, a muszą podpisać się pod odpowiedzialnością karno-skarbową pod taką deklaracją. Tak więc jest to też temat, który być może pojawi się nie w tym, ale w przyszłym roku w Trybunale Konstytucyjnym. Chodzi o to, aby przynajmniej te przepisy zostały zmienione w tym kierunku, że jeżeli mają nadal być tą osobą prawną, która w imieniu wszystkich składa deklaracje, to powinni zostać wyposażeni w odpowiednie narzędzia, lub ewentualnie ten obowiązek spadł bezpośrednio na samych mieszkańców. Dodał, że nie był obecny na całej dyskusji, ponieważ nie mógł wcześniej przyjechać, więc nie wie, czy były jakieś inne sprawy poruszane, ale jeśli są pytania to odpowie.

Prezes SM „Wschód” Michał Górski poinformował, że Spółdzielnia zarządza wspólnotami i koszty w takich wspólnotach dotyczące wywożenia śmieci kształtują się w granicach średnio 7 zł. Kontenery są wywożone na telefoniczne zgłoszenie i może dlatego są to koszty troszeczkę niższe. W tej chwili zostały wszystkim dostarczone deklaracje do wypełnienia dotyczące selekcji śmieci. Deklaracje są wypełniane w ten sposób, że wszyscy są za selekcją, koszt 10 zł. Oczywiście cena 22 zł przeraża i jest ogólne niezadowolenie a wręcz czasami wrogie wypowiedzi w tym temacie, ale chyba tu nic nie można wielkiego zrobić, bo jeżeli chodzi o samą produkcję śmieci to prawdopodobnie nie ubędzie a raczej przybędzie. Na dzień dzisiejszy jak rozmawia się z zarządcami nieruchomości to nikt nie ma żadnego pomysłu jak trzeba zrobić konkretnie i jeśli będą jakieś pomysły dotyczące tej całej gospodarki śmieciowej, to na pewno będą wdrażane. Jednak na dzień dzisiejszy to nikt chyba nie ma dobrego pomysłu. Z tej dyskusji wynika, że jest to problem na pewno dla tych, którzy płacą i problem nie jest mały, bo koszty wzrastają i na przykład we wspólnotach niesamowicie, a to obciąża całe budżety mieszkaniowe. W połowie kwietnia odbędzie się zjazd zarządców organizowany przez związek spółdzielczości mieszkaniowej i może tam ludzie coś mądrego wymyśla, jak wprowadzić w praktyce to wszystko, bo na dzień dzisiejszy nic nie pozostaje, trzeba płacić i praktycznie to chyba żadnych konkretnych rozwiązań nie ma.

O godzinie 14¹⁷ z sali obrad wyszedł radny Eugeniusz Simoniuk, radna Danuta Karniewicz i radna Maria Ryżyk i od tej w porę w sesji uczestniczyło 14 radnych.

Radny Ignacy Grzybowski stwierdził, że ciekawe rzeczy tutaj usłyszeli. Myśli, że Rada poszła w błędnym kierunku ustalając cenę 22 zł za niesegregowane odpady. To jest tak, jakby chciano ukarać tych ludzi dlatego, że nie segregują śmieci. Nie można przecież nikogo karać, bo jeżeli są firmy specjalistyczne, które zajmują się selekcją śmieci to niech robią to i może wtedy faktyczna cena tych śmieci niesegregowanych wynosiłaby 14 zł. Tutaj Prezes Kondratiuk powiedział, że w tej chwili mieści się w stawce ponad 10 zł. Przykładowo, jeśli kosztowałoby to 14 zł, więc nie segregowałoby się tych śmieci i niech tym zajmują się odpowiednie firmy. Jest bezrobocie i firma segregująca śmieci zatrudni ludzi i oni niech segregują, bo dlaczego mamy karać ludzi za nie segregowanie kwotą 22 zł a może jeszcze kwotą 100 zł. To jest błędne myślenie i we wszystkich Komisjach było takie myślenie, że trzeba nauczyć segregować i jakby ukarać mieszkańców. Trzeba do tego wrócić i dać faktyczną cenę, bo cena 22 zł jest naprawdę abstrakcyjna, nawet według ceny 10 zł. Jeszcze raz mówi, żeby powrócić do tej uchwały, ale jak już tu powiedzieli wszyscy i Burmistrz też mówił, aby wrócić do tej sprawy po przetargach, bo wtedy będzie wiadome na czym się stoi, a jeszcze chodzi o to, aby pomóc rodzinom wielodzietnym. Muszą do tego wrócić, bo to było błędne myślenie.

O godzinie 14¹⁹ na salę obrad powróciła radna Danuta Karniewicz natomiast z sali obrad wyszedł radny Mirosław J. Kruszewski i od tej w pory w sesji uczestniczyło 14 radnych.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska stwierdziła, że bardzo się cieszy, iż ten temat wrócił i lepiej później niż wcale. Pamięta, gdy na sesję w grudniu przysłała z pracy, to godzinę czasu trwała przerwa i starała się tłumaczyć wszystkim, że właśnie cały problem jest w tych śmieciach zmieszanych. Wówczas to tłumaczyła wychodząc ze swoich rachunków, ze swoich kosztów, gdzie jeszcze dodawała margines błędu, itd. Pani Burmistrz przedstawiła kalkulację, ale z tej kalkulacji nie wynikało, czy to dotyczy śmieci zmieszanych, czy segregowanych. Na podstawie pewnych analogii, z pism wywnioskowała, że to dotyczy śmieci zmieszanych, czyli kwota 15 zł dotyczyła śmieci zmieszanych. Te śmieci nie były segregowane a tylko były segregowane butelki i wrzucane do pojemników ustawionych na mieście, itd. i to też jest pewien koszt. Teraz będzie jeden punkt selektywnej zbiórki. Z pewnymi marginesami dodatkowych kosztów, które nie były uwzględnione i kosztami, które zostały przedstawione przez Panią Burmistrz, kwota powinna wynosić 15 zł. Natomiast, aby kogoś zachęcić do segregowania to proponowała ustalić stawkę o połowę mniejszą i już nie pamięta dokładnie, czy proponowała 10 zł, czy 50%, jednak to do radnych nie docierało. Cieszy się, że jest wola jeszcze raz przedyskutowania i przeanalizowania tego tematu. Te głosy, który docierają od mieszkańców i radni przedstawiają na sesji dowodzą tego, że temat trzeba jeszcze raz przedyskutować i zastanowić się nad pewnymi rozwiązaniami. Na pewno tu barierą jest ten przetarg, bo jeżeli będzie otwarcie tego przetargu w maju, to procedura będzie jeszcze trochę trwała więc podejrzewa, że tu może być problem i zbliża się ten termin 1 lipca. Myśli, że jednak da się jeszcze coś zrobić. Wracając do tego tematu, czy miasto zarabia, czy nie zarabia, to na pewno miasto nie zarabia, tylko trzeba zwrócić uwagę na jedną rzecz, że po jednej stronie są dochody miasta pochodzące od mieszkańców w formie opłaty, podatku, a po drugiej stronie są koszty, czyli zapłata dla tego wykonawcy, który będzie odbierał śmieci i coś dalej z nimi robił. Poza tym zakup pojemników, innych rzeczy, organizacja punktu segregacji, zakup komputerów, wypłata wynagrodzenia. To są wydatki i to co zapłaci mieszkaniowiec to sfinansuje te wszystkie koszty. Wydatki w budżecie będą wielorakie. Te pieniądze nie zostaną przeznaczone na oświatę, czy inny cel, lecz one będą na ten cel związane ze śmieciami. Teraz trzeba byłoby się zastanowić nad tym, ile zażąda wykonawca w wyniku przeprowadzonego przetargu i jak będą wyglądały pozostałe koszty. Te koszty zostały przedstawione przez Panią Burmistrz. Będzie też trzeba prowadzić egzekucje i opłacić pracownika. To wszystko jest zrozumiałe, ale jeszcze raz należałoby to przeanalizować. Panowie Prezesi powiedzieli, że cena z tych przetargów była niższa. Te czynności, które zostały podstawione w specyfikacji, przedmiot zamówienia może jest inny niż w mieście. Chciałaby Panią Burmistrz prosić o to, ale jeszcze nie ma tej specyfikacji. Też byłaby zainteresowana jak został skonstruowany przedmiot zamówienia, jakie czynności zostały wymienione, bo to jest ważne. Ustawa ma wiele mankamentów, ale wydaje się, że ludzie przyzwyczajają się i być może tych śmieci będzie mniej w lasach, przy drogach dlatego, że będzie taki obowiązek płacenia. Kwestia, czy ta cena powinna być obniżona, w jaki sposób powinna ona chronić rodziny wielodzietne, itd. to jest jakby odrębny problem. Komisja Oświaty i Komisja Rodziny w temacie uchwał tzw. śmieciowych przedstawiła swoje wnioski i teraz zajmą się ich głosowaniem, ale wcześniej Przewodniczący Komisji Oświaty zabierze głos.

O godzinie 14²² na salę obrad powróciła radna Maria Ryżyk i od tej w pory w sesji uczestniczyło 15 radnych.

Wiceprzewodniczący RM Andrzej Roszczenko uważa, że chyba dużo powiedziano na temat śmieci i pocieszające jest to, że wszyscy są zgodni co do jednego, że trzeba poczekać na przetarg a później powrócić do tych stawek. Trzeba powiedzieć też, że 22 zł to jest kwota zaporowa i chyba popełniliśmy błąd i trzeba uderzyć się w pierś, tak jak to uczyniono. W związku z tym Komisja Oświaty przyjęła wniosek, który może troszeczkę zmodyfikuje. Chodzi o to, aby Rada Miasta na jednej z najbliższych sesji po rozstrzygnięciu przetargu na wywóz śmieci zajęła się zmianą uchwały w sprawie stawek za wywóz śmieci oraz regulaminu wywozu.

Radny Leszek Aleksiejuk zwrócił uwagę, że nie wiadomo, czy można po przetargu wrócić do zmiany regulaminu, ponieważ regulamin jest jakby elementem specyfikacji przetargowej.

Zastępca Burmistrza Miasta Walentyna Szymczuk wyjaśniła, że o ile ta pierwsza część wniosku byłaby możliwa do zamiany, to tak jak zauważył Pan Radny Aleksiejuk, jeżeli chodzi o regulamin to musi to zostać ujęte w specyfikacji istotnych warunków zamówienia i to co wiąże się zmianą regulaminu wiąże się ze zmianą uchwały w sprawie określenia szczegółowego sposobu i zakresu świadczenia usług, którą też Rada podjęła. W związku z tym to musi pozostać stałe. Mając te wszystkie ilości i częstotliwość wywozu, częstotliwość zabierania tych śmieci, to można tylko skorygować opłatę na osobę.

Wiceprzewodniczący RM Andrzej Roszczenko stwierdził, że skoro druga część wniosku jest niezgodna z prawem to myśli, że można to zmodyfikować i wtedy będzie wniosek, aby Rada Miasta na jednej z najbliższych sesji po rozstrzygnięciu przetargu na wywóz śmieci zajęła się zmianą uchwały w sprawie stawek tylko za wywóz śmieci.

Burmistrza Miasta Eugeniusz Berezowiec zwrócił się z pytaniem - czy w sytuacji, kiedy wyjdzie, że 10 zł za odpady segregowane jest za mało, to też mają tym się zająć? Rozumie, że ma to być wówczas, gdy cena wyjdzie niższa, ale czy to ma być też w odwrotnej sytuacji.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska uważa, że wtedy też trzeba tym się zająć.

Burmistrz Miasta Eugeniusz Berezowiec zwrócił się z pytaniem – ile Pani Przewodnicząca, która mieszka w domu jednorodzinnym płaci w tej chwili za wywóz nieczystości i to są odpady niesegregowane.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska poinformowała, że 69,70 zł za kwartał za trzy osoby i ma jeszcze kompostownik.

Burmistrz Miasta Eugeniusz Berezowiec stwierdził, że ma tu też rachunek, gdzie za dwa pojemniki kwartalnie opłata wynosi 135,18 zł, czyli miesięcznie dwie osoby płacą 45,06 zł, a więc wychodzi 23 zł od osoby. Na temat niesegregowanych odpadów wypowiedział się już w dniu 27 listopada, że do tej sprawy powrócą. Na pewno do tej stawki to tutaj nie wyjdzie się. Przyjmując, że zmieszane odpady komunalne będą odbierane raz na dwa tygodnie przykładowo, tworzywa sztuczne, opakowania, itd. odbierane raz na 4 tygodnie, popiół i żużel odbierane w sposób selektywny raz na dwa tygodnie w sezonie grzewczym, odpady zielone wywóz 4 razy to już zakupienie worków będzie to sprawa firmy i dostarczenie mieszkańcom. Chce powiedzieć, że tutaj nikt wygórowanej ceny nie stawiał. Jedynie tylko ta sprawa, jeśli chodzi o segregację, ale na dzień dzisiejszy to nie chce nic odpowiadać, bo wie jakie mają problemy po segregacji. Raz odpady wrzucono na nasze składowisko i na tym się zakończyło. Jeżeli chodzi o cementownie to na razie nie przyjmują i jeżeli zapłacą dobrze to pewnie wezmą. To się zaczyna. Być może trzeba było zrobić tak jak w Białymstoku, czyli ująć to w spółkę, bo i tak to przekształcą, i to idzie w tym kierunku. Na pewno Urząd za dwa lata nie będzie tym się zajmował. Zajmą się inni, bo Urząd tego nie wytrzyma. Widzi jak jest z wpływami gotówkowymi, opłatą za mieszkania, itd. i jeżeli zaległości w czynszach wynoszą 300-400 tys. zł to wiadomo jak jest. Nie wie jeszcze w jaki sposób to będzie, bo jeśli mieszkańcy mają wpłacić do 15-go a 30, czy 31 wystawiona zostanie faktura, bo już będą wożone odpady to, czy trzeba brać wtedy kredyty? Tak jak tutaj mówił Prezes Kondratiuk to też protestowano przeciwko i wystosowane zostały pisma do Prezydenta o przesunięcie terminu wprowadzenia tego.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska uważa, że na pewno będzie problem i każdy będzie z tymi problemami się borykał. Jest to rewolucyjna ustawa i trzeba będzie przez to przejść. Na pewno jest duża potrzeba jeszcze raz przeanalizowania tego tematu. W związku z tym, że nie ma chętnych do zabrania głosu w temacie wniosku przedstawionego przez Pana Wiceprzewodniczącego, to przystępują do głosowania wniosku o treści - Komisja przyjęła wniosek, aby Rada Miasta na jednej z najbliższych sesji po rozstrzygnięciu przetargu na wywóz śmieci zajęła się zmianą uchwały w sprawie stawek za wywóz śmieci. Podała wniosek pod głosowanie.

Rada Miasta w głosowaniu jawnym, w obecności 15 radnych, stosunkiem głosów: za-15, przeciw - 0, wstrzymujących się - 0, **przyjęła wniosek, aby Rada Miasta na jednej z przyszłych sesji, po rozstrzygnięciu przetargu na wywóz śmieci, zajęła się zmianą uchwały w sprawie stawek za wywóz śmieci.**

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska poinformowała, że wniosek uzyskał wymaganą większość. Jest jeszcze kolejny wniosek Komisji Rodziny w sprawie śmieci, ale chce powiedzieć, że miała tu dylemat ponieważ teraz jest punkt – „Sprawy różne” natomiast wniosek Komisji został tak skonstruowany, że wprowadza on zmianę w samej uchwale. To jest zła konstrukcja i wszyscy pamiętają sprawę dotyczącą szkoły, gdzie było rozstrzygnięcie nadzorcze. Chcąc taki wniosek przegłosować to najpierw trzeba byłoby zmienić porządek obrad, wprowadzić bezwzględną większością głosów punkt dotyczący zmiany tejsze uchwały i dopiero to głosować. Tutaj Pani Przewodnicząca Komisji chciała zabrać głos w przedmiocie tego wniosku.

Radna Grażyna T. Rzepniewska poinformowała, że Komisja Rodziny zebrała się i troszeczkę zmieniła treść tego wniosku. Komisja przyjęła wniosek, aby po przeprowadzeniu przetargu przeanalizować zasadność zmiany uchwały w sprawie wyboru metody ustalenia opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi oraz ustalenia wysokości tej opłaty, zgodnie z załączoną propozycją tj. aby w § 2 tejże uchwały dodać ust. 3 w brzmieniu - „3. Jeżeli odpady komunalne są zbierane i odbierane w sposób selektywny, w przypadku rodzin wielodzietnych piąta i kolejna osoba w rodzinie zwolniona jest z opłat.” Bardzo prosiłaby, aby tym rodzinom pomóc i ten wniosek przyjąć, żeby po przeprowadzonym przetargu wrócić do tego tematu i dodać ten punkt.

Kierownik Referatu Obsługi Burmistrza i Rady Miasta Jolanta Mierzwińska stwierdziła, że chce zabrać głos w kwestii formalnej, ponieważ Komisja nie mogła się zebrać, gdyż musiałyby się odbyć nawet w przerwie posiedzenie, z którego musiałby być sporządzony protokół. W związku z tym Komisja może wnioskować o to, aby Rada na ten moment odrzuciła wniosek.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska zarządziła przerwę w obradach.

Przerwa rozpoczęła się o godzinie 14³⁶ a zakończyła o godzinie 14⁴⁷. Po przerwie w obradach w sesji uczestniczyło 16 radnych.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska wznowiła obrady XXIX sesji po przerwie i poprosiła Radną Grażynę T. Rzepniewską o zabranie głosu.

Radna Grażyna T. Rzepniewska poinformowała, że Komisja Rodziny zebrała się w czasie przerwy i wycofała poprzedni wniosek zgłoszony na Komisji w dniu 19 marca. Komisja przyjęła nowy wniosek tj. aby po przeprowadzeniu przetargu przeanalizować zasadność zmiany uchwały w sprawie wyboru metody ustalania opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi oraz ustalenia wysokości tej opłaty, zgodnie z załączoną propozycją, tj. w § 2 ww. uchwały dodać ust. 3 w brzmieniu:

„3. Jeżeli odpady komunalne są zbierane w sposób selektywny, w przypadku rodzin wielodzietnych od piątej i kolejnej osoby nie pobierać opłat.”

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska zwróciła uwagę, że ten wniosek nie będzie powodował zmiany, lecz tylko jeszcze raz będzie analizowany ten temat.

Radny Eugeniusz Simoniuk stwierdził, że troszkę to go zaszokowało. Rozumie to i może symbolicznie jakoś ustalić, bo to uderzy w nas bezpośrednio i ci co płacą powiedzą – dlaczego mają za to płacić? Należy pamiętać o tym, że ta stawka, którą przyjmą będzie musiała wzrosnąć i ktoś za to musi zapłacić.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska poinformowała, że przecież ten wniosek nie powoduje zmiany, czy obowiązku wprowadzenia zmian. Jest to sprawa do przeanalizowania i żeby to też wziąć pod uwagę.

Radny Eugeniusz Simoniuk poinformował, że dlatego też zwraca się z taką prośbą, bo tu po prostu będą mieć problemy. Już mieszkańcy mówią, że myśm narobili tego bałaganu, chociaż tutaj w niczym nie jesteśmy winni. Naprawdę będą o to pretensje, bo dwie osoby w rodzinie powiedzą - dlaczego muszą płacić, a niestety, ktoś za to musi zapłacić.

Radna Grażyna T. Rzepniewska uważa, że w naszym mieście nie jest tak dużo rodzin wielodzietnych i te rodziny wielodzietne nie produkują tyle śmieci, bo nie mają za co produkować. Te rodziny są biedne więc nie produkują tyle śmieci co normalne rodziny i jej zdaniem tym rodzinom trzeba pomóc.

Radny Eugeniusz Simoniuk stwierdził, że trzeba pomóc, jak najbardziej. To jest do rozważenia.

Radna Grażyna T. Rzepniewska zwróciła uwagę, że jest to tylko projekt, a jak będzie wyglądała ta pomoc to potem wyjdzie, bo przecież tę sprawę będą rozpatrywali po przetargu.

O godzinie 14⁵¹ na salę przybył radny Mirosław J. Kruszewski i od tej pory w sesji uczestniczyło 17 radnych.

Wobec braku chętnych do zabrania głosu **Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska** poddała pod głosowanie wniosek przedstawiony przez Przewodniczącą Komisji Rodziny, aby po przeprowadzeniu przetargu przeanalizować zasadność zmiany uchwały w sprawie wyboru metody ustalania opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi oraz ustalenia wysokości tej opłaty, zgodnie z załączoną propozycją, tj. w § 2 ww. uchwały dodać ust. 3 w brzmieniu:

„3. Jeżeli odpady komunalne są zbierane w sposób selektywny, w przypadku rodzin wielodzietnych od piątej i kolejnej osoby nie pobierać opłat.”

Rada Miasta w głosowaniu jawnym w obecności 17 radnych, stosunkiem głosów: za-15, przeciw-0, wstrzymujących się – 2, **przyjęła wniosek, aby po przeprowadzeniu przetargu przeanalizować zasadność zmiany uchwały w sprawie wyboru metody ustalania opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi oraz ustalenia wysokości tej opłaty, zgodnie z załączoną propozycją, tj. w § 2 ww. uchwały dodać ust. 3 w brzmieniu:**

„3. Jeżeli odpady komunalne są zbierane w sposób selektywny, w przypadku rodzin wielodzietnych od piątej i kolejnej osoby nie pobierać opłat.”

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska poinformowała, że wniosek Komisji uzyskał wymaganą większość. Są jeszcze dwa wnioski a mianowicie Komisja ds. Inwestycji podtrzymuje swoje stanowisko dotyczące sfinansowania z budżetu miasta zakupu instrumentu perkusyjnego dla Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia w Bielsku Podlaskim, aby tę sprawę rozpatrzyć w następnym półroczu. Otworzyła dyskusję odnośnie tego wniosku.

Radny Eugeniusz Simoniuk zwrócił uwagę, że jest to szkoła państwowa i ustawa nakłada obowiązek sfinansowania takich rzeczy. Nie mówi, że nie trzeba pomagać, ale znowu bierzemy odpowiedzialność za państwo i samorząd znowu ma dawać. Należy pamiętać o tym, co było rok temu, gdy w kwietniu przyszła nowelizacja i 1300 tys. zł główny księgowy rządu uciął dla miasta i nikogo to nie obchodziło, i trzeba było szukać tych brakujących środków a teraz znowu będzie to samo. Obiecać to można, ale skąd wziąć. Trzeba też pamiętać o tym, że już trochę pieniędzy rozdano i to nie trochę lecz dużo. To jest szkoła państwowa i rząd łaski nie robi, musi dofinansować, a jeżeli nie jest wyposażona to trzeba zamknąć szkołę. Jednak wszystko wskazuje na to, że tylko samorząd ma dawać. Jest już jeden problem ze śmieciami i jeśli chodzi o wniosek, który przeszedł to osobiście wstrzymał się w głosowaniu nad tym wnioskiem, bo trzeba będzie dopłacić i ktoś musi dopłacić. Nie jest przeciwny temu, żeby tym ludziom pomóc, tylko ciągle mówi o tym, że trzeba patrzeć na to co się robi. Zima pochłonięła wszystkie środki i nie ma już na odśnieżanie. Taką informację otrzymał, bo dzwonił w tej sprawie, gdy było zaśnieżone. Ponadto mówi się cały czas o dziurach w ulicach a tych dziur w tym roku bardzo dużo przybędzie i trzeba wszystko łątać, a poza tym jeszcze robić całe nawierzchnie. Są jeszcze takie drogi, gdzie trzeba zawieźć pospółkę, porządkować, a to są koszty. Zwraca się tylko do Rady z apelem, że trzeba się zastanowić, bo nie wiadomo co może być pod koniec i trzeba pamiętać o tym, że ten kryzys, który na dzień dzisiejszy jest kryty tutaj u nas, w Polsce, to wybuchnie i Rada rzeczywiście nie będzie pobierała diety, bo do tego może dojść.

Radny Ignacy Grzybowski poinformował, że jako Przewodniczy Komisji ds. Inwestycji chce sprostować, bo tu zakradł się błąd, otóż Komisja nie zajęła się sprawą sfinansowania, jak tu zostało napisane, a tylko dofinansowaniem. To jest generalna różnica - sfinansować coś, a dofinansować. Podjęli taką decyzję a Rada oczywiście zagłosuje, albo odrzuci, albo po półroczu można tym się zająć, czy dofinansować, czy nie, a jeżeli nie, no to nie dofinansują.

O godzinie 14⁵⁷ z sali obrad wyszła radna Grażyna T. Rzepniewska i od tej pory w sesji uczestniczyło 16 radnych.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska zwróciła się z pytaniem do Pana Burmistrza, czy Pan Burmistrz nie miałby nic przeciwko temu, aby miasto dofinansowało, czy sfinansowało zakup instrumentu - marimby dla PSM, chodzi tu o kwotę 22 tys. zł.

Burmistrz Miasta Eugeniusz Berezowiec uważa, że należy, mają jedną szkołę w Bielsku i jest tam dużo młodzieży, i jest za tym.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska poinformowała, że Pan Burmistrz powiedział, iż jest za tym i to ją zadowala. Bardzo za to dziękuje. Podała pod głosowanie wniosek Komisji ds. Inwestycji, aby

dofinansować z budżetu miasta zakup instrumentu perkusyjnego dla Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia w Bielsku Podlaskim i sprawę tę rozpatrzyć w następnym półroczu. Dodała, że należy to rozumieć w ten sposób, że jak będzie analiza I półroczna to rozpatrzyć, czy będą środki na ten cel, czy nie.

Rada Miasta w głosowaniu jawnym w obecności 16 radnych, stosunkiem głosów: za - 13, przeciw - 0, wstrzymujących się - 2, *jedna osoba nie wzięła udziału w głosowaniu*, **przyjęła wniosek, aby dofinansować z budżetu miasta zakup instrumentu perkusyjnego dla Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia w Bielsku Podlaskim i sprawę tę rozpatrzyć w następnym półroczu.**

O godzinie 14⁵⁷ na salę obrad powróciła radna Grażyna T. Rzepniewska i od tej w pory w sesji uczestniczyło 17 radnych.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska stwierdziła, że wniosek uzyskał wymaganą większość. Pozostał jeszcze jeden wniosek również Komisji ds. Inwestycji o nadanie Honorowego Obywatelstwa ks. Zaleskiemu. Dodała, że informację dotyczącą księdza Zaleskiego wszyscy radni otrzymali. Zwróciła się z pytaniem, czy są chętni do zabrania głosu.

Radny Jarosław Borowski zwrócił uwagę, że w temacie skargi poruszony był taki temat, aby Urząd Miasta przygotowywał starannie dokumenty, natomiast w przedłożonym piśmie jest raz nazwisko – Zaleski, a w drugim miejscu – Zalewski. W związku z tym ma pytanie, czy my dwóm osobom będzie nadawane to Honorowe Obywatelstwo? To już nie pierwszy raz zdarza się taka literówka. To pojawia się nie jeden raz, lecz dwa razy i nie potraktowałby tego jako błąd przy pisaniu, tylko ktoś świadomie po prostu nie wiedział jak powinno być napisane. Prosi o odpowiedź, jaka w zasadzie ma być poprawna pisownia nazwiska?

Radny Mirosław Gołębiowski stwierdził, że jest tu wniosek i będzie głosował za tym wnioskiem, tylko w Radzie należałoby rozstrzygnąć następującą kwestię, bo to nie jest pierwszy przypadek i mogą być następne, otóż sprawa nadania Honorowego Obywatelstwa powinna być sprawą wyjątkową i w odniesieniu do osoby, która całe życie związała z tym miastem. Osoba księdza była związana z Bielskiem tylko cztery, a może niespełna cztery lata. Oczywiście sprawą jest i to nie podlega żadnej wątpliwości, że ksiądz Zaleski założył Gimnazjum, które była zaczątkiem do tego, aby powstało I Liceum, szkoła z tradycjami. Niemniej jednak w przyszłości mogą być tego typu sytuacje. To nic, że to duchowny, ale tylko cztery lata był związany z Bielskiem. Uważa, że Honorowe Obywatelstwo można nadawać osobie, która całe życie związała z naszym miastem i mającej szczególne wybitne zasługi. Radni, jeżeli uważają, że są to wybitne zasługi to przegłosują wniosek. Ze względu na to, że inicjatywę podjęła Rada Pedagogiczna i Dyrekcja to też będzie głosował za tym, ale ma pewne takie obiekcje, bo to jest taki przyczynek ku temu, że można nadawać Honorowe Obywatelstwo w takich lub zbliżonych sytuacjach.

Radny Marcin Sarnacki stwierdził, że miał niekłamaną przyjemność skończyć to Liceum i przez 4 lata, kiedy był w tej szkole to nigdy nie padło to nazwisko. Być może niezbyt pilnie słuchał, ale przez ten okres nigdy to nazwisko nie było też na żadnej tablicy honorowej szkoły i w późniejszych latach z tego co wie, to też nie. To nazwisko pojawiło się w tej chwili przy okazji kolejnego zjazdu absolwentów. Tutaj radni, 21 osób będą głosowali nad nadaniem Honorowego Obywatelstwa dla tej, czy innej osoby, to jednak wydaje się, że większa część mieszkańców naszego miasta nie ma pojęcia kim jest ta osoba i jakie zasługi wniosła dla miasta. Mieszkańcy też powinni mieć jakikolwiek wpływ, czy przynajmniej informację kim była ta osoba. Ta informacja, którą radni mają jest bardzo lakoniczna, jeśli chodzi o ten okres czteroletni, w którym tenże człowiek przebywał w naszym mieście.

Radny Leszek Aleksiejuk stwierdził, że ma tu odmienne nieco zdanie od Radnego Gołębiowskiego. Uważa, że nie jest ważna ilość lat przepracowanych, czy pobytu w mieście, ale ważne są czyny i efekty tej osoby, którą chcemy uhonorować w jakiś sposób.

Radny Ignacy Grzybowski poinformował, że tę osobę zna od dawna z opowieści i to nie jest tak, że jest to osoba nieznaną. Może była mało znaną, mało rozgłaszaną w szkole dlatego, że w latach komunistycznych to, że był to ksiądz i zakładał szkołę, to o tym nie można było mówić. Wiadomo jak wtedy było, ale ta osoba jest znana i nie tylko tę szkołę organizowała, ale również harcerstwo w Bielsku Podlaskim, itd. Podczas II wojny światowej ksiądz Zaleski został oskarżony o działalność konspiracyjną i w 1940 roku został aresztowany przez gestapo i osadzony w więzieniu na Pawiaku, po roku został zwolniony. Śledztwo i tortury podczas więzienia wpłynęły na pogorszenie się stanu jego zdrowia, zmarł 23 maja 1946 roku. Może ta postać jest mało

znana dlatego, że była ta przerwa 40 lat i nie można było o tym mówić. Jednak ta osoba przed wojną była bardzo szeroko znana ludziom w Bielsku i po wojnie. Uważa, że powinno się pamiętać o założycielu pierwszej szkoły średniej w Bielsku i jestem za tym wnioskiem.

Radny Eugeniusz Simoniuk stwierdził, że ma taką leciutką dygresję, otóż jest człowiek nazwiskiem dr Niedźwiecki i za jego czteroletniej kadencji jako kuratora pobudował, tak można powiedzieć, 5 przedszkoli a o tym nikt nie mówi. Nie mówi tego złośliwie lecz tylko o tym, że takich osób można szukać bardzo dużo, lepiej, lub bardziej zasłużonych dla Bielska. Oprócz 5 przedszkoli pobudował on również żłobek i to była inicjatywa dr Niedźwieckiego. Całą biografię dr Niedźwieckiego też zna i to chyba jest w ogóle bez porównania.

Kierownik Referatu Obsługi Burmistrza i Rady Miasta Jolanta Mierzwińska poinformowała, że chce zabrać głos w kwestii sprostowania błędu. Rzeczywiście Pan Radny Jarosław Borowski ma rację, ponieważ „Zalewski” zostało tu napisane z błędem, ale w dobie komputeryzacji to czasami komputer sam to poprawia. Prawdopodobnie powinno być - „Zaleski”. Na pewno, jeśli będzie przygotowywana uchwała to będzie już poprawnie zapisane.

Radny Marcin Sarnacki poinformował, że jeśli dojdzie do głosowania to będzie głosował za tym, ale prosi o przesunięcie tego głosowania na kolejną sesję, ponieważ dość często przynajmniej w tej kadencji nadaje się Honorowe Obywatelstwa naszego miasta i może warto byłoby, aby na takiej sesji pojawili się uczniowie i Dyrektor I LO. Jeżeli raz na jakiś czas nadaje się jakiejś znakomitości ten tytuł to może troszeczkę inaczej powinno to wyglądać niż zwykle głosowanie i przechodzenie do porządku dziennego na ten temat. Sądzi, że jeśli nadanie tego tytułu tej znakomitej osobie będzie na kolejnej sesji to nic wielkiego się nie stanie, będzie to z godnością zrobione i mogłby być poczet sztandarowy ze szkoły oraz obecna Dyrekcja szkoły. Wyglądałoby to znacznie ciekawiej a w międzyczasie mieszkańcy miasta mogliby poznać kim była ta osoba.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska zwróciła uwagę, że to na razie jest wniosek a kolejnym etapem będzie podjęcie uchwały. Propozycja takiej uroczystej oprawy jest jak najbardziej słuszna i bardzo cenna. Zwróciła się z pytaniem do Radnego, czy jest to tylko sugestia, czy wniosek formalny? Stwierdziła, że wobec braku odpowiedzi na to pytanie, to poddaje pod głosowanie wniosek Komisji ds. Inwestycji, aby nadać honorowe obywatelstwo ks. Zaleskiemu.

Radny Eugeniusz Simoniuk zwrócił uwagę, że chyba tu jest błąd, bo jest wniosek najdalej idący o przełożenie tego głosowania.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska poinformowała, że pytała o to Radnego Marcina Sarnackiego, ale nie uzyskała odpowiedzi. Zwróciła się z pytaniem - czy jest to wniosek?

Radny Marcin Sarnacki poinformował, że nie.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska poinformowała, że to nie był wniosek, lecz sugestia i głos w dyskusji. Podała pod głosowanie wniosek, aby nadać honorowe obywatelstwo ks. Zaleskiemu.

Rada Miasta w głosowaniu jawnym w obecności 17 radnych, stosunkiem głosów: za-14, przeciw-0, wstrzymujących się-2, *jedna osoba nie wzięła udziału w głosowaniu*, **przyjęła wniosek, aby nadać honorowe obywatelstwo ks. Zaleskiemu.**

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska stwierdziła, że wniosek uzyskał większość i podziękowała za pozytywny wynik głosowania. Zwróciła się z pytaniem, czy ktoś chce jeszcze zabrać głos?

Burmistrz Miasta Eugeniusz Berezowiec poinformował, że wszystkie wnioski i zapytania zgłaszane przez mieszkańców, którzy przychodzili do Urzędu i zadawali pytania dotyczące odpadów, znajdują się na stronie internetowej Urzędu Miasta. Dodał, że tutaj na sesji było trzech Prezesów Spółdzielni Mieszkaniowych i Pan Kondratiuk powiedział, że koszty wynoszą 11 zł i w tej Spółdzielni wywożą 3 razy w tygodniu, a w pozostałych dwóch jest to 6,80 zł, czy 7 zł i tam jest wywóz na telefon oraz zabierają za darmo butelki pet-y jak jest pełny pojemnik, ale na osiedlu b.POM wychodzi, że jest to dwa razy w miesiącu. Tu trzeba wiedzieć o tym, że wszystko zależy do tego co chce się osiągnąć, jeżeli ma być wywóz 4 razy to będą wozili 4 razy. Przykładowo u Pani Szymczuk opłata wychodzi 23 zł od osoby i tyle ona płaci.

Stwierdził, że na zakończenie chce Pani Przewodniczącej, wszystkim radnym i mieszkańcom złożyć najserdeczniejsze życzenia, wesołych, zdrowych Świąt Wielkanocnych i wszystkiego najlepszego.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska podziękowała za życzenia i również z okazji zbliżających się Świąt Zmartwychwstania w imieniu Przewodniczącego i Wiceprzewodniczących złożyła najserdeczniejsze, najlepsze życzenia – dużo zdrowia, szczęścia, wszystkiego dobrego oraz błogosławionych Świąt Wielkiej Nocy.

Ad 18

Wobec wyczerpania porządku obrad **Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska** o godzinie 15¹⁴ zamknęła obrady XXIX sesji Rady Miasta Bielsk Podlaski.

Na powyższym protokół zakończono.

Protokółowała:

Edyta Gawryluk-Malinowska

Wiceprzewodnicząca Rady

/-/ Bożena Teresa Zwolińska